GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 4 grudnia 2025 | Redaktor prowadząca **Anna Kwiatkowska** | Cena gazety **6,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 281.11078, 1

Nakład 36 tys. + **317 tys. prenumerat cyfrowych**

Kraj

Ta ustawa nie uratuje psów

FOT. SHUTTERSTOCK

Robert Jurszo: Wbrew temu, do czego próbuje nas przekonać rządząca koalicja, ustawa łańcuchowa nie przynosi psom wolności. Dlaczego jestem jej przeciwnikiem? Obawiam się, że zamieni dożywotnie łańcuchy na dożywotnie kojce ▶ 2

• **Włodzimierz Czarzasty zapowiada próbę odrzucenia weta** ▶ 7

Kultura

Sztuka kobiet

W 2015 roku byłam na targach sztuki i dotarło do mnie, że nie zobaczyłam żadnego dzieła, którego autorką byłaby kobieta. Zaraz potem pojawiła się myśl: czy umiem wymienić nazwiska dwudziestu artystek? Nie byłam w stanie.

• **Rozmowa z Katy Hessel, autorką książki „Historia sztuki bez mężczyzn”** ▶ 14-15

Sport

Rosja i Białoruś przywrócone do igrzysk

Rosjanie i Białorusini mogą startować pod neutralną flagą w biegach narciarskich, skokach, snowboardzie i narciarstwie alpejskim. Jedyna wielka federacja sportowa, która stosowała wobec nich całkowity zakaz, czyli FIS, musi zaakceptować decyzję Trybunału Arbitrażowego.

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
49>
9 770860 908143
1 RP

Co dalej z rosyjskimi pieniędzmi dla Ukrainy

Spór o aktywa

FOT. REUTERS/ALEXANDER KAZAKOV

▲ **Negocjacje w Moskwie. Wysłannicy prezydenta USA Donalda Trumpa Steve Witkoff i Jared Kuschner spotkali się w poniedziałek w Moskwie z Władimirem Putinem, żeby omówić zrewidowany plan pokojowy.**

• Jak przebiegały rozmowy? ▶ 8

Czy to biznes zdecyduje o końcu wojny? Rozmowa z politolożką dr Agnieszką Bryc **4-5**

Wśród krajów unijnych nie ma zgody, jak przejąć aktywa rosyjskie i przekazać je do Kijowa. Największy opór stawia Belgia.

Maciej Bochajczuk

KORESPONDENCJA Z BRUKSELI

W rozmowach o zamrożonych rosyjskich pieniądzach Belgia pełni rolę decydującą. Depozyty znajdują się w Euroclear, instytucji finansowej z siedzibą w Brukseli. Mimo że międzynarodowa, formalnie jest belgijską spółką. Instytucja przechowuje obligacje rosyjskiego banku centralnego o wartości ponad 180 mld euro. Po inwazji Rosji na Ukrainę aktywa zostały zamrożone.

Komisja Europejska proponuje zatem, by Euroclear zawarła z UE umowę pożyczkową na 0 proc. Unia wykorzystałaby środki na sfinansowanie pożyczki dla Ukrainy, a ta miałaby ją spłacić tylko w przypadku otrzymania reparacji wojennych od Rosji. Ta decyzja może mieć kluczowe znaczenie dla dalszych losów wojny – wsparcie USA maleje, również europejscy alianci mają coraz mniej pieniędzy.

Belgia obawia się konsekwencji

Tyle tylko, że Belgia obawia się ryzyka prawnego i odwetu Kremla. 28 listopada premier Belgii Bart De Wever wysłał list do przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen. Napisał, że bez solidnych gwarancji ze strony innych członków wspólnoty Belgia nie zgodzi się na odmrożenie rosyjskich aktywów.

Podczas ostatniego publicznego wystąpienia dobitnie potwierdził to stanowisko. 1 grudnia 2025 r. w Brukseli na spotkaniu z premierem zebrało się dwa tysiące osób, przede wszystkim tradycyjnych i frankofońskich elit kraju. „Wyborcza” przysłuchiwała się temu wystąpieniu. Pod koniec wieczoru padło pytanie o kwestię rosyjskich aktywów zamrożonych w Euroclear.

Bart De Wever wskazywał w odpowiedzi na niebezpieczeństwo kontrkonfiskaty, która miałaby objąć europejskie, a przede wszystkim belgijskie aktywa zamrożone obecnie w Rosji. Spekulował, czy w podobny sposób nie zareagowałyby także w przyszłości władze białoruskie lub chińskie. Przywoływał umowę inwestycyjną zawartą między Belgią a Związkiem Radzieckim w 1989 r., która zabrania wzajemnego wywłaszczania lub nacjonalizacji przedsiębiorstw. Na ten traktat powołuje się Moskwa, gdy wytacza kolejne sprawy arbitrażowe przeciw Euroclear.

– Pytam więc moich europejskich kolegów, czy zechcą podzielić się odpowiedzialnością za ryzyko i zabezpieczyć naszą płynność finansową – mówił premier. I dodawał: – Gdyby przyszło co do czego, nie jesteśmy w stanie wyłożyć na stół 200 mld euro, więc oczekujemy solidarności i gwarancji.

Czy Belgia zarabia na rosyjskich pieniądzach?

We wtorek wsparcie dla nieustępliwej postawy Belgii napłynęło ze strony Europejskiego Banku Centralnego. Jak doniósł „Financial Times”, w odpowiedzi na zapytanie Komisji Europejskiej EBC odrzucił możliwość udzielenia gwarancji finansowych Euroclear. Tłumaczył to przekroczeniem mandatu, który wyklucza bezpośrednie pokrywanie zobowiązań finansowych państw członkowskich.

Ewentualnego „hamulca bezpieczeństwa” dla Belgii należy zatem, zdaniem bankierów, poszukiwać gdzie indziej.

Według rozmówców Politico za oporem Belgii stoją też przyczyny inne niż strach przed odwetem Rosji. Serwis dotarł do pięciu dyplomatów z różnych krajów. Wszyscy utrzymują, że Belgia nie raportuje szczegółowo, co dzieje się z podatkiem dochodowym od odsetek, jakie generują rosyjskie pieniądze. Rozmówcy Politico uważają, że zasila on belgijski budżet federalny. W ubiegłym roku była to niebagatelna kwota 1 mld euro.

Belgowie zaprzeczają, przekonując, że całość zysków przekazują Ukrainie. Wskazują też, że brukselskie aktywa to jedynie część rosyjskich pieniędzy rozsianych po świecie. Łączna suma ma wynosić 300 mld euro, a na liście państw, w których są zdeponowane, znajdują się Japonia, Australia, Francja, Szwajcaria, Wielka Brytania, Luksemburg, Niemcy, Stany Zjednoczone, Kanada.

Ambicją Duńczyków, którzy sprawują w tej chwili prezydencję, było przyjęcie decyzji o aktywach 18-19 grudnia, podczas szczytu Rady Europejskiej. Na razie wspólne stanowisko nie zostało wypracowane. ●

eprasa.pl 7fa551651f

Robert Jurszo

Nawrocki zawetował ustawę łańcuchową. I bardzo dobrze!

Wbrew temu, do czego próbuje nas przekonać rządząca koalicja, ustawa łańcuchowa nie przynosi psom wolności.

„Teza, że polska wieś źle traktuje zwierzęta, to krzywdzący stereotyp" – napisał prezydent Nawrocki, wetując tzw. ustawę łańcuchową. Zaznaczył przy tym, że źli ludzie są i w miastach, i na wsi, więc nie podpisze ustawy, która „stygmatyzuje wieś".

Jeśli chodzi o pierwszą uwagę, to chyba mogę się z prezydentem zgodzić – miejsce zamieszkania nie decyduje o czyjejś moralności bądź niemoralności. Natomiast przemilczaną przez prezydenta prawdą jest to, że problem psów na łańcuchach dotyczy głównie wsi. Dlatego interpretuję ją jako unik polityczny: Nawrocki po prostu nie chce do siebie zrażać wiejskiego elektoratu.

Natomiast nad zastrzeżeniem prezydenta, że proponowane w ustawie wymiary kojców upodabniają je do kawalerek, mogę się tylko kwaśno uśmiechnąć. Bo nie do kawalerek, a co najwyżej patodeweloperskich „mikroapartamentów".

Przecież 20 m kw. dla dużego psa to największy wymiar kojca, jaki przewiduje ustawa – to naprawdę nie jest wiele, biorąc pod uwagę potrzeby ruchowe i eksploracyjne tego czworonoga.

Dlaczego jestem przeciwnikiem tej ustawy? Obawiam się, że zamieni dożywotnie łańcuchy na dożywotnie kojce

Dlaczego więc jestem przeciwnikiem tej ustawy? Właśnie ze względu na kwestię kojców. Zgadzam się z uwagami zgłaszanymi przez mec. Karolinę Kuszlewicz i prof. Andrzeja Elżanowskiego, a więc osoby, którym dobro zwierząt bez wątpienia leży na sercu. Najogólniej rzecz biorąc, obawiam się, że istnieje ryzyko, iż ustawa zamieni dożywotnie łańcuchy na dożywotnie kojce.

Dlaczego? Na przykład ustawa mówi, że pies nie może cały czas przebywać w zamknięciu i musi mieć zapewniony ruch poza kojcem, „adekwatny" do jego wieku, zdrowia i potrzeb. A na czym ta „adekwatność" ma polegać? I kto to sprawdzi i zweryfikuje? Przecież to jest praktycznie niemożliwe, ten przepis będzie po prostu martwy. Tak samo jak dziś jest martwy zapis o tym, że pies może być uwiązany „tylko" 12 godzin na dobę.

Kolejna sprawa: kwestia trzymania psa na uwięzi. Niby ustawa tego zabrania, ale przewiduje wyjątki. I o ile trzymanie na smyczy podczas spaceru czy transportu ma oczywisty sens, o tyle uwiązanie „na czas krótkotrwały poza miejscem stałego bytowania" budzi już poważne wątpliwości i stwarza przestrzeń do nadużyć. Bo co to znaczy „na czas krótkotrwały"? I kto ma to ustalać i weryfikować? Dlatego trafnie w rozmowie z „Polityką" mec. Kuszlewicz powiedziała, że na podstawie takiego zapisu można przywiązać psa na polu po to, by szczekaniem odstraszał dziki.

Ta ustawa to bubel, nie warto o nią walczyć, a to już zapowiedziała rządząca koalicja.

Cierpiące na łańcuchach psy potrzebują skutecznej zmiany prawa. Ustawa łańcuchowa nią nie jest. ●

Tokio
iRex, czyli wystawa robotów

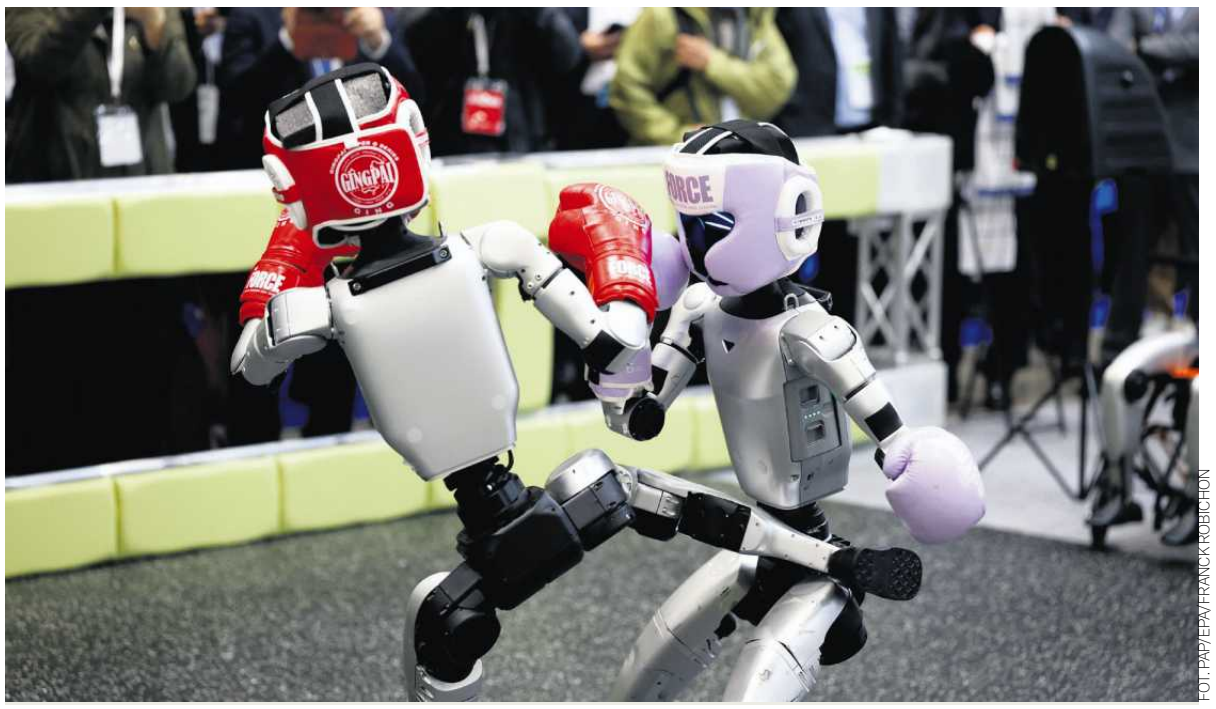

FOT. PAP/EPA/FRANCK ROBICHON

Międzynarodowa Wystawa Robotów iRex odbywa się co dwa lata. To jedne z największych targów robotyki na świecie. Tegoroczna edycja potrwa do 6 grudnia. Na zdjęciu: roboty humanoidalne Unitree Robotics G1 na stoisku TechShare.

Liczba dnia

414

MLN ZŁ ROCZNIE

miał zarabiać budżet państwa na akcyzie na e-papierosy. Ale nie zarabia. Jak firmy sprzedające papierosy obchodzą prawo?

Czytaj ▶ 10

Odkrycie, które może zrewolucjonizować AI

Polacy dali modelom „prawdziwą" inteligencję

Model wpuszczony do labiryntu, znalazł drogę wyjścia, przeskakując nad ścianami. To coś, czego inne modele nawet nie próbowały – mówi prof. Tomasz Trzciński z zespołu, który opracował metodę, sprawiającą, że AI zaczyna myśleć, a nie odtwarzać.

Krytycy popularnych modeli sztucznej inteligencji, jak np. tego, który napędza ChatGPT, mówią o nich, że tylko „papuguje" ludzką wiedzę i nie ma w nich prawdziwej inteligencji.

Prof. Tomasz Trzciński z instytutu badawczego Ideas oraz jego doktorant Michał Bortkiewicz są w pięcioosobowym zespole naukowców, który „odblokował" możliwości rozbudowy modeli AI, które uczą się same.

– W testach okazało się, że nasz model wpuszczony do labiryntu znalazł drogę wyjścia, przeskakując nad ścianami, to coś, czego inne modele nawet nie próbowały i co nie było opisane jako możliwe – mówi prof. Trzciński. I dodaje:

– Myślę, że to badanie może doprowadzić do powstawania zupełnie nowych systemów AI, w których modele LLM, które dziś są tak popularne, będą tylko elementem.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

• **Prof. Tomasz Trzciński i Michał Bortkiewicz**

Praca badawcza polskich naukowców została wyróżniona na najważniejszej konferencji naukowej ze świata sztucznej inteligencji NeurIPS. Publikacja tam jest punktowana według Ministerstwa Nauki na tym samym poziomie, co np. publikacja w „Nature" lub „Science". Tak samo jest odbierana przez międzynarodową społeczność naukowców.

Co ważniejsze, jedynie cztery prace na ponad dwa tysiące publikowanych na tej konferencji zostały wyróżnione w ten sposób na tegorocznej konferencji NeurIPS, co plasuje Polaków w absolutnej światowej czołówce tej dziedziny badawczej. ● **Bolesław Breczko**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34392303

JUTRO W WYBORCZEJ

Endoprotezy kolan

• Kiedy warto zdecydować się na zabieg i jak odzyskać po nim sprawność?
• Sprawdź, co daje nowoczesna endoproteza kolana

PORADNIK ZDROWOTNY

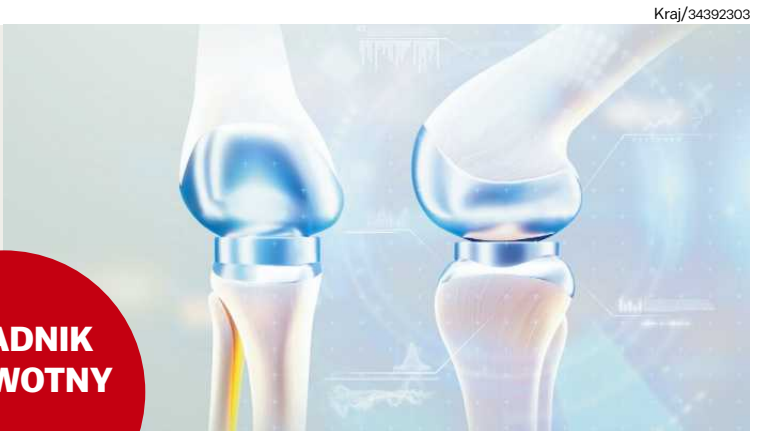

2 RP

eprasa.pl 7fa551651f

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

eprasa.pl 7fa551651f

Wojna w Ukrainie

Biznes zdecyduje o końcu wojny?

Po czterech latach sankcji w końcu zaczynają być one dla Rosji bolesne. Jeśli Zełenski się złamie i podpisze porozumienie, Rosja dostanie zapas tlenu. Dla Europy będzie ono samobójstwem odłożonym w czasie – mówi dr Agnieszka Bryc.

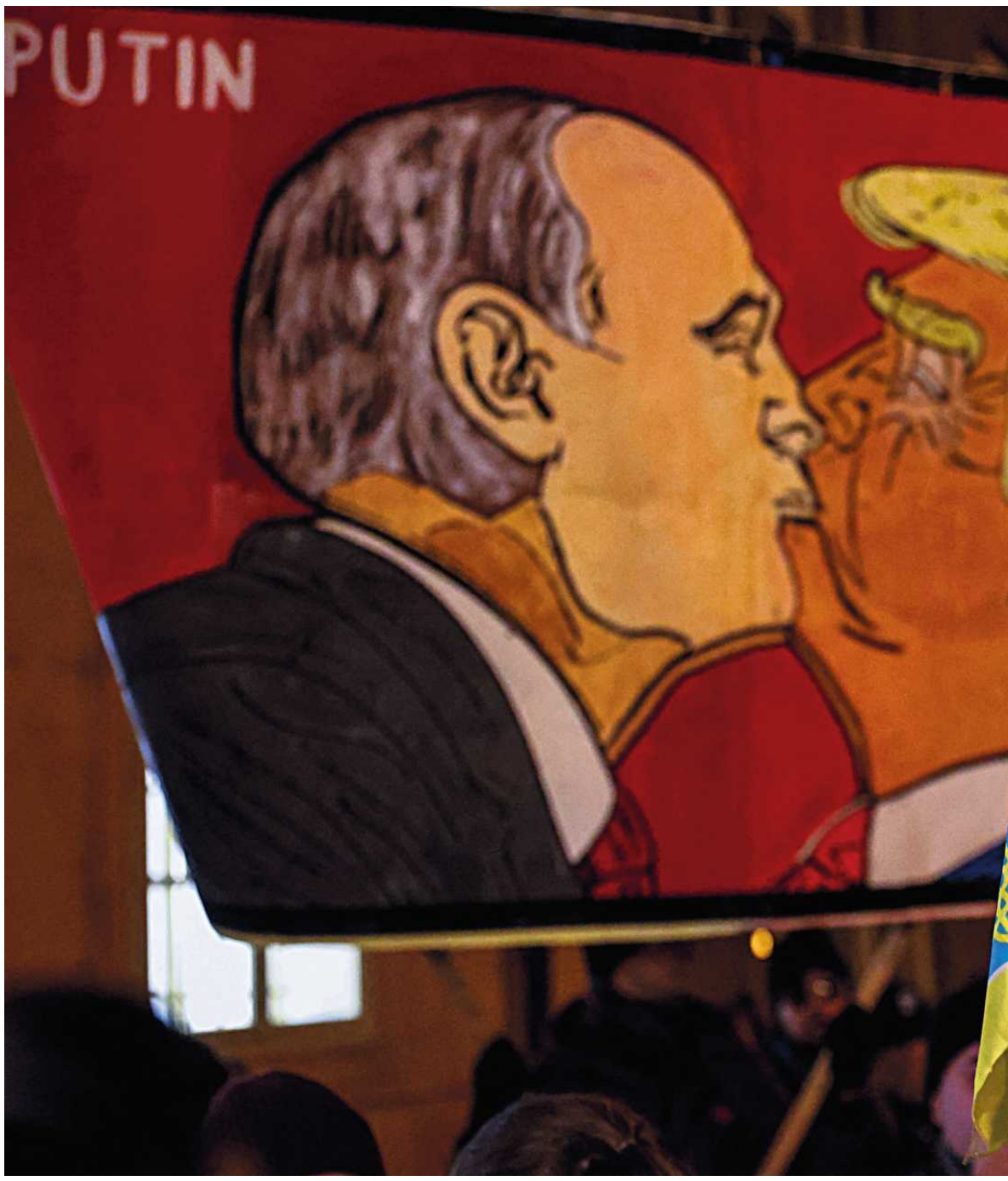

• **Protest pod hasłem „Nie sprzedawajcie Ukrainy" przed amerykańską ambasadą w Pradze. 25 listopada 2025 r.** FOT. REUTERS/ EVA KORINKOVA

ROZMOWA Z
DR AGNIESZKĄ BRYC
politolożką z Wydziału Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie UMK w Toruniu

DOROTA ROMAN: Termin osiągnięcia porozumienia w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie znów nie jest znany. „Deadline będzie wtedy, gdy to się skończy" – twierdzi teraz Trump.

DR AGNIESZKA BRYC: Trumpowi zależy przede wszystkim na tym, żeby – jak powtarza – „zakończyć tę głupią wojnę". Za wszelką cenę, czyli kosztem Ukrainy.

Liczy na zyski z przyszłych kontraktów inwestycyjnych amerykańskich firm, zwłaszcza jego rodzinnego biznesu. A Rosjanie wiedzą, jak kusić dostępem do minerałów ziem rzadkich, wspólnymi inwestycjami w Arktyce, podziałem zamrożonych miliardów rosyjskich aktywów. Na drodze stoją im jednak uparci Ukraińcy i wspierający ich Europejczycy.

„Wall Street Journal" ustalił, że dyskusje amerykańskich i rosyjskich negocjatorów nie dotyczyły tylko zakończenia wojny w Ukrainie, a bardziej rosyjsko-amerykańskich biznesów.

– Plan był – jak się okazuje – rosyjski, ale suflowany Ukraińcom przez Amerykanów. Zawierał maksymalistyczne żądania Kremla, obudowane w ofertę biznesową. Ale Putin wcale nie musi kończyć agresji tu i teraz, jak chciałby tego Trump. Ma wystarczający potencjał ludzki, żeby dostarczać nowych żołnierzy na front, społeczeństwo jest apatyczne, więc może robić, co chce.

Dodatkowo sprawnie manipuluje Trumpem i jego najbliższymi doradcami. Przykładem jest Steve Witkoff, który – powiedziałabym złośliwie – pracuje w interesie obu stron.

Rosja i tak dopnie swego?

– Jest to całkiem prawdopodobne, bo dwie strony – agresor i mediator – bardzo podobnie oceniają sytuację, a nawet wspólnie dociskają Kijów kolanem. Chyba że Putin popełni tak kardynalny błąd, że w skrajnie prymitywny sposób obrazi Trumpa, a ten poczuje się zdradzony.

Aby Rosja zechciała podpisać cokolwiek, porozumienie musi jej odpowiadać. Rosjanie traktują negocjacje jako kolejną metodę walki. Negocjują nie po to, żeby osiągnąć kompromis, lecz żeby zwyciężyć. Z dużą pewnością można stwierdzić, że ostateczny „plan pokojowy" nie będzie krzywdzący dla Rosji, bo kolejne jego warianty opierają się na tej samej bazie.

Co jest tą bazą?

– Między innymi żądanie uznania rozbioru Ukrainy. W taki czy w inny sposób Kijów będzie poddawany presji, żeby pożegnać się z jedną piątą swojego terytorium. Potwierdza to ujawniona przez Bloomberga rozmowa telefoniczna pomiędzy wysłannikiem USA Stevem Witkoffem i doradcą Putina Jurijem Uszakowem.

Kreml nie zgodzi się na członkostwo Ukrainy w NATO. To wieloletnia fiksacja Putina i mit, którym uzasadniał konfrontację z Zachodem, oskarżając go o zdradę i ekspansję na wschód.

Chce zmienić Europę Środkową w szarą strefę bezpieczeństwa.

Rosjanie będą też nalegać na ostateczne uregulowanie kwestii zamrożonych aktywów. Chcą odzyskać 280 mld dolarów i, jak widać to było w 28-punktowym planie, gotowi byli korumpować Trumpa obietnicą podziału aktywów.

Bazowym jest również żądanie pozbawienia Ukrainy zdolności do obrony. Narzucenie takiej redukcji armii, żeby w przypadku kolejnej wojny nie była w stanie stawiać oporu. Bezbronność ma być uzupełniona o neutralność Ukrainy i status państwa niejądrowego.

W planie Trumpa był zapis, że liczebność Sił Zbrojnych Ukrainy będzie ograniczona do 600 tys. Wiemy, że docelowo Kremlowi chodzi o sprowadzenie tej liczby do 85 tys., czego domagał się podczas rozmów w Stambule w 2022 roku. Ewentualnie do przyjęcia byłby poziom 120 tys. Zapis o ograniczeniu liczebności armii miał wypaść w wariancie 19-punktowym skorygowanym przez Ukraińców i Europejczyków. Kreml się na to nie zgodzi.

Przez układ Rosja–USA ta wojna została uznana za element polityki międzynarodowej.

– Wojna jest narzędziem polityki Kremla na zewnątrz – w ten sposób zmusza Zachód do nieignorowania rosyjskich interesów. Wewnątrz kraju z kolei generuje efekt flagi, konsolidując Rosjan wokół prezydenta. Pozwala na przetasowania w politycznych i gospodarczych elitach, a przy tym ma oczyścić kraj z niepewnego elementu, czyli krytyków i opozycji. Oni albo wyjechali już za granicę, albo zamilkli.

Putinowi marzy się koncert mocarstw – „oligarchiat" globalny, do którego należałyby najsilniejsze potęgi świata. Rosja, Chiny i USA byłyby w pełni suwerenne i narzucałyby pozostałym państwom nowe reguły gry.

Trump z kolei ignoruje prawo międzynarodowe, instytucje międzynarodowe i wartości liberalne, na których była dotąd oparta wspólnota Zachodu. To prowadzi do erozji fundamentów ładu globalnego i przywracania dyktatu silniejszego.

Jak to możliwe, że Stany Zjednoczone robią z Europą, co chcą?

– Państwa europejskie okazały się zbyt leniwe, aby wyjść ze strefy komfortu. Zbyt długo korzystały z dywidendy pokoju i sprawy bezpieczeństwa spadły na dalszy plan. Nie brały pod uwagę, że na kontynencie może dojść do dużego konfliktu zbrojnego. Budżety obronne były redukowane, ograniczano zakupy zbrojeniowe, wiele zadań armii zlecano na zewnątrz. Parasol amerykański powodował, że nie kalkulowało się rozwijać tych zdolności, które zapewniali Amerykanie.

Co się stało z demokratycznym Zachodem, że nie potrafimy poradzić sobie z agresorem?

– Zachód najpierw romantyzował Rosję. Wierzono, że wciągając ją do współpracy, będzie można ją zdemokratyzować, później liczono, że uda się ją chociażby zmodernizować.

Daliśmy się skorumpować, bo ważniejszy był tani gaz dostarczany przez Nord Stream i pieniądze oligarchów rosyjskich, które wikłały polityków zachodnich w nietransparentne schematy powiązań z Rosją, czy też po prostu święty spokój mieszczańskiej i rozleniwionej Europy.

Wytworzyliśmy niechęć do konfrontacji z Rosją, a ta tymczasem przekształciła się w państwo neoimperialne. Ilekroć decydowała się na agresję, otrzymywała nagrodę zamiast kary.

Po sprowokowaniu wojny w Gruzji w 2008 r. została nagrodzona resetem Obamy, po aneksji Krymu – zgodą na drugą nitkę Nord Streamu.

eprasa.pl 7fa551651f

Wojna w Ukrainie

A teraz?
– Za pełnoskalową napaść na Ukrainę Rosja ma otrzymać uznanie rozbioru Ukrainy, zablokowanie rozszerzenia NATO oraz rewizję porządku międzynarodowego.

Doprowadziliśmy do sytuacji, w której na naszej wschodniej granicy urosło egzystencjalne zagrożenie. To bolesny obraz Europy dramatycznie starającej się nadrobić zmarnowany czas. Europy, w której brakuje prawdziwych przywódców, bo politycy wciąż tkwią w paradygmacie interesów partyjnych, ale też populizmu – w obawie przed utratą sympatii elektoratu i horyzontu wyborczego.

I w tym momencie na scenę wchodzą Amerykanie i mówią nam: jesteście słabi, bez nas nie jesteście w stanie stawić czoła rosyjskiej agresji, wisicie na naszej pomocy, więc róbcie, co wam każemy. Zasadniczo się nie mylą, bo zależymy od amerykańskiego wsparcia strategicznego, logistyki, wywiadu.

Unia będzie musiała się poddać dyktatowi Trumpa?
– Nie jest tak, że nie mamy żadnych możliwości działania. I nie chodzi tylko i wyłącznie o militaria, ale o relacje gospodarcze ze Stanami Zjednoczonymi i Chinami. Amerykanie część swoich zasobów ulokowali w Europie. Amerykańskie giganty technologiczne mają luksusowe warunki funkcjonowania na kontynencie. Unia ma więc czym grać.

Amerykanom będzie zależało na wsparciu sojuszniczym w sytuacji eskalacji na Indo-Pacyfiku. Bez europejskich sojuszników NATO jakakolwiek operacja militarna będzie horrendalnie kosztowna i ryzykowna.

Czy naszej rozmowy nie prowadzimy tak, jak gdyby amerykański sojusznik był dla nas zagrożeniem?
– Zagrożeniem jest dla nas przymuszanie Ukrainy do kapitulacji, bo ta uprawomocni nową regułę, że granice państw można zmieniać drogą siłową. Dla Polski to skrajnie niebezpieczna sytuacja.

Zagrożeniem jest osłabianie spójności NATO. Jeśli w amerykańskim planie Trump czy Witkoff poszli de facto na zakaz przyjmowania przez NATO kolejnych państw członkowskich, to oznacza to nic innego, jak paraliżowanie sojuszu i pozbawianie go prawa do suwerennych decyzji. Zagrożeniem jest brak kary na Rosję za agresję.

Wojna jest narzędziem polityki Kremla na zewnątrz – w ten sposób zmusza Zachód do nieignorowania rosyjskich interesów. Wewnątrz kraju z kolei generuje efekt flagi, konsolidując Rosjan wokół prezydenta

DR AGNIESZKA BRYC

Powrót Moskwy do G8 jest coraz bardziej realny, ale nie da się Europie nakazać, żeby Rosja znowu była partnerem.
– Przywrócenie Rosji na salony międzynarodowe będzie wielką nagrodą dla Putina. Jednocześnie w gronie państw zachodnich powstanie pokusa, żeby adaptować się do nowej rzeczywistości. Pojawią się argumenty, że skoro nie udało się Rosji powstrzymać siłą, to należy postawić na zachęty polityczne i ekonomiczne. A Kreml znowu dostanie dowód na to, że Zachód za wszelką cenę unika konfrontacji.

Wniosek: wojna się opłaca.
– Dopóki jako Zachód nie zmienimy myślenia z kategorii defensywnych na proaktywne, tak długo dla Rosjan będziemy jak rozpieszczeni bogacze, którzy dużo grożą, lecz zawsze wybiorą appeasement.

Każde zakończenie wojny wymaga „dogadania się" z wrogiem.
– To prawda. Ale obecne rozmowy są rosyjską maskirowką [rosyjskie słowo oznaczające kamuflaż lub maskowanie]. Zasada rosyjskiej dywersji politycznej to: mów o pokoju, ale w tym czasie eskaluj militarnie.

Jeśli uwierzymy, że sprawy rzeczywiście idą ku zakończeniu wojny, to niczego się przez te lata nie nauczyliśmy. Jeśli zwycięży obóz „pokoju", czyli biznes – także polski – który chce powrotu na rynek rosyjski, stworzymy jeszcze bardziej agresywnego Putina. Będzie wierzył, że żadna siła na Zachodzie go nie powstrzyma.

Będziemy zbroić się przeciwko Rosji, jednocześnie robiąc z nią biznesy i wzmacniając jej gospodarkę? Przecież szef NATO albo amerykański głównodowodzący w Europie alarmują, że za dwa lata Rosja się odbuduje i zaatakuje inny kraj. Może Polskę, a może Estonię albo Mołdawię.
– Pełnoskalowa agresja Rosji na Ukrainę pokazała, że nie ma stanów idealnych. Spójrzmy, jak długo zajął Europie decoupling z Rosją, zresztą wciąż niepełny. Spójrzmy, które firmy polskie pozostały w Rosji. Są tam już czwarty rok od rosyjskiej napaści na Ukrainę i nic nie wskazuje, że to się zmieni.

A co z emocjami, wartościami, przekonaniami Europejczyków i Europejek?
– W Europie obecne są skrajnie cyniczne interesy wielkiego biznesu, jest jednak także społeczeństwo obywatelskie domagające się dotrzymywania standardów demokratycznych. Jest również narastająca potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa i powstrzymywania agresywnej Rosji.

W Rosji widać coraz większe koszty prowadzenia wojny, pogarsza się stan jej gospodarki, sankcje działają, a narzędzia do utrzymywania bezpieczeństwa już się wyczerpały.

Recesja groziłaby Putinowi protestami społeczeństwa, biznesu i armii.
– Po czterech latach utrzymywania sankcji dochodzimy do momentu, w którym zaczynają być one rzeczywiście bolesne dla Rosji. Jeśli Zełenski się złamie i podpisze porozumienie, Rosja dostanie zastrzyk tlenu, czyli środki finansowe na odbudowę gospodarki i armii.

A zawarte porozumienie będzie dla Europy samobójstwem odłożonym w czasie.

Gdzie w tej układance Trumpa jest Polska?
– W gronie państw europejskich, których głos zasadniczo amerykański prezydent ignoruje. Nieskuteczne okazują się „specjalne" relacje polskiego obozu prezydenckiego z Donaldem Trumpem, bo Waszyngton jakoś nie spieszył się z zaproszeniem Warszawy do rokowań. Będzie jeszcze trudniej, kiedy po zawarciu „zawieszenia broni" czy „pokoju" Biały Dom będzie naciskał na reset z Rosją. Co wtedy zrobimy? Na co jesteśmy gotowi, jeśli okażemy opór?

Możemy być pewni sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi?
– Żaden sojusznik USA nie jest dziś stuprocentowo pewny amerykańskich zobowiązań. Nie mają pewności państwa natowskie, protrumpistowscy członkowie UE, a nawet Izrael.

Sytuacja jest bardzo trudna. Musimy wzmacniać własny przemysł zbrojeniowy, uniezależniać się od zewnętrznych dostaw sprzętu i wsparcia wojskowego. A przy tym nie możemy dać się wyizolować w polityce europejskiej. Putin będzie robił wszystko, żeby zdyskredytować kraje „rusofobiczne", jak Polska czy państwa bałtyckie, gdy narodzi się dylemat: „resetować czy nie resetować" relacje z Rosją.

Dlaczego prezydent Nawrocki milczy?
– A co ma zrobić, jeżeli zdobył władzę przy bardzo wyraźnym wsparciu amerykańskim? Buduje narrację, jakoby był politykiem, który ma w Polsce najlepsze relacje z Trumpem, i nie chce stracić tego kapitału. Nie chce też być utożsamiony z prezydentem Zełenskim i rolą adwokata Ukrainy.

Prezydent Nawrocki to przeciwnik wstąpienia Ukrainy do NATO i UE. Już bardziej „wspaniałomyślny" jest Trump, który zgodził się w swoim planie, by Ukraina wstąpiła do Wspólnoty.
– Prezydent Polski mówi jedno, a rząd drugie, czyli nie mamy wspólnej polityki zagranicznej i nie jesteśmy wiarygodni. Europa ani Stany Zjednoczone nie będą musiały się z nami liczyć, sami się osłabiamy. A Rosję bardzo cieszy, gdy Polacy zajmują się tylko sobą.

Przegrywamy na własne życzenie.
– To „zasługa" kolejnych rządów. Każdego, który czerpie zyski z polaryzacji. To trup w szafie, który z całą pewnością wypadnie.

Jako obywatele mamy prawo wiedzieć, na czym stoimy. Czy obserwując rządzących, mamy informacje o jakichś ich działaniach wokół planu Trumpa, który nawet jak będzie zmieniany jeszcze wiele razy, to i tak będzie na korzyść Rosji?

A pokłóceni politycy wymagają od obywateli współuczestniczenia w systemie obronności kraju. Nie traktują nas partnersko?
– Jeśli 46 proc. Polaków wierzy w teorie spiskowe, jeśli w większości czerpią wiedzę z serwisów społecznościowych, często opartych na dezinformacji i ogłupiającej manipulacji, to jak mają być dla polityków partnerami?

Stoimy przed zagrożeniem egzystencjalnym, a nie jesteśmy w stanie poważnie porozmawiać o czekających na nas trudnych decyzjach – co zrobić z przywróceniem poboru do armii, jak budować odporność społeczną i jak depolaryzować emocje.

Elita polityczna nie jest zainteresowana edukacją społeczeństwa, bo podąża za sondażami. Politycy jak ognia unikają komunikowania trudnych i wymagających poświęcenia ze strony obywateli zagadnień. I mamy też społeczeństwo, które tylko w sytuacjach skrajnych potrafi się zjednoczyć.

Test nastąpi, gdy w kolejnej rosyjskiej dywersji zginą przypadkowe ofiary. ●

eprasa.pl 7fa551651f

Spory o cięcia na leczenie

Związkowcy uważają, że plan cięć wydatków na leczenie celowo ujawniono w przeddzień ich spotkania z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia w sprawie podwyżek. Bo „jak tu bronić pensji, kiedy od tego ma się pogorszyć chorym".

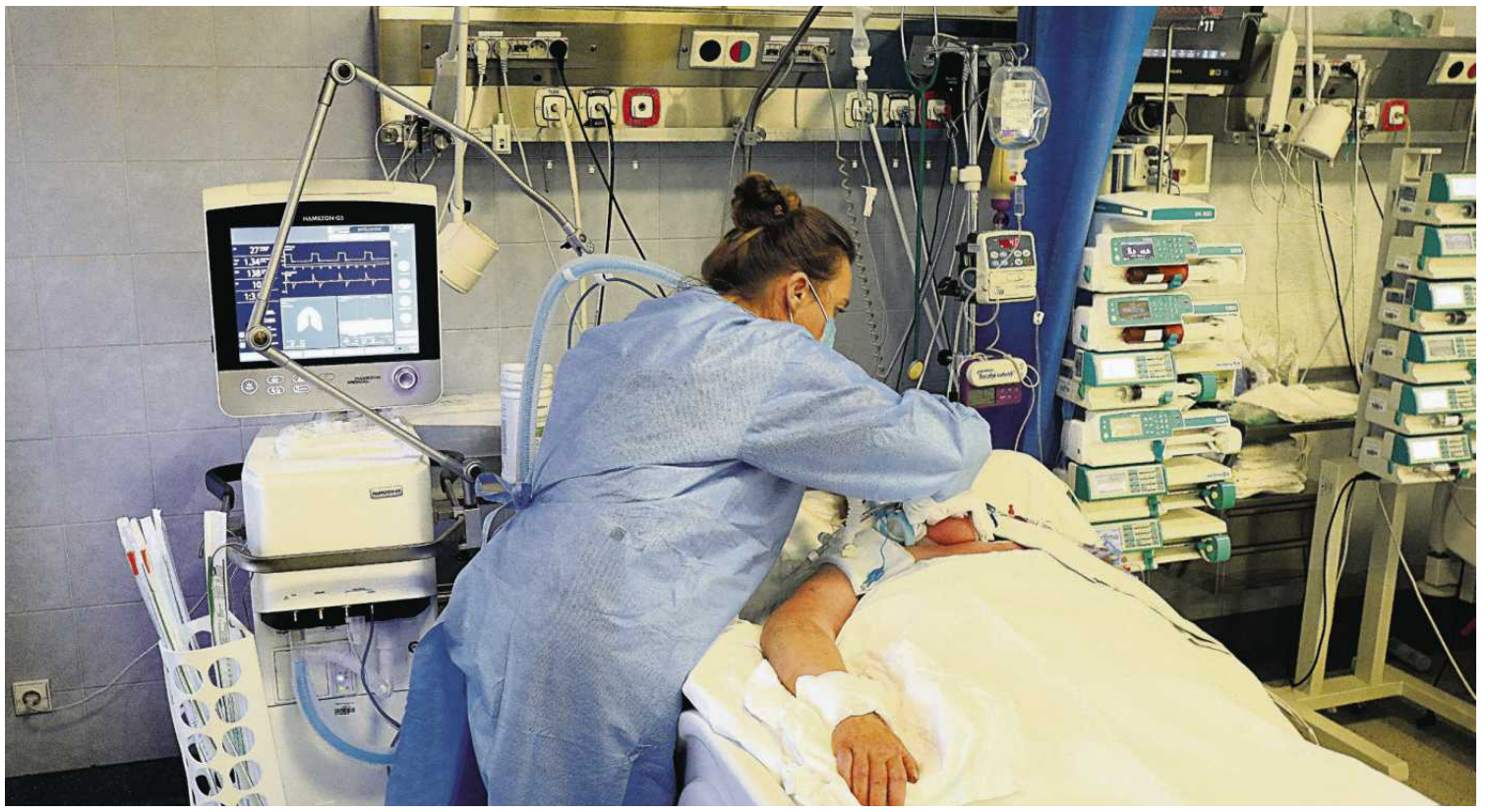

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Judyta Watoła

W poniedziałek wyciekło do mediów pismo minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy do ministra finansów Andrzeja Domańskiego z 29 października. Była to odpowiedź na żądanie Domańskiego, który zaakceptuje plan finansowy NFZ na bieżący oraz przyszły rok, pod warunkiem wprowadzenia oszczędności.

Drastyczne oszczędności w NFZ

Sobierańska-Grenda zaproponowała obcięcie wydatków na kolejne obowiązkowe – bo wynikające z przepisów ustawy o minimalnych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia – podwyżki.

– Po pierwsze, po nowelizacji ustawy miałyby wejść w życie nie 1 lipca 2026 r., ale dopiero 1 stycznia 2027 r.

– Po drugie, minister zdrowia chciałaby obniżenia wskaźników zawartych w ustawie dla poszczególnych grup zawodowych. Miałyby być powiązane nie ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce, ale średnim wynagrodzeniem w sferze budżetowej.

– Trzecia propozycja dotyczy zmian w sposobie zatrudniania lekarzy na kontraktach. M.in. nie mogliby już otrzymywać procentowego wynagrodzenia od stawki, jaką za daną procedurę płaci szpitalowi NFZ. MZ zaproponowało także stopniową likwidację stażu podyplomowego.

Według szacunków Ministerstwa Zdrowia zmiany te mogłyby przynieść oszczędności rzędu 6 mld zł.

O wiele bardziej precyzyjne wyliczenia przedstawione w piśmie do ministra finansów dotyczą cięcia wydatków na leczenie w NFZ. I tak przywrócenie limitów na porady specjalistyczne pozwoliłoby funduszowi zaoszczędzić 3 mld 360 mln zł, a przywrócenie limitów na tomografię komputerową i rezonans magnetyczny – 1 mld 260 mln zł. Z kolei limity na usunięcia zaćmy dałyby 280 mln zł oszczędności.

Ministerstwo zaproponowało także cięcia w kardiologii (łącznie ponad 700 mln zł), opiece koordynowanej (76 mln zł), obniżkę stawek za badania obrazowe (192 mln zł), operacje kręgosłupa (350 mln zł), chirurgię naczyniową (220 mln zł), okulistykę (181 mln zł) i radioterapię (84 mln zł). Likwidacja dodatków dla szpitali powiatowych miałaby przynieść 683 mln zł oszczędności, a ograniczenie wydatków na listę darmowych leków dla seniorów – 1,5 mld zł. Od Nowego Roku NFZ miałby też zakończyć program „Dobry posiłek w szpitalu" (900 mln zł).

Związkowcy: Szok i niedowierzanie

– Jestem w szoku i odbieram to jako prowokację – mówiła „Wyborczej" w poniedziałek Mariola Ochman, przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność". Także Krystyna Ptok, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych nie kryła zaskoczenia, że pismo minister zdrowia o cięciach trafiło do mediów akurat na dzień przed planowanym posiedzenie zespołu trójstronnego ds. ochrony zdrowia (przedstawiciele związków zawodowych, pracodawców i Ministerstwa Zdrowia). Jego tematem miały być planowane zmiany w ustawie o minimalnych wynagrodzeniach, zwanej potocznie ustawą „podwyżkową".

Zespół rozpoczął posiedzenie we wtorek w południe w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog". Mniej więcej w tym samym czasie zebrał się rząd. Po jego posiedzeniu odbyła się konferencja prasowa rzecznika rządu Adama Szłapki. Pytany o cięcia w zdrowiu stwierdził: – Żadne decyzje nie zapadły.

Podkreślił, że rząd czeka na podpis prezydenta pod nowelizacją ustawy o Funduszu Medycznym (jeśli Karol Nawrocki ją podpisze, NFZ otrzyma dodatkowo 3,56 mld zł), a pacjenci „z całą pewnością mogą czuć się bezpiecznie". – Szczególnie na te najpilniejsze, dotyczące życia pacjentów procedury onkologiczne na pewno pieniędzy nie zabraknie – podkreślił.

Także rzecznik Ministerstwa Zdrowia Jakub Gołąb zapewniał we wtorek, że „trwają analizy możliwości i skutków potencjalnych korekt", a „decyzje co do zakresu zmian jeszcze nie zapadły".

Zespół trójstronny w „formule dwustronnej"

Posiedzenie zespołu trójstronnego trwało ponad cztery godziny i – według informacji „Wyborczej" – zaczęło się od awantury. Powód? Strona związkowa wyraziła swoje krytyczne stanowisko wobec działań Ministerstwa Zdrowia.

Chodzi o to, że na spotkaniu zespołu trójstronnego w październiku zaplanowano, że następne będzie poświęcone uzgodnieniu proponowanych zmian w ustawie „podwyżkowej". Strona społeczna poprosiła, by uczestniczyła w nim wiceminister finansów Halina Majszczyk, która zajmuje się sprawami NFZ.

Majszczyk nie przyszła jednak na posiedzenie. Przysłała tylko mail, w którym napisała, że priorytetem dla zespołu powinny być prace dotyczące ustawy „podwyżkowej", bo ta „spełniła już oczekiwania co do dynamicznego zwiększenia poziomu wynagrodzeń pracowników służby zdrowia", a zgodnie z pierwotnymi założeniami „miała mieć charakter epizodyczny". Związkowcy poczuli się zlekceważeni i wyszli. Pracodawcy zostali, a w protokole zapisano, że posiedzenie zespołu trójstronnego „kontynuowano w formule dwustronnej".

Kością niezgody była także sprawa wprowadzenia limitu wynagrodzeń dla lekarzy na kontraktach. W październikowym piśmie do MF taką propozycję przedstawiła sama Sobierańska-Grenda, ale potem powiedziała, że chcieli tego związkowcy. Wymieniła w tym kontekście Solidarność.

– Ministerstwo nie może stać w takiej sprawie okrakiem, dlatego zwróciliśmy się o przedstawienie przez resort jego propozycji zmian w ustawie podwyżkowej" na piśmie – mówi Krystyna Ptok.

Zabieg socjotechniczny

Ptok nie ma wątpliwości co intencji Ministerstwa Zdrowia: – Wyciek tego pisma to był taki zabieg socjotechniczny, żeby pokazać, że będziemy oszczędzali na pacjentach, bo pracownicy ochrony zdrowia są tacy niedobrzy, że nie wyrażają zgody na jakiekolwiek regulacje przy ustawie o wynagrodzeniach.

Tego samego zdania jest Maria Ochman. – Dla mnie to jest jasne, że ujawnienie tego pisma miało nas urobić, żebyśmy zmiękli w obliczu społecznej presji. No bo co będziemy ciąć wydatki na leczenie? Stawiać ludzi w kolejce na tomografię, bo my nie godziny się na cięcia wynagrodzeń? – mówi.

Ministerstwo Zdrowia reprezentowała na posiedzeniu zespołu trójstronnego wiceminister Katarzyna Kęcka, która odpowiada w resorcie za departament dialogu społecznego. Narodowy Fundusz Zdrowia reprezentował i natomiast wiceprezesi Marek Augustyn, który nigdy nie wypowiada się w ważnych dla funduszu kwestiach.

Jak twierdzą nasi rozmówcy, prawdziwe rozmowy na temat możliwych decyzji w sprawie cięć w wydatkach na wynagrodzenia w ochronie zdrowia oraz leczenie odbywały się w tym czasie (czyli tuż po posiedzeniu rządu) w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Portal Money.pl podał, że miała w nich uczestniczyć minister Jolanta Sobierańska-Grenda, prezes NFZ Filip Nowak i wiceprezes funduszu Jakub Szulc, minister finansów Andrzej Domański oraz premier Donald Tusk.

> *Zdajemy sprawę, że to pozorowany dialog. Rząd po prostu chce, żebyśmy się zachowali jak karpie, które zagłosują za przyspieszeniem wigilii*
>
> **MARIA OCHMAN**
> przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność"

– Cóż, wszyscy sobie zdajemy sprawę, że to jest pozorowany dialog. Rząd po prostu chce, żebyśmy się zachowali jak karpie, które zagłosują za przyspieszeniem wigilii, czyli żebyśmy sobie obniżyli wynagrodzenia, a zostawili kominy dla lekarzy. Nie ma mowy – komentuje Maria Ochman.

O zdrowiu u prezydenta i w ministerstwie

Jutro z inicjatywy prezydenta Karola Nawrockiego ma się odbyć szczyt poświęcony sytuacji w zdrowiu pod hasłem „Na ratunek ochronie zdrowia". Prezydent zaprosił do pałacu związkowców, przedstawicieli samorządów zawodów, pracodawców oraz przedstawicieli instytucji państwowych związanych ze zdrowiem.

Prawdopodobnie nikt z osób związanych z rządem oraz instytucjami mu podległymi jednak się tam nie pojawi, ponieważ Ministerstwo Zdrowia organizuje dziś konkurencyjny szczyt pod hasłem „Bezpieczny pacjent". Mają w nim wziąć udział szefowie resortu finansów, zdrowia, MSWiA oraz MON. Zaproszenia rozesłano w poniedziałek do samorządów, ale nie otrzymały go związki zawodowe. Oficjalny cel to przedstawienie informacji o aktualnej sytuacji i planach rządu.

Zdaniem naszego rozmówcy z PiS, organizacja konkurencyjnego szczytu i prawdopodobna nieobecność minister zdrowia na szczycie u prezydenta raczej nie wpłyną na decyzję o podpisaniu pilnej nowelizacji ustawy o Funduszu Medycznym. Ma ona zapewnić wpływ dodatkowych 3,56 mld zł do kasy NFZ. Prezydent ma czas na złożenie podpisu do piątku i niewykluczone, że ogłosi to właśnie podczas szczytu w pałacu.

– Raczej złoży pod nią swój podpis, ale nie wiem, jak tak konfrontacyjna postawa rządu wpłynie na jego kolejne decyzje, w tym w sprawie nowelizacji ustawy podwyżkowej, na której Ministerstwu Zdrowia też na pewno zależy, jeśli naprawdę chce oszczędności w systemie – uważa nasz rozmówca. ●

1 RP

eprasa.pl 7fa551651f

Sędzia się ukrywa, w końcu stracił togę

To jedna ze spraw najbardziej bulwersujących środowisko: sędzia ścigany przez prokuraturę za korupcję, po latach postępowania dyscyplinarnego został w końcu pozbawiony urzędu.

Ewa Ivanova

Sławomir Bezak jest sędzią Sądu Rejonowego miasta stołecznego Warszawy. To jedyny sędzia w Polsce poszukiwany listem gończym. Zbiegł do Kanady, ukrywa się od ponad sześciu lat. Prokuratura chce go ścigać za osiem przestępstw o charakterze urzędniczym i korupcyjnym.

Jego wątek pojawił się w sprawie prowadzonej przeciwko syndykowi, który został zatrzymany przez CBA w czerwcu 2018 r. Prokuratorzy ustalili, że sędzia stworzył z nim układ korupcyjny – pracując w wydziale upadłościowym sądu, żądał od syndyka korzyści majątkowych. W zamian za przychylność miał dostać samochody osobowe, bezpłatne użytkowanie kolejnego auta, blisko 8 tys. zł wynagrodzenia z umowy z agencją wydawniczo-reklamową, choć nie wykonywał żadnych zleceń, samochód dla brata i bratowej, 200 tys. zł w gotówce. Syndyk miał też załatwiać pracę dla żony sędziego w biurze doradztwa podatkowego i w kilku spółkach.

Za to wszystko sędziemu grozi od ośmiu do 10 lat pozbawienia wolności. Ale postawienie mu zarzutów jest niemożliwe. Polska nie ma z Kanadą umowy o ekstradycji. Śledztwo od listopada 2020 r. jest zawieszone.

Równolegle toczy się postępowanie dyscyplinarne sędziego. W czasach Zbigniewa Ziobry wyraźnie się ślimaczyło. W 2019 r. Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Od tego czasu był zawieszony. Nie orzekał, ukrywał się, ale jednocześnie pobierał wynagrodzenie – od maja 2019 r. obniżono je jedynie o 25 proc.

Zwrot nastąpił niedawno, gdy zmienił się sędzia referent i prezes Sądu Dyscyplinarnego przy SA w Warszawie. Sprawę skierowano na rozprawę i już po pierwszym terminie – 2 września 2025 r. – zapadł wyrok: Sławomir Bezak stracił sędziowską togę. Jego wynagrodzenie zostało obniżone o 50 proc. Jeśli orzeczenie utrzyma Sąd Najwyższy, Bezak prawomocnie straci status sędziego, a więc także wynagrodzenie.

Świadomy bilans zysków i strat

Z uzasadnienia orzeczenia, które poznaliśmy, wynika, że wydała je trójka sędziów: Monika Gajdzińska-Sudomir, Remigiusz Pawłowski i Tomasz Trębicki. Bezakowi wymierzono upomnienie za niewykazanie części środków w oświadczeniu majątkowym. Natomiast wieloletnie ukrywanie się uznano za uchybienie godności urzędu i orzeczono karę złożenia sędziego z urzędu.

FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sąd Dyscyplinarny nie miał wątpliwości, że zachowanie negatywnie rzutuje na obraz całego sądownictwa. Szczególnie krytycznie ocenił fakt ukrywania się przed organami ścigania, a więc „uniemożliwienie oczyszczenia dobrego imienia sprawowanego przez niego urzędu". „Kierując się poczuciem obowiązku, zasadami godności i honoru, dbając o autorytet swojego urzędu, miał obowiązek podać się weryfikacji w ramach prowadzonego postępowania karnego i stawić się z »podniesioną przyłbicą« na wezwania uprawnionych organów. Jeśli zaś brakło mu ku temu odwagi, powinien zrzec się urzędu, by uniknąć dalszej jego kompromitacji" – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Zdaniem sądu sędzia nie może stwarzać choćby pozorów nierespektowania porządku prawnego. Nie może paraliżować latami postępowania. Pobieranie w tym czasie wynagrodzenia i jeszcze nagrody jubileuszowej – choć zgodne z przepisami – jest w tej sytuacji „zwyczajnie nieprzyzwoite, nieuczciwe i niegodne sędziego".

Dodał też, że sędzia, ukrywając się przez sześć lat, świadomie dokonał bilansu zysków i strat swojego postępowania. A więc działał z winy umyślnej, w zamiarze bezpośrednim. Nie miało też znaczenia, czy rzeczywiście dopuścił się zarzucanych mu przestępstw – przewinienie dyscyplinarne polegało na tym, iż uniemożliwiał zweryfikowanie tego przez organy ścigania.

Sąd dyscyplinarny zdecydował się na najwyższy wymiar kary – uznał, że tylko takie rozstrzygnięcie powstrzyma naruszanie godności urzędu sędziego. Każda inna kara dyscyplinarna byłaby nieskuteczna i prowadziła do demoralizacji obwinionego. Obniżałaby także autorytet wymiaru sprawiedliwości i narażał go na śmieszność.

Nieśpieszne postępowanie

Sławomir Bezak jest absolwentem prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Egzamin sędziowski zdał w 1997 r. Od 2020 r. był asesorem sądowym, a w 2003 r. został sędzią Sądu Rejonowego w Otwocku, a następnie orzekał w Sądzie Rejonowym Warszawa Praga Północ i w Sądzie Rejonowym miasta stołecznego Warszawy.

Co działo się w jego sprawie dyscyplinarnej od zawieszenia w 2019 r.? Jak wynika z naszych ustaleń – niewiele. Sędzia referent, który dostał sprawę, uznał, że nie może być ona skierowana na rozprawę z powodu uchybień. Jednak ani nie zwrócił się do rzecznika dyscyplinarnego o uzupełnienie dokumentów, ani nie zawiesił sprawy. Nic nie zrobiła też ówczesna prezes sądu dyscyplinarnego, neosędzia Izabela Szumniak. Po zakończeniu jej „prezesowania" wykryto zresztą kilkanaście postępowań, w których od kilku lat nie podejmowano żadnych czynności.

Na wrześniową dyscyplinarkę sędziego nie stawił się żaden z ówczesnych zastępców rzecznika dyscyplinarnego przy sądzie okręgowym. Funkcje te wówczas pełnili: była prokuratorka, neosędzia Mirosława Chyr, oraz sędzia Jakub Iwaniec, którego dotyczy kilka postępowań dyscyplinarnych i karnych. Niedawno oboje stracili stanowiska. Według naszych informacji w aktach sądu w sprawie Sławomira Bezaka nie ma śladu aktywności zastępców rzecznika dyscyplinarnego powołanych w czasach Zbigniewa Ziobry.

Sejm złamie weto?

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zapowiedział przegłosowanie weta prezydenta w sprawie ustawy łańcuchowej.

Miała ona zakazać trzymania psów na łańcuchach, ale we wtorek prezydent Karol Nawrocki ją zawetował. Swój sprzeciw uzasadniał tym, że ustawa była źle napisana, tworzyła nowe problemy, zamiast rozwiązywać stare, a proponowane normy kojców były nierealne. Zapowiedział złożenie do Sejmu swojego projektu w tej sprawie.

– Jeszcze dzisiaj dam do druku i skieruję na komisję nadzwyczajną kwestię związaną z prezydenckim wetem. Ustawa łańcuchowa przejdzie do komisji nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt. Jest decyzja koalicji w tej sprawie, że to weto będzie głosowane, bo uważamy tę decyzję prezydenta za kolejną, która jest kompletnie niezrozumiała – ogłosił wczoraj Czarzasty.

Może to być pierwsze prezydenckie weto do obalenia którego Sejm zbierze wymaganą liczbę dwóch trzecich głosów. Marszałek liczy na poparcie przynajmniej części posłów PiS, którzy byli za ustawą.

1 RP **Wojciech Czuchnowski**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410445

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

Kolejny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Będzin, o pow. łącznej 494 m², składającej się z działek oznaczonych numerami 768 i 767 obręb Będzin, położonej w Będzinie przy ul. Jana III Sobieskiego 1, zabudowanej obiektem dawnego Dziennego Domu Pomocy Społecznej oraz budynkiem administracyjnym.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:
1. Zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna z usługami oraz w minimalnej części zieleń izolacyjna – działka nr 768
2. Zieleń izolacyjna – działka nr 767

Dla w/w działek prowadzone są księgi wieczyste:
KA1B/00050561/8 dla działki nr 768
KA1B/00001993/7 dla działki nr 767
W wyżej wymienionych księgach wieczystych brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.
Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.
Na działce nr 767 zlokalizowane są sieci infrastruktury technicznej dla których nie została ustanowiona służebność przesyłu.
Działki powyższe stanowią całość gospodarczą i przy umowie sprzedaży zostanie dla nich założona jedna księga wieczysta.

Przetargi na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości zamknięte z wynikiem negatywnym odbył się w dniach:
27 maja 2025 r. I przetarg
23 października 2025 r. II przetarg

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:
600.000,00 zł zw. z VAT w tym:
grunt – 240.000,00 zł
składnik budowlany 360.000,00 zł

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości. Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.
Przetargi na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się w dniach:
27.05.2025 r. I przetarg
23.10.2025 r. II przetarg

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 60.000 PLN.
Przetarg odbędzie się w dniu 5 lutego 2026 o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie, ulica 11 Listopada 20, sala 101 (I piętro).
OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:
– **zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. szczegółowy opis budynków dostępnym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (bip.bedzin),**
– **zapoznać się ze szczegółowymi zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.**
– **zapoznać się ze stanem faktycznym i technicznym nieruchomości. W celu ustalenia terminu dokonania oględzin nieruchomości należy kontaktować się z Wydziałem Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 I piętro, nr tel. 32 267 91 50.**
– **najpóźniej do dnia 2 lutego 2026 roku wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo – Budżetowego** w **ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.**
– ***Uwaga! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.***

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.
Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie, telefon 32 267 91 50.
Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34410276

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Prof. dr. hab.
Aleksandra Kabscha

wybitnego, wieloletniego i zasłużonego członka honorowego
Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji,
współzałożyciela oraz wiceprezesa III Kadencji.
Jego praca i zaangażowanie na trwałe przyczyniły się
do rozwoju rehabilitacji sportowej
oraz sportu osób z niepełnosprawnościami.

Żegnamy wyjątkowego człowieka,
oddanego nauczyciela i cenionego badacza.

Zarząd Główny i członkowie PTReh

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34410559

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją, póki pamiętamy

Wejdź na serwis **odeszli.pl**
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

eprasa.pl 7fa551651f

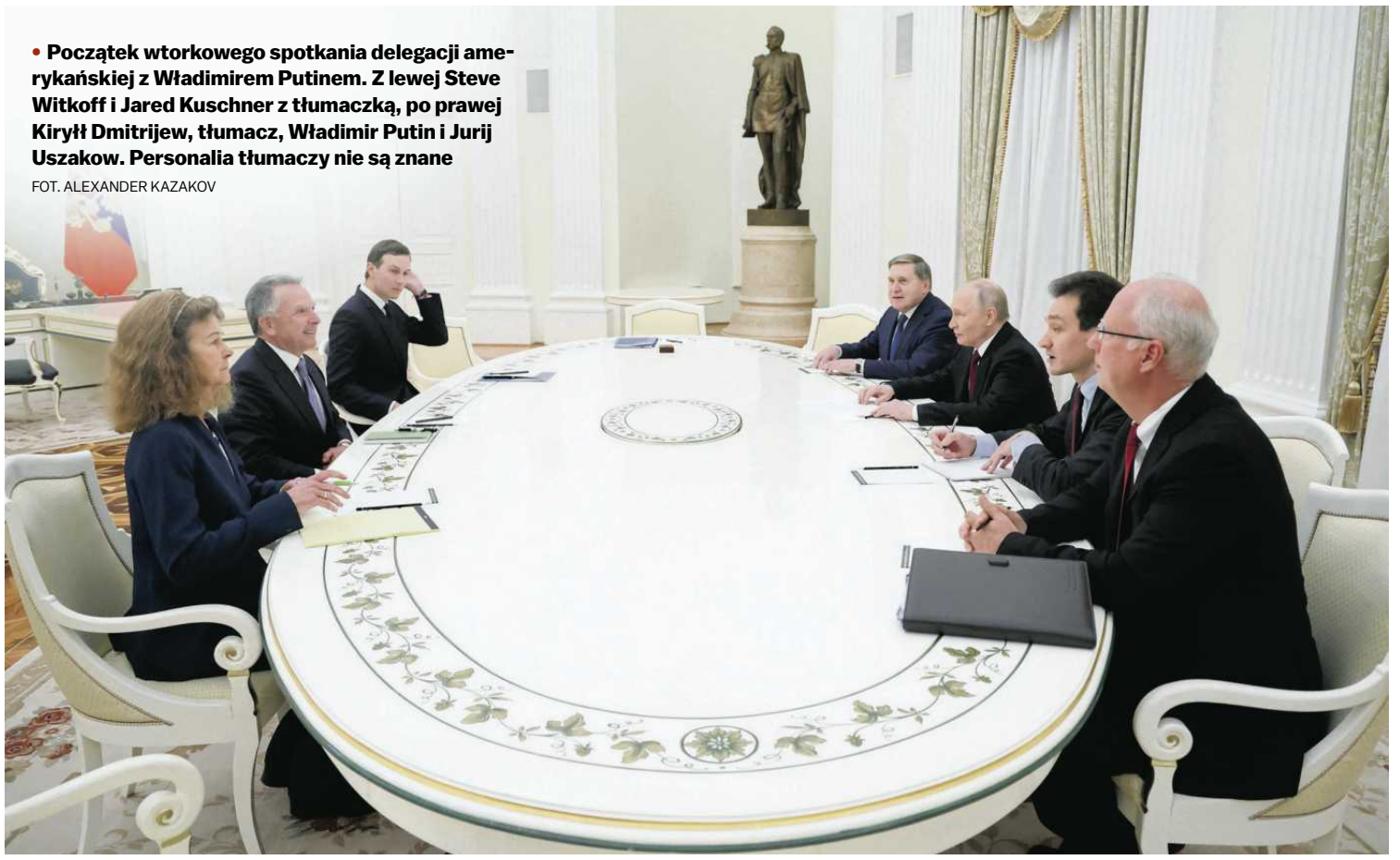

• **Początek wtorkowego spotkania delegacji amerykańskiej z Władimirem Putinem. Z lewej Steve Witkoff i Jared Kuschner z tłumaczką, po prawej Kirył Dmitrijew, tłumacz, Władimir Putin i Jurij Uszakow. Personalia tłumaczy nie są znane**
FOT. ALEXANDER KAZAKOV

Rozmowy z Putinem bez efektu

Spotkanie wysłanników Donalda Trumpa z Władimirem Putinem nie przyniosło przełomu. Kreml nie zamierza przerywać wojny i godzić się na ustępstwa.

Marta Urzędowska

Steve Witkoff i Jared Kuschner spotkali się w Moskwie z Putinem, żeby omówić zrewidowany plan pokojowy. Rozmowy zakończyły intensywną operację dyplomatyczną Amerykanów: wcześniej w Miami negocjowali z Ukraińcami opracować plan, który będzie do przyjęcia dla obu stron.

Wtorkowe spotkanie na Kremlu, zapowiadane na godzinę 17 czasu moskiewskiego, rozpoczęło się z prawie trzygodzinnym opóźnieniem. To stała taktyka Kremla – przywódca Rosji upokarza w ten sposób swoich rozmówców i uważa, że zyskuje symboliczną przewagę. Sama rozmowa trwała ponad cztery godziny. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow tłumaczył spóźnienie na negocjacje „napiętym harmonogramem" Putina.

– Były bardzo pożyteczne, konstruktywne i bardzo konkretne – pochwalił rozmowy zaraz po spotkaniu przedstawiciel Kremla Jurij Uszakow.

Po czym ostudził nadzieje. – Nie udało się znaleźć kompromisu – skwitował. – Niektóre amerykańskie propozycje wyglądają na bardziej czy mniej do przyjęcia, ale trzeba będzie je przedyskutować – dodał Rosjanin, przyznając, że inne punkty planu USA całkowicie Rosjanom „nie pasują". – Ale będziemy kontynuować prace – zapewnił przedstawiciel Kremla.

W uwagach przekazanych rosyjskim mediom stwierdził, że po spotkaniu obie strony „nie są dalej, ani bliżej rozwiązania kryzysu w Ukrainie". – Nie rozmawialiśmy o konkretnych amerykańskich propozycjach, ale dyskutowaliśmy o samej esencji tego, co zawarte jest w amerykańskich dokumentach – stwierdził, odnosząc się do planu pokojowego USA. – Moglibyśmy zgodzić się na pewne rzeczy, jednak prezydent nie krył naszego krytycznego, czy wręcz negatywnego stosunku do pewnych propozycji – dodał.

Dodał, że Amerykanie i Putin rozmawiali o kwestiach terytorialnych „bez których Rosja nie widzi rozwiązania obecnego kryzysu".

Wczoraj rozmowy skomentował też rzecznik Kremla, Dmitrij Pieskow. Stwierdził, że „nie byłoby prawdziwe" twierdzenie, że Putin odrzucił plan pokojowy USA. – To był pierwszy raz, kiedy odbyła się bezpośrednia wymiana opinii. Coś zostało zaakceptowane, coś innego uznane za nie do przyjęcia. To normalny proces szukania kompromisu – zapewniał.

Nie ujawnił szczegółów rozmów. – Im ciszej wokół takich negocjacji, tym bardziej są produktywne. Będziemy trzymać się tej zasady i liczymy, że to samo zrobią Amerykanie – dodał.

Rosja gotowa na wojnę z Europą

Najbardziej zapalne punkty w dotychczasowych propozycjach pokojowych dotyczą rosyjskich żądań, by Ukraina przestała starać się o wejście do NATO i oddała Rosji Donbas – region na wschodzie kraju. Ukraińcy odrzucają te żądania, Rosjanie nie chcą z nich zrezygnować.

Kilka godzin przed rozpoczęciem spotkania Putin ostrzegł, że – choć Rosja nie planuje w tej chwili wojny z Europą – jest na nią „gotowa". Oskarżył też europejskich przywódców, że próbują zablokować amerykańskie wysiłki na rzecz pokoju w Ukrainie, bo stawiają „żądania, które są absolutnie nie do przyjęcia dla Rosji".

Dodał, że europejscy sojusznicy Ukrainy „stoją po stronie wojny". – Sami odmówili negocjacji pokojowych, a teraz przeszkadzają prezydentowi Trumpowi – dodał.

Tym samym rosyjski prezydent odniósł się do wymuszonych przez Ukrainę i Europę zmian w oryginalnym planie pokojowym Trumpa, który był korzystny dla Putina i krzywdzący dla Ukraińców. Plan został zmieniony na spotkaniu delegacji ukraińskiej i amerykańskiej w Genewie.

To nie jest wojna USA

Amerykanie oszczędnie komentują wynik rozmów. Sekretarz Stanu USA Marco Rubio stwierdził w Fox News, że udało się „osiągnąć pewien postęp" w kwestiach gwarancji bezpieczeństwa. Dodał, że Amerykanie liczą, że taki kompromis pozwoliłby Ukrainie „nie tylko odbudować gospodarkę, ale dobrze prosperować jako krajowi".

Skrytykował „nieracjonalne" uwagi, że USA nie powinny negocjować z Moskwą. – Nie można zakończyć wojny między Rosją i Ukrainą nie rozmawiając z Rosją – stwierdził. – To nierealistyczne oczekiwać, że USA będzie jedynie finansować Ukraińców bez ograniczeń tak długo, jak będzie trwała wojna – dodał. – W końcu pamiętajmy, że to wszystko nie zależy od nas. Przecież to nie nasza wojna, nie my w niej walczymy – skwitował.

Przed rozpoczęciem spotkania rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt zapewniała, że administracja jest „bardzo optymistycznie" nastawiona do ewentualnego porozumienia.

CNN cytuje wysokiej rangi urzędnika NATO, który przyznaje, że Moskwa nie przewiduje „znaczących ustępstw" na rzecz zakończenia wojny. Dodaje, że Rosjanie utrzymują swoje żądania terytorialne i nadal „ich celem jest upewnienie się, że ukraińskie zdolności militarne są osłabione tak bardzo, jak to możliwe – by ułatwić sobie kolejną agresję".

Zełenski czeka na sygnał

Uszakow potwierdził po spotkaniu, że na razie nie ma planu spotkania Putina z Donaldem Trumpem, a ewentualne rozmowy obu przywódców „będą zależeć od postępów, jakie uda się osiągnąć".

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przyznał, że spodziewa się rozmowy z amerykańskimi wysłannikami tuż po ich spotkaniu z Putinem i że „czeka na sygnał" ze strony delegacji z USA na temat ich wyniku. – Dostaniemy pewne sygnały, a jeśli te sygnały się powiodą, jeśli gra z naszymi partnerami będzie uczciwa, być może spotkamy się niedługo z amerykańską delegacją – przekonywał ukraiński przywódca przed rozpoczęciem rozmów w Moskwie.

Zełenski przyznał, że martwi się, że USA przestaną się interesować procesem pokojowym w Ukrainie. – Jeśli ktoś z naszych sojuszników robi się zmęczony, zaczynam się bać – mówił w Dublinie. – Celem Rosji jest pozbawić Amerykę zainteresowania tą sytuacją – dodał.

„Jestem gotów na wszelkie sygnały i na spotkanie z prezydentem Trumpem – napisał w serwisie X. – Wszystko zależy od rozmów".

Amerykańskie media informowały, że po rozmowach Witkoff i Kushner spotkają się z ukraińskim przywódcą. Później Zełenski poinformował, że jego delegacja przygotuje się do spotkania z wysłannikami Trumpa w USA. „Jak zawsze, Ukraina będzie pracowała konstruktywnie na rzecz prawdziwego pokoju" – napisał w mediach społecznościowych.

Szef NATO: Rosja nas testuje

Rozmowy w Moskwie skomentował szef NATO, Mark Rutte. – Rosja nadal testuje naszą zdolność odstraszania. Przed nami realne i trwałe zagrożenia – skwitował na wczorajszym spotkaniu przedstawicieli krajów sojuszu w Brukseli. Przypomniał, że Rosja narusza przestrzeń powietrzną krajów NATO, przeprowadza akcje sabotażowe i wysyła okręty szpiegowskie na ich wody terytorialne. – To lekkomyślne i niebezpieczne działania – ocenił dodając, że Rosja „blisko współpracuje" z Chinami, Iranem i Koreą Północną, by „naruszać globalne zasady i niepokoić społeczeństwa".

Rutte przypomniał, że kraje NATO „zwiększają inwestycje w obronność", podkreślił jednak, że powinny „bardziej się przykładać". – Ukraina potrzebuje naszego wsparcia bardziej, niż kiedykolwiek – dodał przypominając, że zbliża się zima, a rosyjskie ataki w Ukrainie nie ustają.

Podkreślił, że w Brukseli urzędnicy NATO będą rozmawiać o tym, jak „utrzymać Ukrainę jak najsilniejszą w obecnej walce", a jednocześnie „jak utrzymać silną pozycję, kiedy naprawdę rozpoczną się rozmowy pokojowe – w sposób, który ma szansę doprowadzić do konkretnych rezultatów".

W nocy z wtorku na środę Komisja Europejska i Parlament Europejski porozumiały się w sprawie wygaszenia importu rosyjskiego gazu do UE do 2027 r.

W ciągu kilku godzin po zakończeniu rozmów w Ukrainie w ataku dronów zginęło dwóch mężczyzn – mieszkańców Ternowki w regionie Dniepropietrowska, a dwie kolejne osoby zostały poważnie ranne. W regionach Charkowa, Odessy, Zaporoża i Dniepropietrowska odnotowano z kolei uszkodzenia domów i cywilnej infrastruktury.

W tym samym czasie w Rosji – jak podaje miejscowe ministerstwo obrony – przechwycono ponad sto ukraińskich dronów, a w regionie Tambowa w wyniku ukraińskiego ataku wybuchł pożar. ●

CNN cytuje wysokiej rangi urzędnika NATO, który przyznaje, że Moskwa nie przewiduje „znaczących ustępstw" na rzecz zakończenia wojny

1 RP

eprasa.pl 7fa551651f

Publiczna egzekucja na stadionie miejskim. Wyrok wykonał trzynastolatek

Katem został chłopiec wyznaczony do tej roli przez rządzących Afganistanem talibów. Egzekucję oglądały dziesiątki tysięcy osób.

Marta Urzędowska

• **Mężczyźni opuszczają stadion w mieście Chost, gdzie talibowie publicznie dokonali egzekucji, 2 grudnia 2025 r.** FOT. PAP/EPA/STRINGER

Na początku 2025 roku afgański sąd skazał mężczyznę na karę śmierci, ponieważ uznał, że zamordował on trzynaście osób, w tym kilkoro dzieci. Ofiary należały do jednej rodziny.

Nie jest jasne, co było motywem dokonanej przez niego zbrodni, wiadomo jedynie, że nie działał sam.

Bliscy ofiar wybrali śmierć oprawcy

Wyrok sądu pierwszej instancji zatwierdził Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy. Uznał go także najwyższy przywódca talibów, Hibatullaha Akhundzadę.

Mustaghfir Gorbaz, rzecznik miejscowej policji, poinformował, że w egzekucji uczestniczyli krewni ofiar. Do rodziny ofiar należał również trzynastolatek wyznaczony przez talibów do roli kata.

Do wykonania wyroku kary śmierci nie musiało dojść. W krajach muzułmańskich ofiara (a w przypadku morderstwa jej rodzina) ma prawo łaski, jeśli dostanie finansową rekompensatę, zwaną okupem krwi. Zgodnie z szariatem ma wybór: może zażądać pieniędzy albo wykonania wyroku śmierci.

Także i w tym przypadku krewni ofiar dostali możliwość wybaczenia sprawcy i otrzymania w zamian zadośćuczynienia. Nie skorzystali z niego i tym samym przypieczętowali los skazanego na śmierć mężczyzny.

Egzekucję wykonano w mieście Chost na wschodzie Afganistanu. Na oczach zgromadzonych na miejscowym stadionie 80 tys. osób, trzynastoletni chłopiec zabił skazańca.

ONZ: Kara nieludzka

Afgański Sąd Najwyższy wylicza, jak informuje „Independent", że była to jedenasta egzekucja, odkąd w 2021 r. władzę w Afganistanie ponownie przejęli talibowie, a siły USA i NATO ostatecznie wycofały się z kraju po dwudziestu latach. Kiedy radykałowie poprzednio rządzili Afganistanem, w latach 90., regularnie organizowali publiczne egzekucje i chłosty.

W krajach muzułmańskich ofiara ma prawo łaski, jeśli dostanie finansową rekompensatę, zwaną okupem krwi

Egzekucji próbowała zapobiec ONZ.

„Publiczne egzekucje to nieludzki, okrutny i niezwykły rodzaj kary, sprzeczny z międzynarodowym prawem" – napisał we wtorek w serwisie X specjalny sprawozdawca organizacji ds. Afganistanu Richard Bennet. Ostrzegł, że mężczyzna zostanie zabity lada moment i wezwał do wstrzymania egzekucji.

Talibowie, odkąd odzyskali władzę, narzucają Afgańczykom wypaczoną, fundamentalistyczną wersję szariatu, obejmującą – poza przywróceniem publicznych egzekucji – także rażące naruszanie praw człowieka. Szczególnie cierpią kobiety i dziewczęta, którym radykałowie nie pozwalają się uczyć w szkołach średnich i na uczelniach oraz wykonywać większości zawodów. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34392305

GAZETA wyborcza

„Wyborcza"
z kalendarzem astronomiczym
dostępna w punktach
sprzedaży do soboty

- Zorze polarne, zaćmienie Księżyca, Droga Mleczna, komety...
- Kalendarium obserwacji nieba
- Niezwykłe zjawiska i kosmiczne zdjęcia

1 RP

eprasa.pl 7fa551651f

40 zł akcyzy? Wystarczy rozbić zakup na dwa paragony

Miała być walka z szarą strefą, setki milionów dla budżetu państwa i pokaz siły rządu. Jest kolejne prawo, które firmy sprzedające papierosy obeszły. A urzędnicy fiskusa jeszcze im to przyklepują. Oto jak kupiłem legalnie e-papierosy bez akcyzy.

• **Papierosy elektroniczne** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Piotr Miączyński

Przepisy akcyzowe wprowadzone przez Ministerstwo Finansów są właściwie martwe. Albo inaczej – wywołują co najwyżej uśmieszki pełne politowania.

Od 1 lipca naliczana jest opłata akcyzowa 40 zł plus VAT od jednorazowych papierosów, wielorazowych i podgrzewaczy. Generalnie urządzenia do palenia, czy to e-papierosy, czy podgrzewacze są dociążone ekstra akcyzą. Zgodnie z przepisami jest ona także naliczana na zestaw części, który może służyć do wytworzenia urządzenia do waporyzacji poprzez złożenie lub połączenie części wchodzących w skład tego kompletu. Budżet ma na tym wszystkim zarabiać po 414 mln zł rocznie. Tyle teorii. Jaka jest praktyka?

Oddzielne zakupy bez akcyzy

Jasne? Precyzyjne? To teraz zobaczmy jak przepisy wytworzone w resorcie finansów funkcjonują w praktyce. Przenosimy się do warszawskiego centrum handlowego Arkadia. Kupujemy po kolei: • Bateria – 30 zł. • Płyn – 20 zł. • Grzałka – 6 zł. Wszystko rozbite na dwa paragony, tak aby przypadkiem nie było tu podejrzeń, że jest sprzedawany zestaw.

Co powstaje po złożeniu tych trzech elementów? E-papieros. Ile jest tutaj naliczone akcyzy? Dwa razy 96 groszy za ml płynu. Do tego dochodzi VAT. Ile zgodnie z założeniami resortu finansów powinno być akcyzy? Dodatkowo 40 zł plus VAT. To tak można? A i owszem. Zresztą takie podejście potwierdzają interpretacje skarbówki. Firmy pytały bowiem namiętnie latem tego roku, co jeśli klient dokona zakupu podczas jednej wizyty w sklepie pustego zbiornika na płyn, a do tego grzałki, która pasuje do wskazanego urządzenia?

A co jeśli zakup będzie rozbity na dwie transakcje, a każda z nich będzie w odstępie, miesiąca, tygodnia albo kilku lub kilkunastu minut? I skarbówka odpowiadała, że taka praktyka, „nie będzie stanowiła sprzedaży części do urządzenia do waporyzacji, a tym samym nie będzie skutkowała obowiązkiem naliczenia akcyzy w kwocie 40 zł na powyższe części zamienne, które będą sprzedawane oddzielnie". Po wprowadzeniu 40 zł opłaty akcyzowej jednorazówki – o które długimi miesiącami były polityczne awantury – zmiotło z rynku. Zastępują je jednak składaki, dociążone minimalną akcyzą. Czy sprawa jest znana od miesięcy? Tak. Czy Ministerstwo Finansów coś z nią zrobi?

Resort oczywiście zapowiada zmianę przepisów

Zapowiada to od miesięcy. A właściwie od momentu, kiedy Ministerstwo Finansów i urzędników zaatakował przewodniczący klubu poselskiego Konfederacji Grzegorz Płaczek. Połowa września. „Zgłaszam sprawę bezpośrednio do premiera! Jeśli nic mi nie umknęło, w Polsce możemy mieć właśnie do czynienia z jednym z największych skandali ostatnich lat i sytuacją, w której Ministerstwo Finansów wprost przygotowało i wdrożyło przepisy pod «określony wyrób konkretnego koncernu tytoniowego»" – mówił poseł.

O co chodzi? Znowu o akcyzę i konstrukcję takich urządzeń. Na rynku pojawił się produkt Philipa Morrisa (PMI) e-papieros VEEV InPrime. Jest on skonstruowany tak, że płyn nie jest podgrzewany za pomocą grzałki, tylko za pomocą indukcji.

Akcyza: • 40 zł za urządzenie (które kupuje się raz i starcza na długo), • 0,96 zł za ml płynu. Teoretycznie 40 zł akcyza powinna być też doliczona za tzw. wkład, które standardowo zawiera płyn i grzałkę (skarbówka taki zestaw traktuje jako odrębne urządzenie). Ale ponieważ zastosowano tu innowację (czyli wspomnianą „indukcję"), to gigant dostał tzw. wiążącą informację akcyzową, że 40 zł płacić nie musi.

Płaczek dorzucił jeszcze, że: „dyrektor Departamentu Podatku Akcyzowego Ministerstwa Finansów przez kilka lat prowadziła kancelarię doradztwa podatkowego, która pracowała między innymi dla koncernu PMI. Dzisiaj dyrektorka odpowiada za regulacje rynku, na którym działa jej były klient".

Wiceminister Ministerstwa Finansów w przeszłości brał udział w pisaniu raportu (wspólnie z innym byłym urzędnikiem resortu pracującym dla PMI), który w zakresie rynku tytoniowego „promował narrację" korzystną dla koncernu PMI (chodzi m. in. o utrzymanie preferencji podatkowych dla IQOS'a). Wspominana przez posła Konfederacji dyrektorka to Edyta Białas-Giejbatow. Przez lata reprezentowała kancelarię podatkową BBG TAX. Resort finansów nie widzi tu konfliktu interesów.

Obecny wiceminister finansów Jarosław Neneman, odpowiedzialny m.in. za akcyzę, napisał zaś kilka lat temu raport wspólnie z Wojciechem Bronickim, prezesem BBG TAX (który zresztą do 2016 roku również był związany z resortem finansów, 11 lat kierował departamentem akcyzowym). Wyborcza.biz pisała o tym szeroko w ubiegłym roku.

I zrobił się polityczny kocioł. Zwłaszcza, że niespełna rok temu Wirtualna Polska opisała, że w czerwcu 2024 roku w gabinecie wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza doszło do spotkania, w którym wzięli udział właśnie Kosiniak-Kamysz, wiceminister rozwoju i technologii z PSL-u Jacek Tomczak, wiceminister rolnictwa z PSL-u Stefan Krajewski, a także gość specjalny – Jacek Olczak, czyli prezes Philip Morris International.

W przemyśle tytoniowym zatrudnionych jest w Polsce ponad 60 tysięcy osób (plantatorzy oraz pracownicy zatrudnieni w produkcji i przetwórstwie).

Resort finansów w obliczu tego piekiełka, rozłożył szeroko ręce po czym oznajmił, że Ministerstwo Finansów niezwłocznie przygotowało zmiany do ustawy oraz wystąpiło o wpis do ZPPR (zespołu do spraw programowania prac rządu) w celu dostosowania wcześniejszych zapisów ustawy do obecnie dostępnych wyrobów na rynku. „To oznacza, że w najbliższym czasie zmiany te będą procedowane podczas prac rządu, co prowadzić będzie do objęcia akcyzą nowego produktu" – konkluduje resort, twierdząc, że każdy nowo pojawiający się wyrób na rynku będzie objęty akcyzą.

Resort monitoruje. I co z tego?

To było w połowie września. Później resort zaznaczył, że projekt nowych przepisów pojawi się w IV kwartale tego roku. I co? „Aktualnie w sprawie tego terminu nic się nie zmieniło" – pisze nam biuro prasowe ministerstwa. I jeszcze: „Dokładny termin wejścia w życie nowych regulacji zostanie określony w projekcie ustawy".

Czy nowe przepisy będą dotyczyć składaków, czyli elementów, które – sprzedawane oddzielnie – nie są objęte jednorazową stałą opłatą 40 zł, lecz jedynie mniejszą akcyzą naliczaną od ilości płynu (około 0,96 zł za ml)? Ministerstwo: „Szczegółowy zakres proponowanych regulacji zostanie przedstawiony w projekcie ustawy. Resort finansów monitoruje rynek wyrobów nikotynowych oraz zjawiska na nim występujące. W razie potrzeby podejmowane są adekwatne działania kontrolne, legislacyjne i organizacyjne".

Branża nikotynowa się rozpycha

Październik. Strona https://tomialobyctajne.com: „Kto i za czyje pieniądze atakuje ostatnio ministra Domańskiego i Kancelarię Premiera? Prym wiedzie Adam Hofman, były poseł PiS. Hofman lobbuje dla: British American Tobacco Polska – firma tytoniowa, główny klient agencji Hofmana. Umowa od marca 2022 roku. Do lutego tego roku Hofman stamtąd otrzymał ok. 4 mln zł". I dalej: „Evapify Poland Sp. z o.o. – firma e-papierosowa, drugi największy klient Hofmana. Media donosiły o jej związkach z rosyjskim kapitałem. Umowa od marca 2024 roku. Do lutego tego roku Hofman otrzymał ok. 1,5 mln zł".

Butterfly Strategies (agencja byłego rzecznika PiS Adama Hofmana i Roberta Pietryszyna, były członek zarządu PZU, oraz były prezes Grupy Lotos): „Pragniemy podkreślić, że wspomniana strona internetowa jest wynikiem nielegalnych działań jednego z uczestników rynku tytoniowego. W związku z tym podjęliśmy odpowiednie kroki prawne mające na celu zidentyfikowanie sprawcy oraz pociągnięcie go do odpowiedzialności w ramach przepisów prawa karnego".

Rynek wyrobów nikotynowych podzielony jest na frakcje, z których każda szuka swojego protektora i każda usiłuje znaleźć dojście lobbingowe do polityków. Przykłady? Wrzesień ubiegłego roku. Wyborcza.biz pisała o debacie organizowanej przez Związek Banków Polskich, Centrum Procesów Bankowych i Informacji oraz redakcję PAP Biznes. Debata miała być o stabilności finansów publicznych. Na sali było około dziesięciu osób, siedzących przy jednym stole konferencyjnym, w tym dwóch prominentnych przedstawicieli koncernów tytoniowych – JTI oraz BAT. Gościem był również odpowiedzialny za podatki wiceminister finansów Jarosław Neneman, który właśnie kończył prace nad szczegółami podwyżki akcyzy na wyroby tytoniowe. Kiedy wszedł na salę, zapytał: „A co tutaj robią lobbyści tytoniowi?".

Na pytanie serwisu Wyborcza.biz, czy pan minister idąc na debatę wiedział, że będzie w niej brało udział dwóch lobbystów tytoniowych i że będzie później siedział koło jednego z nich – biuro prasowe resortu nie odpowiedziało. Podobnie jak na kolejne, czy przekonywali oni Nenemana, aby nie obejmować 40 zł akcyzą urządzeń do waporyzacji. 10 września – w dniu, gdy odbywała się debata – resort finansów wysłał pismo do Ministerstwa Rozwoju i Technologii o spowolnieniu prac nad opłatą 40 zł na urządzenia do waporyzacji.

Konfederacja za e-papierosami

Koniec października, już po kongresie PiS w Katowicach. „Fakt" pisze: „W piątek wieczorem po całodziennej konwencji programowej politycy Prawa i Sprawiedliwości udali się na »patriotyczną domówkę«. Impreza rozpoczęła się wieczorem i trwała do późnych godzin nocnych. Nie zabrakło też alkoholu. Partyjni działacze przychodzili na miejsce z drogimi trunkami i wnosili skrzynki pełne win".

Wśród gości był m.in. politycy Michał Dworczyk, Sebastiana Kaleta, Piotr Müller, ale też bliscy obozowi PiS pracownicy mediów: Michał Karnowski i Michał Adamczyk. Onet ujawnił później, że wśród gości byli także czynni agenci służb specjalnych. A także Adam Siekierski członek zarządu „do spraw relacji zewnętrznych" firmy Philip Morris Polska. „To piątkowy wieczór, byłem tam prywatnie. Nie rozmawiałem z parlamentarzystami o tematach służbowych" – wyjaśniał Siekierski Onetowi. Siekierski był również zarejestrowanym uczestnikiem odbywającej się równolegle konwencji Prawa i Sprawiedliwości „Myśląc Polska".

Także lider Konfederacji Sławomir Mentzen od lat występuje w roli orędownika e-papierosów. Pod koniec ubiegłego roku zarzucał ówczesnej ministrze zdrowia Izabeli Leszczynie, że chcąc utemperować jednorazówki, uległa wpływom lobbystów. A tak w ogóle polityka rządu zmierza do tego, aby „niszczyć małe polskie firmy produkujące jednorazówki".

Jednorazówki sprzedawane w naszym kraju są importowane prosto z chińskiego Shenzen, a importerzy bywają powiązani z Rosją. To ich broni Mentzen.

Członkiem rady nadzorczej kancelarii podatkowej Mentzena jest Przemysław Wipler, aktualnie poseł Konfederacji i doradca Mentzena (choć jego wpływy ostatnio nieco zmalały). Jego agencja lobbingowo-konsultingowa przez lata pracowała m.in. dla firmy British American Tobacco (BAT). Wipler twierdzi, że się z lobbingu wycofał.

I tak to się kręci. ●

1 RP

eprasa.pl 7fa551651f

Europa bez rosyjskiego gazu za dwa lata

Najpóźniej jesienią 2027 roku zostaną wygaszone ostatnie, długoterminowe kontrakty na import rurociągami gazu z Rosji – przewiduje porozumienie Rady Europejskiej i Parlamentu Europejskiego.

Andrzej Kublik

– To początek nowej ery. Ery całkowitej niezależności Europy od energii z Rosji – oświadczyła wczoraj Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej.

W środę nocą Rada Europejska, czyli rządy państw UE, oraz Parlament Europejski zawarły porozumienie w sprawie całkowitego wyrugowania rosyjskiego gazu z Europy. W czerwcu Komisja Europejska proponowała, aby takiego embargo ostatecznie weszło w życie z końcem 2027 roku. Propozycję KE poparła Rada Europejska. Natomiast Parlament Europejski chciał ostatecznie zamknąć rynki dla gazu z Rosji już od końca przyszłego roku. Ostatecznie po niespełna półtoramiesięcznych negocjacjach Rada i Parlament uzgodniły kompromis. A decyzję w tej sprawie zatwierdzono zaraz po zakończeniu na Kremlu rozmów amerykańsko-rosyjskich o zakończeniu wojny w Ukrainie. Dotąd nie wiadomo, jakie ustalenia zapadły podczas tych rozmów. Wiadomo jednak, że podstawą negocjacji był ogłoszony pod koniec listopada „plan pokojowy" firmowany przez USA, ale faktycznie z warunkami sformułowanymi w Rosji. Po ostrej krytyce ze strony europejskich polityków i wielu kongresmenów z partii Republikanów, do której należy Donald Trump, plan ten został jednak zmodyfikowany na korzyść Ukrainy. – To wielkie zwycięstwo dla nas i dla całej Europy. Musimy położyć kres uzależnieniu UE od rosyjskiego gazu, a zakazanie go na stałe w UE to ważny krok w dobrym kierunku. Jestem bardzo zadowolony i dumny, że udało nam się tak szybko osiągnąć porozumienie z Parlamentem Europejskim – oświadczył Lars Aagaard, minister klimatu i energii Danii, która sprawuje teraz prezydencję w UE.

Dni Gazpromu są policzone

Zgodnie z porozumieniem zakaz importu gazu z Rosji zacznie obowiązywać w UE sześć tygodni po wejściu w życie rozporządzenia w tej sprawie (KE chciała wprowadzić taki zakaz od początku 2026 roku, czyli wcześniej).

Dla zawartych wcześniej umów importowych z rosyjskimi dostawcami przewidziano okresy przejściowe. Krótkoterminowe kontrakty na import rosyjskiego gazu, zawarte przed 17 czerwca 2025 roku, gdy KE ogłosiła projekt rozporządzenia o wyrugowaniu takiego surowca, w przypadku dostaw gazu rurociągami mogą obowiązywać do 17 czerwca 2026 roku. Natomiast w przypadku skroplonego gazu LNG takie krótkoterminowe umowy nie mogą obowiązywać dłużej niż do 25 kwietnia 2026 roku – jak ustalono już w ramach ostatniego pakietu unijnych sankcji wobec Rosji. Zgodnie z tymi sankcjami długoterminowe kontrakty na import rosyjskiego LNG mają być zakończone od 1 stycznia 2027 roku – potwierdza porozumienie Rady Europejskiej i Parlamentu Europejskiego.

• **Przez trzy pierwsze kwartały 2025 r. państwa UE na import skroplonego gazu z Rosji wydały 6 mld euro, a na zakupy surowca od Gazpromu 4,6 mld euro** FOT. SHUTTERSTOCK

Natomiast długoterminowe kontrakty na import rurociągami gazu z Rosji, na co monopol ma Gazprom, mają zostać zakończone do 30 września 2027 roku lub – w razie problemów z terminowym napełnieniem magazynów gazu – najpóźniej od 1 listopada 2027 roku. Według danych Eurostatu przez trzy pierwsze kwartały 2025 roku państwa UE na import skroplonego gazu z Rosji wydały 6 mld euro, a na zakupy surowca od Gazpromu 4,6 mld euro. To znaczy, że obowiązujące już restrykcje na import LNG mocno uderzą w Rosję – najpóźniej za rok.

Wzmocnienie kontroli

Zgodnie z porozumieniem do zawartych już kontraktów z rosyjskimi dostawcami będzie można wprowadzać najwyżej niewielkie zmiany o charakterze operacyjnym, które nie zwiększą ilości importowanego surowca.

Import gazu z Rosji w okresie przejściowym wymagać też będzie zatwierdzenia, a wniosek w tej sprawie trzeba będzie złożyć co najmniej miesiąc przed sprowadzeniem surowca. W przypadku gazu spoza Rosji dokumenty potwierdzające pochodzenia surowca z innego kraju niż Rosja trzeba będzie złożyć na pięć dni przed sprowadzeniem gazu lub siedem dni – w przypadku importu za pośrednictwem połączenia na granicy Bułgarii i Turcji.

Wcześniejszego zezwolenia nie będzie wymagać import gazu z państw, które w 2024 roku dostarczyły do UE ponad 5 mld m3 surowca lub same nie zezwalają na import rosyjskiego gazu albo nie mają infrastruktury do import gazu.

Takie wymogi mają utrudnić ewentualne próby ominięcia zakazu importu gazu z Rosji. Państwa członkowskie UE będą też zobowiązane przedstawić narodowe plany dywersyfikacji, czyli jak zamierzają wypełnić zakaz importu gazu z Rosji.

Koniec z rosyjską ropą naftową

Te państwa UE, które nadal importują z Rosji ropę naftową, w swoich narodowych planach dywersyfikacji będą zobowiązane przedstawić także, w jaki sposób zamierzają zakończyć zakupy surowca od nafciarzy Władimira Putina. Jednocześnie Rada Europejska i Parlament zobowiązały Komisję Europejską, aby do rozporządzenia o zakazie importu gazu z Rosji dołączyła oświadczenie w sprawie przygotowania przepisów w sprawie zakazania – najpóźniej do końca 2027 roku – importu rosyjskiej ropy naftowej.

Obecnie ropę naftową z Rosji importują jedynie Słowacja i Węgry.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410288

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Burmistrz Libiąża ogłasza piąte przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych

L.p.	położonych w jednostce ewidencyjnej Libiąż - miasto obręb Libiąż Wielki przy ul. Krakowskiej oznaczonych według katastru nieruchomości działkami	cena wywoławcza ujmuje w sobie 23% podatku VAT	wysokość wadium	termin	
				wniesienia wadium do	przetargu i godzina
1.	**3791/14 o pow. 0,2460 ha** wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	**456 800,00 zł**	91 360,00 zł	09.02.2026 r.	13.02.2026 r. godz. 10:00
2.	**3850 o pow. 0,2017 ha** wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	**356 890,00 zł**	71 378,00 zł	09.02.2026 r.	13.02.2026 r. godz. 10:30
3.	**3851 o pow. 0,2342 ha** wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	**412 140,00 zł**	82 427,99 zł	10.02.2026 r.	16.02.2026 r. godz. 10:00
4.	**3853 o pow. 0,3047 ha** wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	**531 990,01 zł**	106 398,00 zł	10.02.2026 r.	16.02.2026 r. godz. 10:30.
5.	**3854 o pow. 0,2319 ha** wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	**408 230,00 zł**	81 646,00 zł	11.02.2026 r.	17.02.2026 r. godz. 10:00

Do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego przeznaczone są działki stanowiące własność Gminy Libiąż oznaczone nr 3791/14, 3850, 3851, 3853, 3854 zapisane w księdze wieczystej nr KR1C/00053869/7 Sądu Rejonowego w Chrzanowie oraz działka oznaczona nr 1886/6 zapisana w księdze wieczystej nr KR1C/00092633/9 Sądu Rejonowego w Chrzanowie w udziale 2/9 cz. Przetargi odbędą się w terminach określonych w tabeli, w Urzędu Miejskiego w Libiążu, ul. Działkowa 1 (pokój 112). Wadium w wysokościach i terminach wskazanych w tabeli należy wpłacić w pieniądzu na konto Bank PEKAO S.A. Nr 03 1240 4155 1111 0010 6069 7380 z dopiskiem „przetarg na sprzedaż dz. (wskazać nr) + imię i nazwisko uczestnika przetargu lub dane osoby prawnej". Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Libiążu, przy ul. Działkowej 1 (pokój nr 11, tel. 326249229). Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 i na terenie gminy Libiąż i opublikowane na stronie www.libiaz.pl, BIP.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Libiąża ogłasza piąty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej będącej własnością Gminy Libiąż oznaczonej: wg księgi wieczystej nr KR1C/00084301/4 Sądu Rejonowego w Chrzanowie, wg katastru nieruchomości działkami nr 1778/3 o pow. 0,0016 ha, 1778/4 o pow. 0,0798 ha, 1812/1 o pow. 0,0882 ha, 1813/1 o pow. 0,0065 ha, 5717/29 o pow. 0,0974 ha, 5875 o pow. 0,6519 ha, położonej w jednostce ewidencyjnej Libiąż-miasto, obręb Libiąż Mały przy ul. Konstytucji 3 Maja. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2300000,00 zł brutto.** Przetarg odbędzie się w dniu **17.02.2026 r. o godz. 10^{30}** w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 (pokój 112). Wadium w wysokości 460 000,00 zł należy wpłacić w pieniądzu **do 11.02.2026 r.** na konto Bank PEKAO S.A. Nr 03 1240 4155 1111 0010 6069 7380 z dopiskiem „przetarg na sprzedaż dz. nr 1778/3 i inne + imię i nazwisko uczestnika przetargu lub dane osoby prawnej". Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Libiążu, przy ul. Działkowej 1 (pokój nr 11, tel. 326249229). Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 i na terenie gminy Libiąż i opublikowane na stronie www.libiaz.pl, BIP.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410013

GMINA WIĄZOWNA

Wyciąg z ogłoszeń
Wójta Gminy Wiązowna
o VI przetargach nieograniczonych na sprzedaż
NIERUCHOMOŚCI

1. **Przedmiotem zbycia są działki położone w obr. geod. Kąck, o nr ewidencyjnych 696/6, 696/10, 696/11, 696/12, 696/15,**
2. **Powierzchnia działek:** od 0,1200 ha do 0,1455 ha, KW nr WA10/00051907/6,
3. Nieruchomości przeznaczone **do sprzedaży**
4. **Cena wywoławcza:** od 302.000,00 zł do 365.000,00 zł brutto,
5. **Terminy przetargu:**
   - dla działek 696/6, 696/10, 696/11, 696/12, 696/15, przetarg odbędzie się 11 lutego 2026 roku godz. 10^{00}, 10^{30}, 11^{00}, 11^{30}, 12^{00},
6. **Miejsce przetargu:** Gminny Ośrodek Kultury, ul. Lubelska 53, Wiązowna
7. **Wadium:** 10% wartości każdej działki

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wiązowna, opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowych informacji n/t nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży udziela Wydział Środowiska i Nieruchomości w Urzędzie Gminy Wiązowna ul. Lubelska 59 (pok. nr 011 parter budynku) lub pod nr tel. 22 512 58 22

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34403861

MOBILIS group
informuje o sprzedaży
nieruchomości PKS
w Ostródzie, Ciechanowie, Piotrkowie Trybunalskim
Zainteresowanych prosimy o kontakt: telefon **795 490 578**, e-mail: **nieruchomosci@mobilis.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34410140

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

eprasa.pl 7fa551651f

Po wyroku TSUE w sprawie równości małżeńskiej

Czeka nas matrymonialna emigracja

To paradoks tragikomiczny: próby „zablokowania” równości małżeńskiej sprawią, że jedyną drogą do niej będzie właśnie ślub za granicą. I im później Polska to zrozumie, tym większy będzie wstyd.

Nowak

Brak ochrony praw par jednopłciowych skończy się turystyką matrymonialną. I nie będzie to romantyczna historia o spontanicznym ślubie w europejskiej metropolii, tylko instrukcja przetrwania: weź urlop, kup bilet do Berlina, Amsterdamu albo Barcelony, zawrzyj związek małżeński, wróć do Polski i dopiero wtedy spróbuj odzyskać część praw, których twoje państwo uparcie ci odmawia. Linie lotnicze i urzędy stanu cywilnego w innych krajach zarobią, a my – jako państwo – zostaniemy z etykietką kraju, z którego trzeba wyjechać, żeby stać się w pełni widzialnym obywatelem.

We wtorek Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że państwo członkowskie musi uznać małżeństwo pary tej samej płci zawarte legalnie w innym kraju UE, nawet jeśli w jego prawie krajowym taka instytucja nie istnieje. Brzmi to jak prosty, techniczny obowiązek, a jest w istocie głębokim testem, jak rozumiemy prawa obywatelskie, europejską integrację i zwykłą ludzką przyzwoitość. A także zapowiedzią bardzo konkretnej praktyki: ślub za granicą jako przepustka do praw i bilet do obywatelstwa pełnej kategorii.

Wyrok TSUE dotyczył pary z Polski. Państwa, które przez lata unikało jasnych decyzji w kwestii ochrony praw osób LGBT, odkładało dyskusję, a czasem wręcz podsycało lęki i niechęci. Przez lata słyszeliśmy, że „to nie czas”, „społeczeństwo nie jest gotowe”, „najpierw trzeba się zająć innymi problemami”. I nagle polska sprawa trafia na wokandę luksemburskiego trybunału, który jednoznacznie stwierdza: jeśli jesteście częścią europejskiej wspólnoty, to obowiązują was wspólne standardy. Nie można jednym tchem korzystać z rynku, funduszy i swobodnego przepływu osób, a równocześnie odmawiać ludziom podstawowych praw tylko dlatego, że nie pasują do lokalnych, konserwatywnych przekonań.

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek przyznał, że wyrok trzeba wdrożyć. To zdanie, które jeszcze kilka lat temu brzmiałoby jak polityczne trzęsienie ziemi, dziś pada w tonie stonowanej konieczności. Minister mówi też wprost, że młode pokolenie widzi świat inaczej, niż generacja wychowana w tradycjonalistycznym, często strachliwym wzorcu. Że w końcu trzeba zacząć edukować, a nie tylko straszyć kolorową paradą widzianą kiedyś w telewizji. To wszystko prawda – ale czy naprawdę dopiero teraz? Czy naprawdę musieliśmy czekać na unijny wyrok, żeby stwierdzić rzecz tak oczywistą, jak to, że nie wolno ludzi spychać do kategorii obywateli „drugiej jakości”?

Zmiany w traktowaniu par, które zawarły związek za granicą, to konieczność. Nie potrzeba do tego ustaw i zgody prezydenta.

Publiczna debata, która wybuchła po ogłoszeniu wyroku, pokazuje jednak, jak głęboka jest przepaść między europejską praktyką a tym, do czego przyzwyczaiła nas polska polityka. Z jednej strony mamy głosy, które otwarcie mówią o obowiązku wdrożenia orzeczenia, zmianie praktyki administracyjnej, dostosowaniu prawa. Z drugiej – lamenty o ingerencji w konstytucję, o obronie tradycji, o zagrożeniu dla państwowej tożsamości. Jakby uznanie czyjegokolwiek małżeństwa mogło zachwiać małżeństwami całej reszty społeczeństwa. Jakby stabilność rodziny heteroseksualnej zależała od tego, czy gdzieś w Polsce urząd uzna, że dwóch mężczyzn lub dwie kobiety są małżeństwem.

• **Pierwszy marsz równości w Polsce miał miejsce w Warszawie w 2001 r. W zeszłym roku zorganizowano je w 41 miastach** FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Prawo, które tak bardzo boi się przyznać ludziom równość, staje się prawem opartym nie na wartościach, lecz na lękach. A lęki nigdy nie budują stabilnego porządku prawnego

A przecież chodzi o coś prostego: o prawa ludzi, którzy zawarli związek poza granicami państwa i chcą, by ich małżeństwo było respektowane tam, gdzie żyją, pracują, wychowują dzieci, płacą podatki. To nie jest żadne ideologiczne roszczenie, tylko wymóg uporządkowanego, nowoczesnego państwa. Odmowa transkrypcji aktu małżeństwa to odmowa dostępu do dziedziczenia, do informacji medycznej, do świadczeń. To wpychanie obywateli w szarą strefę prawa, bo komuś przeszkadza ich orientacja. To mówienie im wprost: „dla nas was nie ma”.

Wyrok TSUE nie zmusza Polski do wprowadzenia małżeństw jednopłciowych w krajowym kodeksie. Stawia natomiast jasny obowiązek: jeśli małżeństwo istnieje w dokumentach innego państwa UE, nie można udawać, że nie istnieje. To minimum przyzwoitości prawnej. A skoro prawo wspólnotowe wyraźnie to stwierdza – państwo powinno działać. Nie za rok, nie po wyborach, nie „gdy się politycznie opłaci”. Teraz.

Potrzeba natychmiastowych wytycznych dla urzędów, zmian w praktyce administracyjnej, a z czasem – nowelizacji ustaw, które usuną tę prawną szarzyznę. Potrzeba też uczciwej debaty publicznej, która nie będzie straszyć ludzi Europą, tęczą ani sądami. Bo prawda jest taka: im dłużej się z tym ociągamy, tym większy wstyd. Wstyd dla państwa, które deklaruje przywiązanie do europejskich wartości tylko wtedy, kiedy pasują one do bieżącej polityki.

Do tego dochodzi jeszcze jedna kwestia, o której w Polsce mówi się zaskakująco cicho: ile osób już dziś żyje w sytuacji podobnej do tej, którą rozstrzygał TSUE? Ilu obywateli, Polek i Polaków, zawarło małżeństwa jednopłciowe za granicą – w Niemczech, Hiszpanii, Niderlandach, krajach skandynawskich – i po powrocie do kraju dowiedziało się, że ich związek, w pełni respektowany w Europie, tu nie istnieje?

To nie są jednostkowe przypadki, choć pełnych danych nie znamy. Przez lata Polki i Polacy wyjeżdżali, stworzyli rodziny, legalizowali swoje związki w państwach, które uznają takie małżeństwa. A potem próbowali wrócić do Polski, by tu żyć, pracować, wychowywać dzieci, opiekować się partnerem czy partnerką. I nagle – mur. Państwo mówi im: „dla nas was nie ma”. Twoje małżeństwo jest ważne w Berlinie, ale znika w Warszawie. Chroni cię w Barcelonie, ale traci znaczenie w Krakowie.

Nie można ich zostawić samych. Nie można zaakceptować sytuacji, w której ludzi zmusza się do życia między dwoma porządkami prawnymi – pełnią praw w jednym państwie UE i prawie ich kompletnym brakiem w innym.

Prawo, które tak bardzo boi się przyznać ludziom równość, staje się prawem opartym nie na wartościach, lecz na lękach. A lęki nigdy nie budują stabilnego porządku prawnego. Z lęku powstają furtki, wyjątki, wyłączenia – całe katalogi sytuacji, w których człowiek ma „trochę mniej” praw niż inni.

Dlatego wyrok TSUE jest czymś więcej niż kolejną europejską sprawą. Jest lustrem postawionym polskiemu państwu. Lustrem, w którym odbija się pytanie, czy prawo ma służyć człowiekowi, czy ideologii. Czy ma wyrównywać szanse, czy wskazywać, kto jest „pełnoprawny”, a kto ma czekać na lepsze czasy. Czy w ogóle możemy nazywać się państwem prawa, jeśli świadomie pozostawiamy własnych obywateli w stanie niepewności, w zawieszeniu, w prawnej pustce.

Wkrótce powstanie turystyka ślubna XXI wieku — polskie pary jednopłciowe pakujące walizki nie po to, by zwiedzać świat, ale po to, by zdobyć coś, co powinny mieć u siebie: elementarne prawa. Zamiast romantycznej wycieczki — wyprawa po dowód prawnego istnienia. Zamiast dumy z państwowej równości — poczucie zażenowania, że trzeba ją zdobywać poza granicami.

I nawet gdy ta para wróci do Polski, sytuacja będzie groteskowa i gorzka zarazem: ich małżeństwo będzie ważne wszędzie w Europie, a Polska będzie dopiero musiała je uznać, choć jednocześnie w swoim kodeksie nadal będzie udawać, że sytuacja jest inna. W rejestrach europejskich będą małżeństwem. W polskiej debacie publicznej – „problemem światopoglądowym”.

Co to mówi o naszym państwie? Że własnych obywateli traktuje jak kłopot, który trzeba „rozwiązać” politycznie, a nie jak ludzi, których trzeba chronić prawnie. Że zamiast otwierać prawo na rzeczywistość, próbuje ją naginać do raz ustalonego wzorca. Że zamiast budować system na wartościach – buduje go na strachu przed wartościami, które już dawno przyjęła większość Europy.

To paradoks tragikomiczny: próby „zablokowania” równości sprawią, że jedyną drogą do niej będzie właśnie ślub za granicą. I im później Polska to zrozumie, tym większy będzie wstyd – moralny, polityczny i prawny. Zamiast sensownej, uporządkowanej reformy prawa dostaniemy kolejny polski wynalazek: matrymonialną emigrację za chlebem godności. ●

Artur Nowak

Artur Nowak – ur. w 1974 r., adwokat reprezentujący ofiary pedofilii w Kościele, pisarz, publicysta. Współautor z Ireneuszem Ziemińskim książki „Chrześcijaństwo. Amoralna religia”. Wspólnie ze Stanisławem Obirkiem wydali książki: „Gomora” i „Babilon. Kryminalna historia Kościoła”

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl 7fa551651f

10 lat Komitetu Obrony Demokracji

Co nam się udało dzięki zaangażowaniu się w KOD?

Piotr Kuropatwiński

Nie pamiętam, którego dnia pod koniec listopada 2015 roku spotkaliśmy się w gdańskiej redakcji „Gazety Wyborczej", aby „czytać Konstytucję", a faktycznie szukać odpowiedzi na pytanie: co robić w kraju, w którym prezydent łamie Konstytucję, a antysystemowa partia go wspiera fałszywą, choć głośną narracją. Jak rozmawiać z ludźmi, którzy rozumieją demokrację prawie wyłącznie jako rządy większości? Jak odnosić się do ludzi, którzy godzą się na demokraturę, czyli prawo większości sejmowej do interpretowania prawa zgodnie ze swoimi wyobrażeniami?

Już 13 grudnia rzęsisty deszcz nie podważył sukcesu zgromadzenia wielkiej rzeszy w charyzmatycznej przestrzeni otaczającej pomnik Ofiar Grudnia przed bramą Stoczni Gdańskiej. Pan dał siłę swojemu ludowi, ale na błogosławieństwo pokoju musimy jeszcze trochę poczekać.

KOD się zorganizował, wyzwaniem było stworzenie lokalnej sieci struktur, porozumienie się mimo braku rzetelnego doświadczenia w przekształcaniu reaktywnego ruchu na proaktywną, spokojnie planującą kolejne działania organizację. Po pierwszym okresie burzy i naporu i przezwyciężeniu (rozwiązaniu?) wielu wewnętrznych konfliktów udało się dotrzeć z przekazem: same manifestacje nie wystarczą, trzeba rozwinąć prace u podstaw.

Znakomitą pożywką okazała się rada Adama Bodnara: wejdźcie na stronę Międzynarodowego Centrum Rozwiązywania Konfliktów bez Przemocy (www.nonviolent-conflict.org) – tam dowiecie się, jak innym się udało obalać tyranię nie wpadając w pułapki zastawiane przez narcyzów niezdolnych do uznania, że mają mniej niż 100 procent racji (bywali tacy również w naszych szeregach).

W pierwszych latach dużo energii zużyliśmy na udowadnianiu, że nie jesteśmy wielbłądami: nie podważamy wyników wyborów tylko sprzeciwiamy się łamaniu prawa. Korzystamy z wolności w granicach prawa tworzonego zgodnie ze spokojnie ustalanymi i niekiedy kwestionowanymi ale nie brutalnie łamanymi zasadami.

Po 15 października 2023 roku wielu z nas uległo pokusie uznania: „ale nam się wydarzyło". Teraz wiemy, że najważniejsze jest to, czego niektórzy byli świadomi już w 2015 roku: różnice – traktowane jako przesłanka polaryzacji i podziałów – to coś normalnego, a podziały są tylko pozornie nieprzezwyciężalne. Budowaniu dobrych relacji i dbałość o ich jakość to największe wyzwanie, któremu staramy się sprostać.

Gdańsk, 2.12.2025 r.

• **Więcej tekstów KOD-erek i KOD-erów na Wyborcza.pl/WyborczatoWy**

2 RP

Poważne dzieło poważnego badacza zasługuje na poważną debatę

W obronie dr. Grzegorza Rossolińskiego-Liebe

Jan Grabowski

AUTOR JEST PROFESOREM HISTORII NA UNIWERSYTECIE W OTTAWIE, ZA DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWĄ NA TEMAT HOLOCAUSTU ZNIENAWIDZONY PRZEZ POLSKIE ŚRODOWISKA NACJONALISTYCZNE

Dr Grzegorz Rossoliński-Liebe, to jeden z najbardziej utalentowanych historyków zajmujących się historią II Wojny Światowej. Dziesięć lat temu ukazała się jego monumentalna praca, poświęcona Stefanowi Banderze, ukraińskiemu nacjonaliście i przywódcy OUN-B, który ponosi polityczną odpowiedzialność za masowe mordy na Żydach i Polakach w Galicji i na Wołyniu podczas II Wojny Światowej.

W 2012 roku, w wyniku gróźb i w atmosferze zastraszenia, trzeba było odwołać wykłady dr. Rossolińskiego-Liebe planowane w Ukrainie. Dla ukraińskich nacjonalistów wyniki badań polsko-niemieckiego badacza były nie do przyjęcia; rozważania dotyczące kolaboracji Bandery z hitlerowcami, wpływu faszyzmu na rozwój jego myśli politycznej były – zdaniem jego adwersarzy – nie do zaakceptowania. Autorowi tego poważnego dzieła grożono wówczas procesami, a nawet śmiercią.

W ubiegłym roku dr Rossoliński-Liebe wydał w Niemczech, po niemiecku, ponad tysiącstronicowy tom traktujący o roli polskich burmistrzów w zagładzie polskich Żydów (Polnische Bürgermeister und der Holocaust. Besatzung, Verwaltung und Kollaboration – Polscy Burmistrzowie i Zagłada. Okupacja, Administracja i Kolaboracja).

• **Obóz śmierci w Auschwitz** FOT. BUNDESARCHIV

W tej ogromnej, bogato udokumentowanej pracy, próżno by szukać „pisania pod tezę" czy też powielania utartych stereotypów. Niektórzy z dwudziestu włodarzy – jak pisze Rossoliński–Liebe, starali się ochronić ginących Żydów, na ile im na to pozwalały okoliczności i własna sprawczość, inni zachowali się obojętnie, a jeszcze inni – dorzucili swoje trzy grosze (lub i więcej) do ludobójczej polityki Niemców. Rossoliński–Liebe porównuje politykę burmistrzów wielkich miast, takich jak Warszawa, z miastami średniej wielkości, jak Częstochowa czy Kielce, a kończąc na małych miejscowościach, jak Mszana czy Brzozów.

> *Poważne dzieło poważnego badacza zasługuje na poważną debatę. A przede wszystkim, na jak najszybsze wydanie tej ważnej książki w języku polskim*

Możemy śmiało założyć, że w Polsce liczbę czytelników tej dostępnej wyłącznie po niemiecku i liczącej sobie 1124 strony książki można zliczyć na palcach obu rąk. Tymczasem od kilku tygodni w polskiej prasie, w telewizji i na portalach internetowych trwa bezlitosna nagonka na jej autora. Jej wspólnym mianownikiem jest głęboka ignorancja powtarzających za sobą nienawistne komunikaty dziennikarzy i polityków.

Pierwszy był polski ambasador w Niemczech, który wymusił na niemieckich władzach odwołanie wykładu (w Berlinie!) dr. Rossolińskiego-Liebe. Zaraz potem włączył się w tę kampanię IPN, instytucja państwowa głęboko skompromitowana, nieposiadająca najmniejszej wiarygodności, jeżeli chodzi o badania nad historią Holokaustu, a w ślad za nim postąpiły organizacje pozarządowe chroniące tzw. „dobre imię narodu".

Jest najwyższy czas, aby polscy i niemieccy historycy, ale też wszyscy ci, którym jest droga wolność słowa, wystąpili w obronie Grzegorza Rossolińskiego-Liebe.

Atak na niego jest atakiem na podstawowe wartości, które nam wszystkim powinny być drogie. Czas przerwać tę nakręcającą się spiralę nienawiści, zasilanej ignorancją i złą wolą.

Poważne dzieło poważnego badacza zasługuje na poważną debatę. A przede wszystkim – na jak najszybsze wydanie tej ważnej książki w języku polskim.

• **Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410346

urząd miejski wrocławia

PREZYDENT WROCŁAWIA

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Michała Bałuckiego 11 m. 6

Powierzchnia lokalu	-	**100,27 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**975 000,00 zł**
Wadium	-	**97 500,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**9 750,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 26.01.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 27.01.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 28.01.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00} po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 798-69-74.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali nr 215, o godz. 10:00, dnia **11 lutego 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 4 lutego 2026 r. na konto Gminy Wrocław- Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. G. Zapolskiej 4.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410321

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Michała Bałuckiego 11 m. 5

Powierzchnia lokalu	-	**140,98 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**1 220 000,00 zł**
Wadium	-	**122 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**12 200,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 26.01.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 27.01.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 28.01.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00} po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 798-69-74.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali nr 215, o godz. 10:00, dnia **11 lutego 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 4 lutego 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. G. Zapolskiej 4.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

eprasa.pl 7fa551651f

Sztuka kobiet odzyskuje swoje miejsce

LEKCEWAŻONA, PRZYPISY MĘŻCZYZNOM, DYSKREDY

– Dziesięć lat temu zadałam sobie pytanie: czy potrafię wymienić dwadzieścia artystek? Nie byłam w stanie. A miałam dyplom z historii sztuki – mówi autorka „Historii sztuki bez mężczyzn".

ROZMOWA Z
KATY HESSEL
historyczką, kuratorką sztuki, pisarką

EMILIA DŁUŻEWSKA: Kiedy historia sztuki przestała być dla ciebie historią mężczyzn?
KATY HESSEL: W 2015 roku byłam na targach sztuki i dotarło do mnie, że nie zobaczyłam żadnego dzieła, którego autorką byłaby kobieta. Zaraz potem pojawiła się myśl: czy umiem wymienić z głowy nazwiska dwudziestu artystek? Nie byłam w stanie. Miałam 21 lat. Właśnie obroniłam na UCL dyplom poświęcony Alice Neel, wspaniałej amerykańskiej portrecistce, która zmarła w mieszkaniu wypchanym niesprzedanymi obrazami. Kiedy studiowałam, ten wątek wciąż powracał: artystki, które zostały dostrzeżone dopiero pod koniec życia albo wręcz po śmierci. Myślałam: jak to możliwe, że nikt nie zwrócił na nie uwagi wcześniej?

Ostatecznie do działania pchnął mnie własny brak wiedzy. Jeśli ja – dyplomowana historyczka sztuki – nie jestem w stanie wymienić dwudziestu artystek, to co właściwie wie osoba spoza tego świata? Tego wieczoru nie mogłam zasnąć, nie dawało mi to spokoju, więc założyłam konto na Instagramie, na którym opisałam jedną artystkę. Postanowiłam, że będę to robić każdego dnia. Nie spodziewałam się, dokąd mnie to zaprowadzi. A teraz jestem tu, w Warszawie, na tej wielkiej wystawie.

Które z odkryć zapadło ci w pamięć najbardziej?
– Pamiętam, jak kuratorka National Gallery po raz pierwszy pokazała mi „Zuzannę i starców" Artemisii Gentileschi [obraz można zobaczyć na wystawie w MSN – red.]. Olśniewający, niesamowity obraz. Gentileschi namalowała go w 1610 roku, mając zaledwie siedemnaście lat. Historia o Zuzannie i starcach wywodzi się ze Starego Testamentu. To opowieść o przemocy: dwóch obleśnych mężczyzn próbuje wykorzystać młodą dziewczynę, która chciała tylko wykąpać się w samotności w swoim ogrodzie. W malarstwie ta scena często była jednak seksualizowana. Artemisia Gentileschi namalowała ją z perspektywy Zuzanny. Kiedy zestawisz jej wersję z płótnami Rubensa czy innych malarzy, kontrast jest uderzający.

• **Fragment obrazu „Zuzanna i starcy" Artemisii Gentileschi - obraz można zobaczyć na wystawie w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie do 3 maja 2026 r.** FOT. THE COLLECTION OF PAUL GRAF VON SCHÖNBORN-WIESENTHEID/MUZEU

Artystki dają nam nowy rodzaj spojrzenia. Ich sztuka jest jak soczewka, pozwala zobaczyć kobiety w historii, z której tak często były wymazywane. W książce opisuję, jak sztuka tworzona przez kobiety przez lata była pomijana w badaniach, lekceważona, dyskredytowana – niekiedy już w chwili powstania

To właśnie dają nam artystki – nowy rodzaj spojrzenia. Ich sztuka jest jak soczewka, pozwala zobaczyć kobiety w historii, z której tak często były wymazywane.

Takie obrazy istniały od wieków, a warszawska wystawa jest tego świetnym dowodem, ale nie przebijały się do szerszej świadomości. Zajęło to wiele lat. Jeśli dziś zachwycamy się kolejnymi obrazami Artemisii, to dzięki Mary Garrard, która zaczęła badać jej twórczość jeszcze w latach 80.

W ciągu ostatnich lat Artemisia Gentileschi stała się ikoną – symbolem artystek odzyskujących swoje miejsce w historii sztuki. Co jeszcze zmieniło się przez dekadę, odkąd zaczęłaś prowadzić profil „The Great Woman Artist"?
– Bardzo wiele, m.in. dzięki technologii. Internet bywa często koszmarny, ale potrafi też być świetnym narzędziem komunikacji. Nie jestem pionierką badań nad twórczością kobiet, ale trafiłam w dobry moment. W 2015 roku możliwości dzielenia się wiedzą i nawiązywania kontaktów były zupełnie inne niż dekadę wcześniej. Wiele artystek zaczęło używać Instagrama, żeby pokazywać swoje prace. Mnie samej ułatwił dotarcie do ludzi, do których inaczej być może nie miałabym dostępu – kuratorek, dyrektorek instytucji. Moje instagramowe konto działało jak CV.

Przez te dziesięć lat zmieniły się też instytucje. W Londynie, gdzie mieszkam, widać to wyraźnie. W 2016 roku szefową Tate Modern po raz pierwszy została kobieta – Frances Morris. Rok później Maria Balshaw została dyrektorką całego Tate, również jako pierwsza kobieta. Od 2024 roku kobieta, Victoria Siddall, kieruje National Portrait Gallery – po raz pierwszy w niemal 170-letniej historii tej instytucji.

Nie chodzi tylko o płeć. W 2015 roku National Portrait Gallery przejął Nicholas Cullinan, który jako dyrektor zmienił nasz sposób myślenia o portrecie – wprowadził do galerii perspektywę artystów o innym niż biały kolorze skóry czy kobiet, ale też modeli i modelek, pokazał historie stojące za poszczególnymi obrazami. To bardzo ważne, by w instytucjach kultury były osoby, które zatroszczą się o reprezentację – będą dawać głos tym, którzy byli dotąd pomijani. Po to, żeby czternastolatek, który wejdzie do muzeum, poczuł, że jest tam dla niego miejsce. Ale też dlatego, że jeśli koncentrujemy się na sztuce tworzonej przez niewielką część społeczeństwa, tracimy z oczu wspaniałe dzieła i wspaniałe historie.

A co się przez tę dekadę nie zmieniło?
– Wciąż mamy problem z popularyzacją historii sztuki. Wiele osób postrzega ją jako coś elitarnego, choć wcale tak nie jest. Z kolei jeśli chodzi o muzea, sprawa jest skomplikowana. Przykład Ameryki pokazuje, że progres nie jest niepodważalny – politycy wciąż usiłują ingerować w wystawy, dyktować muzeom, co powinny, a czego nie mogą pokazywać. Nawet jeśli muzea dokładają wszelkich starań, przed nimi długa droga. W kolekcji National Gallery prace artystek wciąż stanowią jeden procent zbiorów. To zrozumiałe, że zmiany na poziomie instytucji zajmują dłużej. Muzealny czas biegnie inaczej: na wystawie oglądasz obiekty, które powstały sześćset lat temu, choć nikt z nas nie umie sobie wyobrazić, jak będzie wyglądał świat za sześćset lat. Z trudem wyobrażamy sobie ten za sześćdziesiąt! W pracy nad kolekcją nie chodzi o to, by nagle dorzucić do niej mnóstwo prac artystek, ale by zastanowić się, które z nich będą miały znaczenie za kilkaset lat. Jakie dzieło sztuki będzie „Mona Lisą" dla ludzi, którzy będą żyć wtedy? Myślę, że Artemisia zostanie w przyszłości Leonardem – jej sztuka jest na takim samym poziomie.

Linda Nochlin w przełomowym eseju „Dlaczego nie było wielkich artystek?" pisze, że samo to pytanie jest pułapką –

FOT. WYDAWNICTWO MARGINESY

Katy Hessel

• Historyczka i kuratorka sztuki, autorka bestsellerowej książki „Historia sztuki bez mężczyzn" i profilu TheGreatWomanArtists, który śledzi na Instagramie niemal pół miliona osób.

eprasa.pl 7fa551651f

WANA TOWANA

feministka w pierwszym odruchu zacznie szukać przykładów, które obalą tę tezę, zamiast przyjrzeć się systemowym uwarunkowaniom, które kobiety wykluczały.
– Widzisz, też się na to złapałam, porównując Artemisię do Leonarda. Samo pojęcie „wielkości" jest interesujące. Od dzieciństwa mamy wpajane, że określeni artyści byli wielcy, jakby była to jakaś immanentna cecha, funkcjonująca w oderwaniu od otoczenia. Tymczasem świat przez lata był zaprojektowany tak, by wykluczać kobiety. Nie tylko jeśli chodzi o sztukę. Ramie Targoff, badająca twórczość pisarek epoki renesansu, napisała: „przyszłość przeszłości jest pełna kobiet".

Przywołuję to zdanie w książce, bo wiąże się z nim ważne pytanie: w jaki sposób powinniśmy dziś patrzeć na przeszłość? Jak pokazywać i doceniać wielkie artystki, jednocześnie nie tracąc z oczu faktu, że kobiety żyły w określonym systemie, który utrudniał im karierę?

Dlatego też ważne jest, by nie tylko domagać się większej liczby dzieł artystek w muzealnych kolekcjach, ale też tłumaczyć, jak to się stało, że jest ich tak mało.

W książce opisuję, jak sztuka tworzona przez kobiety przez lata była pomijana w badaniach, lekceważona, przypisywana mężczyznom albo dyskredytowana – niekiedy już w chwili powstania. Choćby przez uznanie, że pewne dziedziny sztuki są domeną wielkich artystów, a inne nie.

Na wystawie jest tego przykład: niewiarygodnie wyrafinowana zasłona ołtarzowa, wyhaftowana w pierwszej połowie XVIII w. przez Marie Teklę Bittnerovą. A obok informacja, że w 1770 roku brytyjska Royal Academy of Arts wykluczyła haft ze swoich wystaw.
– To świetny przykład. Royal Academy of Arts powstała niedługo wcześniej, w 1768 roku, ale szybko stała się instytucją kształtującą hierarchię w świecie sztuki: malarstwo i rzeźba na szczycie, akwarele i miniatury niżej, haft poza klasyfikacją. W takim układzie kobiety od wejścia były na przegranej pozycji.

Do dziś w głównej galerii Royal Academy of Arts odbyła się tylko jedna wystawa artystki – Mariny Abramović. W styczniu będzie druga, poświęcona Rose Wylie. Dopiero w zeszłym roku otworzyła się tam pierwsza wystawa poświęcona Angelice Kauffman, która była nie tylko wybitną malarką, ale też współzałożycielką akademii.

I która – jak opisujesz w książce – została niemal dosłownie wymazana z obrazka.
– W gronie założycieli Royal Academy of Arts były dwie kobiety: Angelica Kauffman i Mary Moser. Ale na portrecie Johanna Zoffany'ego są sami mężczyźni – żywo dyskutujący artyści zgromadzeni wokół nagiego męskiego modela. Angelica Kauffman i Mary Mose są obecne tylko w postaci zawieszonych na ścianie portretów. Myślę, że zainteresowanie, jakim dziś cieszą się artystki, po części wynika z tego, że ludzie chcą poznać ich historie. Kobiety, którym udało się pokonać wszystkie te systemowe przeszkody, które wywalczyły sobie należne miejsce, są fascynujące. A zarazem są kimś, z kim można poczuć bliskość. Łatwiej utożsamić się z Artemisią niż z Michałem Aniołem, bo wydaje się bardziej ludzka – zwłaszcza gdy jesteś kobietą.

A nie boisz się, że wystawy samych kobiet spychają je do getta – jakby artystki potrzebowały jakiejś specjalnej przestrzeni?
– To też pytanie, czy potrzebowaliśmy takiej książki jak „Historia sztuki bez mężczyzn"? Uważam, że tak, bo historia sztuki była przez lata historią bez kobiet. W świecie tak dalekim od równowagi czasem trzeba wychylić wahadło w drugą stronę, by się do równowagi zbliżyć. Potrzebujemy takich wystaw jak „Kwestia kobieca" czy takich instytucji jak amerykańskie National Museum of Women in the Arts [Narodowe Muzeum Sztuki Kobiet – red.], bo przez lata ten temat był zaniedbywany. Choć ewidentnie ludzi interesował. Już w 1976 r. Linda Nochlin i Ann Sutherland Harris stworzyły wystawę „Artystki 1550–1950", a trzy lata później Judy Chicago po raz pierwszy pokazała instalację „The Dinner Party". Na te wystawy przyszły setki tysięcy widzów.

Teraz muzea starają się nadrobić stracone lata. Jestem pod wrażeniem tego, co Alison Gingeras zgromadziła na warszawskiej wystawie. Wypożyczenie obrazów Lavinii Fontany czy Artemisii Gentileschi graniczy dziś z cudem, bo każde muzeum na świecie nagle chce je mieć. Jakiś czas temu rozmawiałam z Gregorem Muirem, dyrektorem kolekcji Tate. Dziwił się, że nie mają w kolekcji żadnej pracy Celii Paul i mówił, że muszą to koniecznie nadrobić. Cóż, może powinni to zrobić dwadzieścia lat temu, ale dobre i to. Zmiany w kolekcjach to też zasługa poświęconych artystkom wystaw – ich popularność jest dowodem, że widzowie tego potrzebują.

Teraz tak jest, ale czy to trwała zmiana? Rynek sztuki nieustannie szuka nowego trendu. Dziś rekordy aukcyjne biją obrazy artystek, a za dziesięć lat może to być coś innego.
– Ale zmiana zachodzi na wielu poziomach, nie tylko rynku: instytucji, krytyków, historyków sztuki. Na spotkania ze mną przychodzi mnóstwo młodych osób. Opowiadają, że piszą prace magisterskie o artystkach, że chcą robić doktorat z malarstwa Artemisii. Dotarcie do młodych to teraz mój główny cel. W marcu wydaję kolejną książkę o artystkach – tym razem dla dzieci. Tu też pomaga internet, który pozwala wybrzmiewać głosom aktywistek domagających się dostrzeżenia artystek. Wszyscy dyrektorzy, których znam, są dziś bardzo zaangażowani w te zmiany – nie tylko na poziomie pojedynczych wystaw, ale też identyfikowania ważnych dzieł i zakupów do kolekcji. To dzięki temu zmiana podejścia staje się czymś trwałym.

Ostatnio, gdzie nie pojadę, trafiam na wielką retrospektywę artystki: Leonor Fini, Yoko Ono, Nan Goldin, Emily Kam Kngwarray. Myślisz, że kiedyś poczujesz, że twoja misja jest skończona?
– Na pewno nie. Nie starczy mi życia. Jeszcze wczoraj, przed przyjazdem, wymieniałam wiadomości z Alison. Pisała, że jeśli są jakieś artystki, o których nie słyszałam, chętnie opowie o nich więcej. Odpisałam: jest ich mnóstwo. ●

Wystawę „Kwestia kobieca 1550-2025", na której znajdują się m.in. obrazy Artemisii Gentileschi, Lavinii Fontany, Celii Paul i Angeliki Kauffman można oglądać w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie do 3 maja.

Książkę Katy Hessel „Historia sztuki bez mężczyzn" w przekładzie Małgorzaty Glasenapp wydały Marginesy. W tym samym wydawnictwie ukazała się właśnie kolejna książka Hessel, „Sztuka twórczego życia".

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410323

urząd miejski wrocławia

PREZYDENT WROCŁAWIA

Ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

TERAZ NIŻSZA CENA

ul. Gajowa 76 m. 2

Powierzchnia lokalu	-	**111,34 m²**
Powierzchnia piwnicy	-	**5,44 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**567 000,00 zł**
Wadium	-	**56 700,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**5 670,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 21.01.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 22.01.2026 r., w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 23.01.2026 r., w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Gazowa 20, tel. 71 333-24-11.

U W A G I:
1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, **o godz. 12:00** dnia **10 lutego 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 3 lutego 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148, tel. 71 777 77 59.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410312

WR.ZUZ.4210.398.2025.MM Radom, 21 listopada 2025r.

OBWIESZCZENIE

Dyrektora Zarządu Zlewni w Radomiu Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie

Na podstawie art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2024r., poz. 572 ze zm.), art. 390 ust. 1 pkt 1) lit. a) i lit. b), ustawy z dnia 20 lipca 2017r. – Prawo wodne (tj. Dz. U. z 2025r., poz. 960) oraz art. 18 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tj. Dz. U. z 2025r., poz. 1222),

ZAWIADAMIAM,

że na wniosek Pana Michała Żywczyk – pełnomocnika spółki Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, złożony w dniu 24 października 2025r. pismem z dnia 21 października 2025r. znak: OTS/IC/2541/25, zweryfikowany pismem z dnia 17 listopada 2025r. znak: OTS/IC/2694/25 (data wpływu 18 listopada 2025r.), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania pozwoleń wodnoprawnych niezbędnych do realizacji inwestycji pn. *Budowa gazociągu DN700 MOP 8,4 MPa do Elektrowni Kozienice wraz ze stacją gazową oraz infrastrukturą towarzyszącą w ramach zadania „Opracowanie kompletnej dokumentacji projektowej z uzyskaniem decyzji administracyjnych oraz z pełnieniem nadzoru autorskiego dla przyłącza do sieci przesyłowej Elektrowni w Świerżach Górnych (Kozienice)"* obejmujących lokalizowanie na obszarach szczególnego zagrożenia powodzią rzeki Wisły w rejonie km 502+000 nowych przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz nowych obiektów budowlanych tj. projektowanego gazociągu wysokiego ciśnienia DN700, kanalizacji kablowej dla kabla ochrony katodowej oraz stacji gazowej z orurowaniem, urządzeniami i instalacjami technologicznymi wraz z kontenerami stacji gazowej w granicach działek nr ewid.: 2578/1, 2579/1, 2614, 2616/2 obręb: 0028 Ryczywół gm. Kozienice pow. kozienicki; nr 230/4, 231/4, 232/4, 233/4, 236, 238, 318/7, 241/2, 242/2, 244/2, 246/2, 248/2, 250/2, 252/2, 260/2, 261/2, 262/2, 263/2, 309/2, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199/2, 200/3, 328/44, 328/45, 328/36 obręb: 0037 Wilczkowice Górne gm. Kozienice pow. kozienicki woj. mazowieckie.

Z uwagi na złożony wystarczający materiał dowodowy i wynikającą z art. 10 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego normę prawną zapewnienia stronom czynnego udziału w prowadzonym postępowaniu administracyjnym, informuję o możliwości zapoznania się z aktami sprawy, wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i zgłoszenia ewentualnych uwag w terminie 14 dni od otrzymania niniejszego zawiadomienia.

Akta sprawy znajdują się w Zarządzie Zlewni w Radomiu, z siedzibą przy ul. Parkowej 2A, 26-600 Radom, w Dziale Zgód Wodnoprawnych, tel.: 48 36 26 138 wew. 132. Zapoznanie się z nimi jest możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu sposobu ich udostępnienia.

W przypadku gdy po doręczeniu zawiadomienia nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego albo przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie pozwolenia wodnoprawnego, nabywca albo nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia tut. organowi nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

eprasa.pl 7fa551651f

Publikacja „Nature”

PERSEVERANCE NAGRAŁ ISKRZENIE NA MARSIE

Łaziki NASA od lat na Marsie wiercą skały, badają minerały i atmosferę planety. Ale dopiero teraz jeden z nich zrobił coś, czego nikt się po nim nie spodziewał: nagrał pomruki marsjańskiej burzy piaskowej. Mikroskopijne, elektryczne wyładowania w chmurach czerwonego pyłu.

Piotr Cieśliński

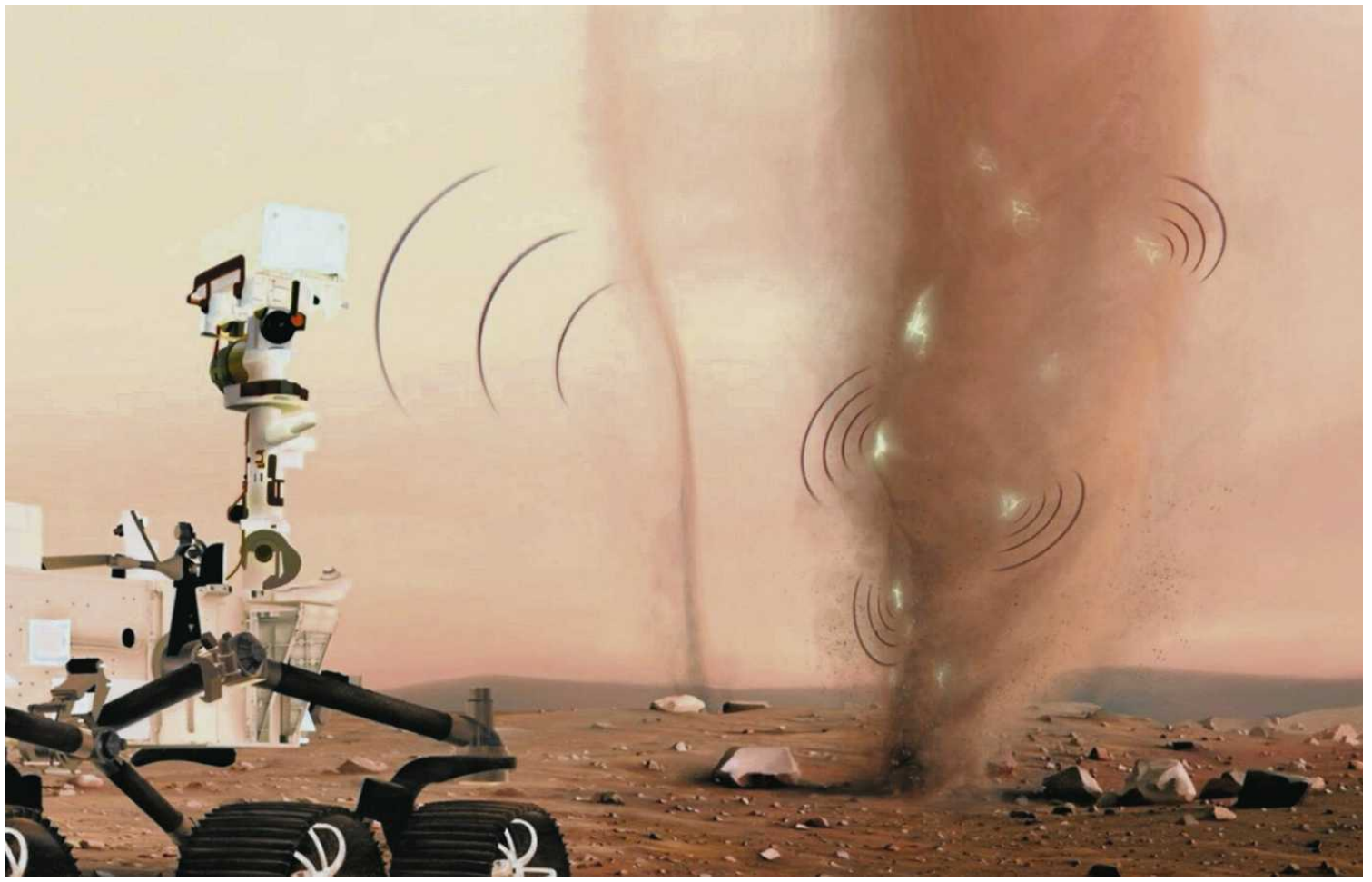

• **Mikrofon łazika Perseverance przypadkiem nagrał trzask wyładowań elektrycznych w atmosferze Marsa** FOT. NICOLAS SARTER

Mikrofon kamery SuperCam łazika Perseverance zarejestrował pierwsze w historii dźwięki z Marsa już w 2021 roku, dzień po pełnym grozy lądowaniu. Od tamtej pory, uruchamiany codziennie na kilka minut, zebrał ponad 30 godzin nagrań z Czerwonej Planety: od szumu wiatru, przez odgłosy łopat wirnika helikoptera Ingenuity, po chrzęst kół łazika, przemierzającego marsjańskie bezdroża.

Zespół kierowany przez Baptiste'a Chide z Instytutu Badań Astrofizycznych i Planetologii na Uniwersytecie w Tuluzie donosi teraz, że mikrofon ten przypadkiem nagrał trzask wyładowań elektrostatycznych w atmosferze Marsa. To pierwszy bezpośredni dowód, że planeta nie tylko jest sucha, zimna i wietrzna, ale także elektrycznie aktywna.

Wśród zarejestrowanego szumu marsjańskiego wiatru naukowcy znaleźli 55 krótkich, charakterystycznych trzasków, którym towarzyszyły zakłócenia elektromagnetyczne. Trudno nazwać je błyskawicami – to raczej drobne, milimetrowe lub centymetrowe elektryczne iskry powstające, gdy unoszące się drobinki pyłu ocierają się o siebie w wirach i podmuchach wiatru.

Autorzy pracy, którą opublikowali na łamach najnowszego numeru czasopisma „Nature”, określają je jako „wyładowania tryboelektryczne” (tryboelektryczność to elektryczność powstająca w wyniku tarcia; słowo pochodzi od greckiego tribo – „ocieram, trę”).

Podkreślają, że zarejestrowane wyładowania elektrostatyczne nie mają nic wspólnego z klasycznymi błyskawicami, które rozświetlają niebo nad Ziemią. Na Ziemi błyskawica to gwałtowny rozbłysk o energii sięgającej milionów dżuli, a do rozdziału ładunków dochodzi w chmurach złożonych z kropelek wody lub kryształków lodu.

Mars natomiast, z jego suchą atmosferą, rozrzedzoną stukrotnie bardziej niż nasza, nie jest w stanie wygenerować niczego podobnego.

BILIARDY RAZY SŁABIEJ NIŻ NA ZIEMI

Z publikacji wynika, że większość z nagranych 55 wyładowań to iskry o energii 0,1–100 nanodżuli, czyli biliardy razy słabsze niż najmniejsze z ziemskich błyskawic, które mają energię rzędu 10 milionów dżuli. Bardziej przypominają drobne iskierki, które przeskakują, gdy zdejmujemy z siebie polar lub sweter w suchy zimowy dzień.

Tylko jedno wyładowanie było wyraźnie silniejsze – zaszło z energią około 40 milidżuli. Badacze sugerują, że najprawdopodobniej była to iskra biegnąca do gruntu z łazika, który naładował się w burzy piaskowej.

Wszystkie wyładowania zarejestrowano w czasie najsilniejszych wiatrów, z jakimi mierzył się Perseverance: podczas przejścia wirów pyłowych – niewielkich trąb powietrznych – oraz frontów burz pyłowych, w których silne porywy unoszą i mieszają pył z powierzchni.

W wirach pyłowych (ang. *dust devils*) warunki są idealne – gwałtowny pionowy ruch powietrza, wysoka koncentracja cząstek i liczne kolizje prowadzą do szybkiej separacji ładunków elektrycznych.

Takie „diabełki pyłowe” sfilmował na Czerwonej Planecie po raz pierwszy łazik Curiosity.

MARS SAM SIĘ WYJAŁAWIA

Naukowcy twierdzą, że te elektryczne iskry mogą:

– produkować silne utleniacze, takie jak nadtlenek wodoru;

– napędzać reakcje chlorowe, w tym powstawanie i uwalnianie chlorowodoru, wykrywanego wcześniej w atmosferze Marsa;

– sprzyjać produkcji nadchloranów, które są toksyczne i niszczą związki organiczne, co utrudnia poszukiwania śladów dawnego życia.

To pierwszy bezpośredni dowód, że Mars nie tylko jest suchy, zimny i wietrzny, ale także elektrycznie aktywny

Słowem, Mars sam siebie „wyjaławia”.

Autorzy publikacji wprost wskazują, że marsjańskie wyładowania mogą tworzyć „trwałe elektrochemiczne środowisko”, które wpływa na klimat i chemię planety. Odkrycie to może tłumaczyć m.in. zadziwiająco szybkie znikanie metanu z atmosfery, o którym naukowcy dyskutują od wielu lat.

Ładunki elektryczne potrzebne do powstawania takich wyładowań prawdopodobnie wpływają również na transport pyłu na Marsie, a więc mogą odgrywać kluczową rolę w kształtowaniu klimatu planety, którego dynamika wciąż pozostaje słabo poznana. Mogą także stanowić zagrożenie dla elektroniki współczesnych misji robotycznych oraz nieść ryzyko dla przyszłych wypraw załogowych na Marsa.

CO GROZI PRZYSZŁYM ASTRONAUTOM?

W komentarzu w „Nature” Daniel Mitchard z Uniwersytetu w Cardiff uspokaja, że żaden przyszły kolonista nie zostanie porażony marsjańskim piorunem – energia tych wyładowań jest zbyt mała, by komukolwiek zagrozić. Nie znaczy to jednak, że problemu nie ma. Wyładowania mogą powodować mikroskopijne przepięcia w instrumentach, uszkadzać elektronikę i systemy podtrzymywania życia.

Autorzy pracy przypominają pewien historyczny przypadek: radziecki próbnik Mars-3, który wylądował w grudniu 1971 roku, wyłączył się po 20 sekundach działania i do dziś nie wiadomo dlaczego. Jedna z hipotez obwiniała wyładowanie elektrostatyczne – a nagrania Perseverance pokazują, że to całkiem prawdopodobny scenariusz. ●

1 RP

eprasa.pl 7fa551651f

W Japonii na pomoc wezwano wojsko

Niedźwiedzie zabiły już 13 osób

Liczba ofiar niedźwiedzi w Kraju Kwitnącej Wiśni rośnie i na razie nic nie zapowiada poprawy.

Robert Jurszo

69-letni ochroniarz właśnie miał wyjść z publicznej toalety, kiedy do środka budynku zajrzał niedźwiedź. Przerażony mężczyzna upadł i odpędził zwierzę kopniakami. Niegroźnie ranny w nogę pobiegł do najbliższej budki policyjnej, by wezwać pomoc.

Do dramatycznego zdarzenia doszło wczesnym rankiem w miniony piątek w prefekturze Gunma, na północ od Tokio. Mężczyzna może mówić, że miał szczęście. Od kwietnia w atakach niedźwiedzi w Japonii zginęło już 13 osób.

Ostrzeżenia dla obywateli wybierających się do Kraju Kwitnącej Wiśni wydały Stany Zjednoczone, Kanada i Wielka Brytania. Tegoroczna liczba ataków niedźwiedzi w Japonii jest wyjątkowo duża – łącznie 197. „Guardian" podaje, że tamtejsze władze spodziewają się przekroczenia ubiegłorocznego rekordu, który wyniósł 219 ataków.

• **Ostrzeżenie przed niedźwiedziami w wiosce Shirakawa na wyspie Honsiu** FOT. REUTERS / ISSEI KATO

SZCZĘŚCIE BIEGACZA, PECH GRZYBIARKI

Szczęście miał też 32-letni nowozelandzki turysta Billy Halloran, który podczas treningu biegowego natknął się na dwa niedźwiedzie. Prawdopodobnie nie usłyszały dzwonka, którego noszenie rekomendują władze. Jeden z nich podszedł do mężczyzny, ignorując próby płoszenia, a następnie rzucił się do ataku. Biegacz zasłonił głowę.

– Powalił mnie na ziemię, ugryzł w rękę i złamał ją. Potem puścił i zaczął mnie drapać po nodze – opowiadał „Guardianowi" Halloran. Kości udało się złożyć w całość podczas operacji w szpitalu, choć złamanie było skomplikowane.

Za to tragicznie zakończyło się spotkanie z niedźwiedziem dla 79-letniej mieszkanki Akity, która wybrała się na grzyby – znaleziono jej okaleczone przez niedźwiedzia ciało. Inna staruszka z tej prefektury została zagryziona przez niedźwiedzia podczas drogi do pracy na farmie.

Większość incydentów miała miejsce właśnie w północnej prefekturze Akita, gdzie niedźwiedzie zaatakowały łącznie blisko 60 osób. Niebezpieczne jest też w prefekturach Iwate i Fukushima na północnym wschodzie Japonii. I to na obszarach zurbanizowanych, a nie w oddaleniu od miast. Zwierzęta widuje się w pobliżu domów, supermarketów, szkół i dworców kolejowych.

MOBILIZACJA WŁADZ

W listopadzie gubernator Akity, Kenta Suzuki zwrócił się o pomoc do Sił Samoobrony, czyli japońskiej armii. W teren wysłano 15 żołnierzy, którzy pomagają zastawiać sidła lokalnym myśliwym, sami jednak nie strzelają.

Na obszarach, gdzie występuje dużo niedźwiedzi, urzędy i media udzielają wskazówek turystom i mieszkańcom, jak zachować się w razie ataku. Zalecają leżenie na ziemi twarzą do ziemi, zasłanianie głowy i szyi. Profilaktycznie, by uniknąć ataku, należy nosić ze sobą dzwonek, który będzie sygnalizował niedźwiedziom ludzką obecność i dawał im czas na odejście. Pomóc może też sprej antyniedźwiedziowy. Wskazane jest też poruszanie się w grupach.

Władze prefektury Gifu, w której też jest problem, chcą zacząć używać dronów z głośnikami emitującymi szczekanie psów i wybuchy fajerwerków, by w ten sposób odstraszać je od obszarów zamieszkałych przez ludzi.

PROBLEM WRÓCI NA WIOSNĘ

Nadchodzi zima, niedźwiedzie wkrótce zapadną w zimową hibernację, ale od wiosny przyszłego roku zapewne wszystko zacznie się od nowa. A problem dotyczy obydwu gatunków występujących w Japonii – japońskiego podgatunku niedźwiedzia himalajskiego i niedźwiedzia brunatnego Ussuri.

Jaka jest przyczyna obecnej sytuacji?

Eksperci, na których powołuje się „Guardian", wskazują, że ubiegłe lata były bardzo obfite w żołędzie i bukiew (orzeszki bukowe), odgrywające w niedźwiedziej diecie ważną rolę. Doprowadziło to do wzrostu populacji – jak podaje „New York Times", obecnie jej wielkość szacuje się na 50 tys. osobników. W tym i poprzednim roku pożywienia było jednak już mniej – może mieć to związek z globalnym ociepleniem – i niedźwiedzie zaczęły go szukać blisko ludzkich siedzib, np. w śmieciach. A muszą przed hibernacją zgromadzić zapasy tłuszczu, by przetrwać zimę.

Niedźwiedzie szczególnie intensywnie żerują późną jesienią i w grudniu, dlatego właśnie w tym czasie dochodzi najczęściej do niebezpiecznych sytuacji. Problem polega na tym, że zaskoczone przez ludzi niedźwiedzie nie reagują odruchowo ucieczką, jak np. wilki, ale atakiem. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410393

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Oleśnicy
ul. Rynek 1
56-400 Oleśnica, informuje o:

III-przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Oleśnicy przy ul. Strefowej (obręb Oleśnica):
– Nieruchomość gruntowa oznaczona geodezyjnie jako działka nr 15/3 AM 40 o powierzchni 8,4230 ha, położona w Oleśnicy przy ul. Strefowej, obręb Oleśnica;
– KW nr WR1E/00039161/2;
– Nieruchomość gruntowa została włączona do Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej INVEST PARK Podstrefy Oleśnica na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 2015 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wałbrzyskiej specjalnej strefy ekonomicznej (Dz.U. z 2015r., poz. 1235);
– Zgodnie z art. 8 ust. 2 zdanie drugie ustawy z dnia 20 października 1994r. o specjalnych strefach ekonomicznych (t.j. Dz.U. z 2025r, poz. 1173) Zarządzającemu Specjalną Strefą Ekonomiczną służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności położonych na obszarze strefy nieruchomości;
– Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulicy Krzywoustego w Oleśnicy uchwalonego przez Radę Miasta Oleśnicy uchwałą Nr X/63/2011 z dnia 28 czerwca 2011r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego Nr 170, poz. 2944 z dnia 16.08.2011r., nieruchomość – dz. nr 15/3 AM 40 – znajduje się na terenie przeznaczonym pod zabudowę obiektów produkcyjnych, składów i magazynów (przedmiotowa działka znajduje się w jednostce strukturalnej o symbolu: 1.P);
– Działka nr 15/3 AM 40 znajduje się w strefie ochrony zabytków archeologicznych. Dla inwestycji związanych z pracami ziemnymi, wymagane jest przeprowadzenie badań archeologicznych, w zakresie określonym przez organ konserwatorski;
– **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 5.800.000,00 zł, (słownie: pięć milionów osiemset tysięcy złotych);**
– cena sprzedaży w/w gruntu, osiągnięta w przetargu podlega opodatkowaniu stawką VAT w wysokości 23%, zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 2 pkt 6 oraz zgodnie z art. 41 ust. 1 w związku z art. 146a pkt 1 ustawy z dnia 11.03.2004r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025r., poz. 775, z późn. zm.);
– **Przetarg na wyżej wymienioną nieruchomość, odbędzie się dnia 5 lutego 2026r. o godz. 10^{00} (w Sali Obrad nr 37 -II piętrze części ratuszowej Urzędu Miasta Oleśnicy);**
– **Wadium wynosi: 580.000,00 zł (słownie: pięćset osiemdziesiąt tysięcy złotych);**
– **Najpóźniej do dnia 2 lutego 2026r. na rachunek bankowy Gminy Miasto Oleśnica nr 18 9584 0008 2001 0000 0055 0004 w Banku Spółdzielczym w Oleśnicy należy wpłacić wadium w pieniądzu;**

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Oleśnicy ul. Rynek 1, oraz opublikowano na stronach internetowych http://www.olesnica.pl (w zakładce Aktualności) i http://bip.um.olesnica.pl (w zakładce Nieruchomości – Kupno-Sprzedaż).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Oleśnicy ul. Rynek 1 (pok. 101, I p.) lub telefonicznie pod nr (71) 798-21-51 w godz. od 8^{00} do 16^{00}.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34410442

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie w rejonie ul. Cieszkowskiego, **oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 10652 obręb Będzin o pow. 1 ha 2274 m²** wraz z udziałem w działce stanowiącej wewnętrzną komunikację.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:
Teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 927.000,00 zł netto.

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.
Dla działki nr 10652 prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00055570/9, w której jako właściciel wpisana jest Gmina Będzin.
W księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.
Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.
Dla działki nr 10658 (działka komunikacji wewnętrznej) prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00057080/1, w której jako współwłaściciele wpisani są Gmina Będzin, osoby prawne oraz osoby fizyczne.
W księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.
Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przetarg odbędzie się w dniu 05 lutego 2026 r. roku o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, 42-500 Będzin, sala nr 101, I piętro

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 92.000 PLN.

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:
– **zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. informacje związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnymi w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (bip.bedzin).**
– **najpóźniej do dnia 2 lutego 2026 roku wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo – Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu,**
– ***Uwaga! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.***

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50.
Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

eprasa.pl 7fa551651f

Dyrektor traci stanowisko, szok na uczelni

Ktoś donosi o „piekle w łódzkiej ASP”

„Niszczenie jednostek wybitnych” zarzuca rektorowi ASP w Łodzi autor listu wysłanego do ministra kultury. Rektor: – Rozważam obronę swojego dobrego imienia na drodze prawnej.

Alicja Zboińska

• **ASP w Łodzi**
FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Łódzka Akademia Sztuk Pięknych powstała w 1945 roku. Wśród jej wykładowców był Władysław Strzemiński, który dziś jest patronem uczelni. Podlega ona, podobnie jak sześć pozostałych państwowych szkół artystycznych w kraju, Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. I to tam właśnie skierował swój list anonimowy autor, który zarzuca rektorowi ASP w Łodzi „niszczenie jednostek wybitnych” i „wprowadzenie systemu jednowładztwa”.

List do ministra kultury o „piekle” na uczelni

Lista zarzutów, jakie pojawiają się w liście pod adresem prof. Przemysława Wachowskiego, rektora ASP, jest długa. To między innymi:

„niszczenie wspólnoty akademickiej poprzez pozbawienie jej jakiegokolwiek wpływu na rozwój uczelni”

„niedopuszczanie do wysłuchania przez społeczność akademicką szykanowanych, obrażanych publicznie pracowników”

„niepoddawanie pod ocenę społeczności akademickiej (komisji dyscyplinarnej, komisji etyki) zachowań nagannych moralnie, a nawet bezprawnych

„brak transparentności w przyznawaniu nagród pieniężnych, które pochodzą ze środków publicznych”.

Autor listu, który trafił także do społeczności ASP oraz mediów, pisze: „To wszystko jest obrazem kadencji Rektora Wachowskiego i tylko drobnym wycinkiem ’piekła’, które rozgrywa się w ASP w Łodzi”. I apeluje o przeprowadzenie kontroli uczelni przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Państwową Inspekcję Pracy, Najwyższą Izbę Kontroli oraz Urząd Skarbowy.

Zwolnienia w łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych

Stanowiska w łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych w ostatnich latach stracili między innymi: jeden z prorektorów, dyrektorka Instytutu Tkaniny, dyrektor Instytutu Grafiki Artystycznej.

W ubiegłym tygodniu do tego grona dołączył prof. Marek Domański, który został odwołany z funkcji dyrektora Instytutu Fotografii i Multimediów.

Prof. Domański w ASP pracuje od 30 lat, od pięciu kierował instytutem.

Jego zwolnienie jest szokiem dla wielu pracowników. Tym bardziej że nie znają powodów takiej decyzji. – Dyplomy naszych studentów i studentek, pokazywane w formie wystaw w galeriach i innych przestrzeniach w Łodzi, cieszyły się zainteresowaniem i były oceniane bardzo wysoko. Ich realizacje zdobywały nagrody i wyróżnienia – opowiadają.

Autor listu, który trafił także do społeczności ASP oraz mediów, pisze: „To wszystko jest obrazem kadencji Rektora Wachowskiego i tylko drobnym wycinkiem ’piekła’, które rozgrywa się w ASP w Łodzi”. I apeluje o przeprowadzenie kontroli uczelni

Dodają, że nie było żadnych przesłanek, by sądzić, że coś w instytucie jest nie w porządku.

Prof. Marek Domański przebywa na zwolnieniu lekarskim. Nie chce komentować sprawy publicznie. „Wyborczej” powiedział jedynie, że to dla niego niezwykle trudny czas.

Apel w sprawie zwolnionego dyrektora

Pracownicy, studenci i absolwenci Instytutu Fotografii i Multimediów łódzkiej ASP wstawili się za prof. Domańskim, publikując list otwarty. Decyzję o jego zwolnienie nazywają „nieuzasadnioną, nieprzemyślaną oraz realnie szkodliwą”.

Zaznaczają, że prof. Marek Domański od wielu lat jest fundamentem gwarantującym rozwoju instytutu. Wspominają o licznych projektach artystycznych i badawczych o zasięgu krajowym i międzynarodowym, zacieśnieniu współpracy z instytucjami kultury, partnerami krajowymi i zagranicznymi. Uważają, że dzięki profesorowi „znacząco wzrosła rozpoznawalność działań pracowników, studentów i absolwentów, a jakość dydaktyki i twórczości utrzymywała się na najwyższym poziomie”.

Mają obawy dotyczące transparentności działania uczelni, gdyż odwołanie dyrektora było nagłe, bez czytelnego uzasadnienia:

Tego typu decyzje osłabiają stabilność instytutu, podważają zaufanie społeczności akademickiej i sprawiają wrażenie braku poszanowania dla wieloletniej pracy osób zaangażowanych w rozwój ASP w Łodzi.

Pracownicy, studenci i absolwenci podkreślają, że prof. Domański wykonywał obowiązki w sposób wzorowy, rzetelny, kompetentny i zgodny z interesem uczelni.

„Jesteśmy przekonani, że konsekwencje tej decyzji będą poważne” – dodają. Ich zdaniem decyzja ta „osłabia jednostkę, która dzięki pracy prof. Domańskiego stała się rozpoznawalnym i cenionym ośrodkiem działań artystycznych i naukowych”. Zwracają się więc do Senatu ASP w Łodzi z apelem o ponowne rozważenie decyzji o odwołaniu prof. Marka Domańskiego.

Byłego dyrektora Instytutu Fotografii i Multimediów ASP wspierają również twórcy odbywającego się właśnie w Łodzi – już po raz 23. – Festiwalu Otwarta Wystawa. Zbierają podpisy pod listem wyrażającym sprzeciw wobec sposobu odwołania prof. Domańskiego.

Podkreślają: „Decyzja ta, podjęta nagle, bez transparentnych konsultacji i bez czytelnego uzasadnienia, budzi poważne obawy dotyczące sposobu funkcjonowania instytucji publicznej, a przede wszystkim stanowi wyraźny krok wstecz wobec wartości dialogu i odpowiedzialnego zarządzania”.

Rektor ASP w Łodzi: Rozważam obronę swojego dobrego imienia

O powody odwołania prof. Domańskiego zapytaliśmy rektora łódzkiej ASP.

Prof. Przemysław Wachowski, powołując się między innymi na RODO, zaznacza, że nie może odnieść się do sytuacji konkretnego pracownika. Dodaje, że wszelkie zarzuty są na ASP rozpatrywane w ramach wewnętrznych procedur.

Pytany o list do Ministerstwa Kultury, zastrzega, że nie ma w zwyczaju komentować anonimów: – Trudno odnosić się do manipulacji fragmentami faktów, okraszonych zasłyszeniami i pomówieniami, podanymi w sposób, który wskazuje, że piszący albo nie ma pełnej wiedzy na temat wydarzeń, które rzekomo relacjonuje, albo celowo nimi manipuluje.

Rektor przyznaje, że jest zszokowany tonem listu. I dodaje, że przedstawia swoje stanowisko ze względu na dobro uczelni.

– Autorzy listu apelują o wszelkiego typu kontrole. Nie obawiam się ich, wiedząc, że potwierdzą one jedynie słuszność i prawidłowość podejmowanych działań – mówi. – Potwierdzą, że decyzje personalne nie są podejmowane z błahych powodów czy pobudek osobistych, przeciwnie, stoi za nimi głęboki namysł, liczne wewnętrzne konsultacje w ramach struktur uczelni – z zespołem i studentami. Ewentualne kontrole potwierdzą, że w przypadku wykrycia jakichkolwiek nieprawidłowości działamy natychmiast i zgodnie z prawem.

Rektor dodaje, że rozważa obronę swojego dobrego imienia na drodze prawnej.

– Jako osoba odpowiedzialna za uczelnię czasem muszę jasno określić, jakie działania uważam za pożądane, a które wręcz za niedopuszczalne – mówi. – Jakiś czas temu rozpoczęliśmy prace nad procedurą, która usprawni wczesne wykrywanie nieprawidłowości i poprawi komunikację – w obie strony – w ramach rozbudowanej struktury uczelni. Widzę teraz, że warto te prace przyspieszyć.

Rektor zaznacza, że w każdej dużej organizacji – ASP zatrudnia 300 pracowników – zawsze znajdzie się grupa, która nie jest zadowolona ze wszystkich decyzji podejmowanych przez osoby odpowiedzialne za zarządzanie.

– Jednak wypracowanie jednej wspólnej wizji zarządzania i zdobycie poparcia dla niej w gronie złożonym z bardzo wyrazistych osobowości, bywa niełatwe – tłumaczy prof. Wachowski, konkludując: – A teraz mamy z jednej strony publicznie rozgrywaną burzę w mediach społecznościowych, a z drugiej – niezgodę i oburzenie innych pracowników na wywołanie przez środowisko związane z Instytutem Fotografii i Multimediów zamieszanie, które godzi w imię uczelni. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34410508

STAROSTA ŁÓDZKI WSCHODNI
wykonujący zadanie
z zakresu administracji rządowej,

ogłasza, że na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 roku, poz. 1145 ze zm.) w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 3 na tablicy ogłoszeń na VI piętrze w dniach 04.12.2025 r. - 24.12.2025 r. zostanie wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa:

- położonej w Rzgowie, obręb ew. 12, oznaczonej jako działka nr 753/6 o pow. 0,2035 ha;
- położonej w Gminie Brójce, obręb ew. Bukowiec, oznaczonej jako działka nr 389 o pow. 0,5054 ha;

przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34410265

INFORMACJA
o wywieszeniu wykazów nieruchomości
Wójt Gminy Ozorków

informuje, że zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) sporządzono i podano do publicznej wiadomości wykaz lokalu w budynku komunalnym w Helenowie 8 gm. Ozorków, przeznaczonego do oddania w użyczenie na rzecz KGW w Maszkowicach na okres 3 lat, wykaz nieruchomości położonej w Sokolnikach-Lesie przeznaczonej do oddania w użyczenie na rzecz Gminnej Biblioteki Publicznej w Leśmierzu na okres do 3 lat oraz wykaz nieruchomości położonej w Sokolnikach-Lesie, oznaczonej nr ewid.125 przeznaczonej do wydzierżawienia na okres 10 lat w trybie bezprzetargowym. Wykazy wywieszone zostały na tablicy informacyjnej Urzędu Gminy Ozorków, ul. Wigury 14, a także na stronach internetowych urzędu.

1 S2

eprasa.pl 7fa551651f

Nowy rozkład jazdy w Wielkopolsce

Tanie pociągi tylko do czerwca

Niektóre pociągi zmieniły godziny odjazdów – nawet o ponad pół godziny. Ze względu na remont najgorzej będzie na linii z Poznania do Piły i Nowego Tomyśla. Ale są i dobre wieści.

Tomasz Cylka

Agnieszka dojeżdża do pracy z Poznania do Rogoźna Wlkp. Powinna się cieszyć, bo kilka lat temu linię do Piły wyremontowano z funduszy europejskich i pociągi jeżdżą szybko. Nic z tego. W nowym rozkładzie jazdy 2025/26 wiele z nich zmieniło godziny kursowania.

– Najgorzej jest w drodze powrotnej. Dziś po południu pociąg z Rogoźna do Poznania odjeżdża o godz. 16.22. Od nowego rozkładu jazdy będzie dopiero o 16.58 – to aż 36 minut później. Tymczasem następny pociąg jest już o godz. 17.12 – zaledwie po 14 minutach. Wcześniej przez półtorej godziny nic nie jedzie. Wszyscy będą się chwalić, jaki to nowy rozkład piękny i wspaniały. Niech ktoś z urzędników przyjdzie na peron i to ludziom wytłumaczy – opowiada czytelniczka „Wyborczej".

• **Pociąg Kolei Wielkopolskich na stacji Poznań Główny** FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Na innych liniach pociągi też zmieniają godziny odjazdów. Tak jest np. na trasie z Poznania do Wrześni, ale tu różnica nie przekracza kwadransa.

Trwa budowa drugiego mostu w Obornikach

Skąd kłopoty na trasie z Poznania do Piły? Przed Obornikami Wielkopolskimi linia staje się jednotorowa. W ubiegłej dekadzie zabrakło ok. pół miliarda złotych, by wybudować drugi tor. Teraz częściowym rozwiązaniem problemu ma być rozpoczęta budowa drugiego mostu na Warcie oraz dodatkowej mijanki w Parkowie. Już dziś część pociągów dojeżdża tylko do Wargowa przed Obornikami.

– Pociągi na linii z Poznania do Piły nie jadą optymalnie. Dla nas wąskim gardłem jest przede wszystkim odcinek między Obornikami a Rogoźnem. Ale ta modernizacja nieco poprawi sytuację w przyszłości. Jednak teraz pasażerowie muszą się liczyć z pewnymi niedogodnościami, stąd pewne korekty w rozkładzie związane z tą inwestycją – przyznaje Marek Nitkowski, prezes Kolei Wielkopolskich.

Pasażerowie niektórych pociągów już dziś przesiadają się do zastępczej komunikacji autobusowej. – Największy zakres prac planowany jest w marcu przyszłego roku – dodaje Robert Pilarczyk, dyrektor departamentu transportu urzędu marszałkowskiego w Poznaniu. To właśnie samorząd wojewódzki odpowiada za organizację przewozów kolejowych w Wielkopolsce. Ta inwestycja ma zakończyć się w drugiej połowie 2026 roku.

Kolejną złą informacją dla pasażerów jest to, że bezpośrednie pociągi Polregio z Poznania do Wrocławia będą jeździć tylko do czerwca 2026 roku. Potem podróżni będą musieli się przesiadać w Lesznie albo w Rawiczu z Kolei Wielkopolskich do Kolei Dolnośląskich lub na odwrót.

– Oczywiście na trasie z Poznania do Wrocławia jest sporo pociągów dalekobieżnych PKP Intercity. Ale nam zależy na bezpośrednich połączeniach regionalnych, które zatrzymują się również na mniejszych stacjach. To jest przecież ogromnie ważne dla mieszkańców tych miejscowości – mówi Wojciech Jankowiak, wicemarszałek woj. wielkopolskiego. – Niestety, stanowisko marszałka województwa dolnośląskiego jest takie, że on nie chce pociągów spółki Polregio na swoim terenie. Uważa, że Koleje Dolnośląskie są tak dobre, że sobie poradzą. Na dziś sytuacja jest taka, że Polregio z Poznania do Wrocławia będzie jeździć tylko do czerwca 2026 roku – dodaje wicemarszałek.

Jankowiak deklaruje, że będzie jeszcze rozmawiała z Dolnym Śląskiem, ale przyznaje szczerze: – Na razie te rozmowy są bezowocne.

Więcej pociągów z Poznania do Szczecina i Ostrowa Wlkp.

Jakie są dobre wieści dla podróżnych? Będzie więcej pociągów w Aglomeracji Kalisko-Ostrowskiej, między innymi z Ostrowa do Kalisza i dalej do Opatówka, a także do Krotoszyna oraz Odolanowa. W dofinansowaniu tych połączeń uczestniczą lokalne samorządy gminne oraz powiatowe.

– Niestety, nie będzie dodatkowych pociągów do Ostrzeszowa i Kępna, bo te samorządy nie chcą się dołączyć do tego projektu.

Podają argumenty niemerytoryczne i nawet nie chcę ich komentować – przyznaje wicemarszałek Jankowiak.

Dwie nowe pary pociągów hybrydowych (zasilanych elektrycznie i spalinowo) pojadą z Krzyża przez Piłę do Poznania. Dwa dodatkowe pociągi pojawią się też na trasie z Poznania do Krotoszyna – łącznie będzie ich sześć. Po jednym nowym połączeniu przybędzie na trasach z Poznania do Szczecina, Krzyża i Ostrowa Wlkp., a także z Piły do Bydgoszczy i Chojnic oraz z Torunia do Gniezna.

– Moglibyśmy uruchomić jeszcze więcej pociągów zwłaszcza do Poznania, bo ludzie chcą jeździć. W godzinach szczytu wiele pociągów jest zatłoczonych. Niestety, możliwości Poznańskiego Węzła Komunikacyjnego są ograniczone. Rano i po południu często nie ma już wolnych krawędzi peronowych, żeby jakiś pociąg zatrzymał się choćby na minutę – podsumowuje wicemarszałek Jankowiak i dodaje:

– Dlatego zawsze podkreślam, że ważniejsze od zburzenia nielubianego „chlebaka" na stacji Poznań Główny są nowe tory i perony. Bez tego sytuacja się nie poprawi – podsumowuje Jankowiak. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34410567

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

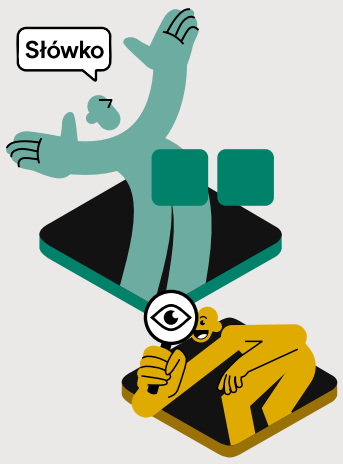

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 S2

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34410275

POZnań

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że dnia 02.12.2025 r. został ogłoszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Poznania wykaz nieruchomości Skarbu Państwa nr 1.10/2025 przeznaczonych do wynajęcia pod budowę i lokalizację urządzeń przesyłowych na terenie miasta Poznania.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34410375

POZnań

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

Zawiadamiam, że w dniu 1.12.2025 r. zostało umieszczone na okres 14 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Poznania, pl. Kolegiacki 17 oraz na stronie internetowej https://bip.poznan.pl, **zawiadomienie o wszczęciu postępowania** w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. **Budowa ul. Ząbkowickiej w Poznaniu oznaczonej w mpzp jako 4KD-D,** przewidzianej do realizacji na nieruchomościach lub ich częściach: dz. nr 5/44 arkusz 40, dz. nr 68/2, 80 arkusz 42, dz. nr 48/1, 48/3, 48/4, 49/1 arkusz 43, obręb 0036 Junikowo.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34410371

POZnań

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że dnia 02.12.2025 r. został ogłoszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Poznania wykaz nieruchomości nr 12/2025 przeznaczonych do wynajęcia pod budowę i lokalizację urządzeń przesyłowych na terenie miasta Poznania.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34410373

POZnań

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Poznania, położonej w Poznaniu w rejonie ulic: Tadeusza Kotarbińskiego, Stefanii Sempołowskiej, Karola Buczka, przeznaczonej do wniesienia jako wkład niepieniężny (aport) do spółki Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych sp. z o.o. Wykaz jest załącznikiem do zarządzenia Nr 834/2025/P Prezydenta Miasta Poznania z dnia 28 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34409998

czerwonak zobacz więcej

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY CZERWONAK

**o podjęciu uchwały nr 215/XVIII/2025 Rady Gminy Czerwonak z dnia 20 listopada 2025 r.
w sprawie scalenia i podziału nieruchomości położonych w Czerwonaku w rejonie ulicy Błękitnej**

Na podstawie art. 104 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145, 1222, 1717, 1881 i 1080 oraz z 2025 r. poz. 1077 i 1080) zawiadamiam o podjęciu **uchwały w sprawie scalenia i podziału nieruchomości położonych w Czerwonaku w rejonie ulicy Błękitnej**

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – dalej RODO informujemy, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Urząd Gminy Czerwonak z siedzibą przy ul. Źródlanej 39, 62-004 Czerwonak, reprezentowany przez Wójta Gminy Czerwonak. Dane do korespondencji: Urząd Gminy Czerwonak z siedzibą przy ul. Źródlanej 39, 62-004 Czerwonak, telefon kontaktowy: +48 61 65 44 204 lub adres e-mail: kancelaria@czerwonak.pl.
2. Kontakt z inspektorem ochrony danych możliwy jest pod adresem do korespondencji: Urząd Gminy Czerwonak z siedzibą przy ul. Źródlanej 39, 62-004 Czerwonak lub adresem e-mail: iodo@czerwonak.pl.
3. Podstawą prawną działalności Urzędu Gminy Czerwonak jest ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U.2020.0.713) oraz inne przepisy krajowe na podstawie, których Urząd Gminy Czerwonak wykonuje zadania publiczne.
4. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są na podstawie RODO, a w szczególności:
   a. art. 6 ust. 1 lit. a RODO – osoba, której dane dotyczą wyraziła dobrowolną zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w jednym lub większej liczbie określonych celów;
   b. art. 6 ust. 1 lit. c RODO – przetwarzanie jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze;
   c. art. 6 ust. 1 lit. e RODO – przetwarzanie jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego interesie publicznym;
   d. art. 6 ust. 1 lit. f RODO – przetwarzanie jest niezbędne do celów wynikających z prawnie uzasadnionych interesów realizowanych przez administratora lub przez stronę trzecią.
5. Nieodłącznym elementem wykonywania zadań publicznych jest utrzymanie kontaktu z Panią/Panem za pomocą różnych kanałów komunikacji, tj. poczta tradycyjna, poczta elektroniczna, telefon kontaktowy. Podanie przez Panią/Pana danych kontaktowych, tj. poczta elektroniczna, telefon kontaktowy jest dobrowolne, jednak konieczne do realizacji celów, do których zostały zebrane.
6. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane odpowiednim odbiorcom, w szczególności instytucjom uprawnionym do kontroli działalności administratora lub podmiotom uprawnionym do uzyskania danych osobowych na podstawie odrębnych przepisów prawa.
7. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą także m.in. dostawcy usług zaopatrujących Administratora w rozwiązania techniczne oraz zarządzanie organizacją, podmioty świadczący usługi prawne i doradcze oraz podmioty udzielające pomoc Administratorowi w dochodzeniu należnych roszczeń.
8. Posiada Pani/Pan prawo do:
   a. sprostowania swoich nieprawidłowych danych
   b. żądania usunięcia danych (prawo do bycia zapomnianym) w przypadku wystąpienia okoliczności przewidzianych w art. 17 RODO;
   c. żądania ograniczenia przetwarzania danych w przypadkach wskazanych w art. 18 RODO;
   d. wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych w przypadkach wskazanych w art. 21 RODO.
9. W odniesieniu do Pani/Pana danych osobowych decyzje nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, stosownie do art. 22 RODO.
10. Dane osobowe należące do Pani/Pana nie podlegają profilowaniu ani nie będą przekazywane do państw znajdujących się poza Europejskim Obszarem Gospodarczym.
11. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres wynikający z zasad określonych w rozporządzeniu z dnia 18 stycznia 2011 roku w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
12. Jeżeli Pani/Pan uważają, że podane dane osobowe są przetwarzane niezgodnie z prawem, można wnieść skargę do organu nadzorczego (Urząd Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa).

Z up. Wójta
Sekretarz Gminy Czerwonak
Joanna Kowalczyk-Chudy

eprasa.pl 7fa551651f

Niemcy oddają zrabowane zabytki

Symbol, ale ważny w naszych relacjach

Po wojnie, głowa św. Jakuba Starszego oddzielona od korpusu, została nielegalnie wywieziona poza granice Polski. Kupiło ją niemieckie muzeum, świadome pochodzenia artefaktu.

Joanna Wiśniowska

„Dobra kultury wracają do Polski!" – poinformował premier Donald Tusk na facebookowym profilu.

Zrabowane zabytki. Cożoddadzą Niemcy?

Niemcy zwrócą Polsce 73 dokumenty pergaminowe z XIII-XV w. ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie oraz głowę św. Jakuba Starszego z kościoła NMP na Zamku Wysokim w Malborku.

Tusk przyznał, że gest Niemców jest dla niego osobiście ważnym gestem. Podziękował kanclerzowi Niemiec Friedrichowi Merzowi, podkreślając, że wie, że była to osobista decyzja szefa niemieckiego rządu.

– To nie jest ostatnia decyzja dotycząca zwrotu oczekiwanych długo przez Polskę artefaktów, takich jak głowa św. Jakuba czy dokumenty z naszej historii. Symbol, ale ważny w naszych relacjach – mówił Donald Tusk podczas konferencji prasowej w Berlinie.

– To faktyczny przełom w toczonych od 1948 r. rozmowach o zwrocie zrabowanych dzieł. Otrzymałam gwarancję przyspieszenia procedowania naszych kolejnych wniosków od ministra Weimera – powiedziała Marta Cienkowska, ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

• **Marta Cienkowska, ministra kultury i dziedzictwa narodowego i odzyskana z Niemiec głowa św. Jakuba starszego, pochodząca z kościoła NMP na Zamku Wysokim w Malborku, która ok. 1957 r. została nielegalnie wywieziona z Polski** FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

To najwyższy czas, żeby Polsce zwrócić to, co jest częścią naszego dziedzictwa

DR ŁUKASZ JASIŃSKI
analityk ds. Niemiec z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM)

Jak głowa św. Jakuba Starszego zniknęła z Malborka

Do Zamku w Malborku wróci fragment gotyckiej rzeźby z ok. 1340 r. Pochodzi on z południowej ściany kościoła Najświętszej Marii Panny na Zamku Wysokim. Powrót głowy pozwoli na scalenie rzeźby.

Głowa św. Jakuba Starszego stanowiła niegdyś część zespołu rzeźb umieszczonych na konsolach zamkowych, które w lutym 1945 r. zostały zniszczone w wyniku sowieckiego ostrzału artyleryjskiego. Po wojnie, już oddzielona od korpusu, ok. 1957 r. została nielegalnie wywieziona poza granice Polski, a następnie – w 1958 r. – kupił ją Germanisches Nationalmuseum w Norymberdze. Muzeum było świadome zarówno jej pochodzenia, jak i tego, że pozostała część rzeźby przechowywana jest w Malborku. Dowodzą tego wpisy w katalogu zbiorów instytucji oraz wzmianki zamieszczane w katalogach wystaw innych niemieckich muzeów, gdzie prezentowano tę głowę.

– To duże wydarzenie, o odzyskanie głowy staraliśmy się 35 lat. Próbowaliśmy drogi prywatnej, muzealnej i naukowej, ale kiedy wyczerpaliśmy już nasze możliwości, oddaliśmy sprawę w ręce pracowników Ministerstwa Kultury i dyplomatów – komentuje Janusz Trupinda, dyrektor Muzeum Zamkowego w Malborku. I dodaje: – Nie spodziewaliśmy się tak skutecznego działania i być może stąd te nasze emocje. Wraca kolejny element wyposażenia kościoła zamkowego, najważniejszej części zespołu zamkowego.

Zdaniem historyka odzyskanie głowy św. Jakuba Starszego to – zachowując odpowiednie proporcje – wydarzenie epokowe.

– Głowa była symbolem naszej niemożności, bezradności wobec zniszczeń wojennych i ich konsekwencji. Powoli traciliśmy nadzieję, ale teraz ona znowu wróciła – wyjaśnia rozmówca „Wyborczej".

Jak wiele artefaktów skradziono z zamku w Malborku? Trupinda przyznaje, że trudno to oszacować. Zanim powołano muzeum, zrujnowany zamek był łatwym celem dla złodziei i szabrowników.

– Od 2018 r. prowadzimy systematyczne badania proweniencyjne, które pozwolą nam nakreślić skalę utraconych artefaktów. Ale już dziś jesteśmy w stanie potwierdzić, że skradziono dużą część z bardzo cennego zespołu witraży zamkowych – wyjaśnia dyrektor.

Na szczęście większość zamkowych zbiorów zabezpieczyło Muzeum Wojska Polskiego, dlatego ocalały, choć nie znajdują dziś w Malborku.

– Ale są bezpieczne – zastrzega Janusz Trupinda.

Nie tylko głowa św. Jakuba Starszego

Oprócz głowy św. Jakuba Starszego, do Polski wracają 73 dokumenty pergaminowe z XIII-XV w. ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie.

Jak informuje MKiDN, najstarszym odzyskanym dokumentem jest przywilej protekcyjny dla Zakonu Niemieckiego wydany przez papieża Innocentego III w 1215 roku. Najmłodszym – list żelazny króla Kazimierza IV Jagiellończyka z 1466 roku dla wielkiego mistrza zakonu udającego się na rokowania pokojowe.

Dlaczego tyle to trwa?

– Ten gest, oprócz znaczenia materialnego, ma dużą wartość symboliczną. Pokazuje on, że w Niemcach pojawiła się większa otwartość na kwestię zwrotu dóbr kultury. Rząd Friedricha Merza zasygnalizował dobrą wolę i gotowość do dialogu w tej kwestii. Niestety pozostaje niewzruszony w sprawie odszkodowań dla żyjących ofiar wojny – komentuje dr Łukasz Jasiński, analityk ds. Niemiec z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM).

Dlaczego jednak Polska tyle czeka na powrót swoich dóbr kultury? Jak podkreśla rozmówca „Wyborczej", w Niemczech zwraca się uwagę na to, że część instytucji kultury podlega Federalnemu Ministerstwu Kultury, ale są także instytucje na szczeblu landów, będące pod zwierzchnictwem lokalnych ministerstw. Wiąże się to z dodatkowymi formalnościami i wydłuża procedurę zwrotu. To jednak niejedyna przeszkoda. Łukasz Jasiński wskazuje, że zaszkodził m.in. czas PRL-u, Niemcy tłumaczyli wówczas, że nie chcą negocjować z komunistami, co stanowiło dla nich wygodne usprawiedliwienie.

Później problemem był brak woli politycznej po stronie Niemiec. Trzeba jednak pamiętać, że poprzednich latach miały miejsca zwroty dzieł sztuki, ale w małej skali – dodaje analityk.

Rozmówca „Wyborczej" przyznaje, że informacja o zwrocie polskich artefaktów, w tym głowy św. Jakuba Starszego, przez Niemcy, ucieszyła go.

– Wszystko wskazuje na to, że jest to pierwszy krok, a za nim pójdą kolejne zwroty – przewiduje Łukasz Jasiński. I zastrzega: – To najwyższy czas, żeby Polsce zwrócić to, co jest częścią naszego dziedzictwa. ●

Obwodnica Metropolii Trójmiejskiej

Ministerstwo potwierdza: Zostanie otwarta w grudniu

Choć dzień otwarcia drugiego odcinka Obwodnicy Metropolii Trójmiejskiej wciąż nie jest znany, to Ministerstwo Infrastruktury zapewnia, że całą trasę będzie można przejechać jeszcze w 2025 roku.

Na budowie najważniejszej obecnie inwestycji drogowej na Pomorzu trwa wyścig z czas. Z pierwszego odcinka Obwodnicy Metropolii Trójmiejskiej od Chwaszczyna do Żukowa kierowcy korzystają już od czerwca. Opóźnione (pierwotnie otwarcie miało nastąpić we wrześniu br.) są prace na drugim fragmencie – od Żukowa (wraz z siedmiokilometrową obwodnicą tego miasta) do przebudowanego węzła Gdańsk Południe.

Resort Infrastruktury potwierdził jednak, w co wielu kierowców obserwujących przez wiele miesięcy tempo prac nie wierzyło, że drugi odcinek zostanie oddany do użytku w grudniu.

• **Obwodnica Metropolii Trójmiejskiej ma być w całości przejezdna jeszcze w 2025 roku. Na zdjęciu przebudowany węzeł Gdańsk Południe** FOT. GDDKIA

Cała jezdnia główna drugiego odcinka OMT jest już gotowa. Trwają prace wykończeniowe i montaż ekranów akustycznych, barier i ogrodzeń. Nieoficjalnie mówi się, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad chciałaby puścić ruch na odcinku między Żukowem a Gdańskiem Południe jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. By tak się stało drogowcom, którzy kończą ostatnie szlify na trasie, musi sprzyjać pogoda (przede wszystkim nie powinno być mrozu).

Przypominamy, że cała OMT, której budowa rozpoczęła się w listopadzie 2022 roku, będzie miała ponad 30 kilometrów długości. Koszt budowy przekracza 3 miliardy złotych, z czego zdecydowana większość (ponad 2,3 mld) to środki unijne. ●

Maciej Pietrzak

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34410210

WI-III.7821.1.23.2024.MKA.g Gdańsk, 1 grudnia 2025 r.

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski działając na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej „specustawą drogową", **podaje do publicznej wiadomości**, iż:

w dniu 25 listopada 2025 r. decyzją nr WI-III.7821.1.23.2024.IG utrzymał w mocy decyzję Starosty Kartuskiego nr B.6740.537.2024.AC z dnia 20 września 2024 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej w miejscowości Łyśniewo", wydaną dla Wójta Gminy Sierakowice.

Jednocześnie, zgodnie z art. 11f ust. 4 specustawy drogowej zawiadamiam, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Okopowa 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-556.**

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572), zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od niniejszej decyzji stronom służy prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, w terminie 30 dni od dnia, w którym czynność zawiadomienia o wydaniu decyzji odnosi skutek prawny. Skargę do Sądu składa się za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk.

2 S2

eprasa.pl 7fa551651f

Naszym kochanym

Kasi i Markowi Przeździakom

przesyłamy najcieplejsze mysli
i serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci Mamy

Renaty Barełkowskiej

Przyjaciele

www.nekrologi.wyborcza.pl/34410149

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof dr. hab.

Aleksandra Kabscha

wieloletniego i zasłużonego,
honorowego członka Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji,
członka założyciela i wiceprezesa III Kadencji.
Działalność Pana Profesora wpłynęła na rozwój rehabilitacji sportowej
i sportu osób z niepełnosprawnościami.

Żegnamy niezwykłego człowieka, nauczyciela i naukowca.

Zarząd Główny i członkowie PTReh

www.nekrologi.wyborcza.pl/34410358

Żegnamy

ŚP

Bolesława Jerzykowskiego

długoletniego pracownika
Ochotniczych Hufców Pracy

Lidce, Synowi oraz całej Rodzinie

składamy
serdeczne wyrazy współczucia

*Janusz Lewandowski, Marian Najdychor, Wojciech Szewczyk,
Krzysztof Jagiełło, Tadeusz Kościółek, Jerzy Mis, Ryszard Ozga,
Zofia Polikarp, Anna Szymańska, Grażyna Zalewska*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34410576

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 1 grudnia 2025 roku
zmarła nasza ukochana mama, babcia i prababcia

ŚP

Danuta Bełczowska

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 05 grudnia 2025 roku o godz. 11:00
w kościele Pw. Św. Józefa Gdańsk - Przymorze

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Gdynia - Witomino.
Pożegnanie w kaplicy cmentarnej o godz. 12:30
Wyprowadzenie do grobu o godz. 13:00

W smutku pogrążona Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34410541

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

ŚP

Bolesława Jerzykowskiego

wieloletniego i cenionego pracownika Ochotniczych Hufców Pracy.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie oraz Bliskim

składają

Pracownicy Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34410365

OGŁOSZENIE

Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa
z siedzibą przy ul. Jodłowej 7A w Szczecinie

ogłasza przetarg nieograniczony
w oparciu o „Regulamin zamówień
na roboty, usługi i dostawy na rzecz
Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej”
na wykonanie w roku 2026, 2027
i 2028 **usług kominiarskich** w zakresie
czyszczenia przewodów kominowych
oraz kontroli ich stanu technicznego
dla budynków zarządzanych przez
Zamawiającego.

Szczegółowe warunki przetargu i zamówienia zawiera SIWZ, którą w cenie 50 zł można otrzymać w formie elektronicznej – kancelaria@ssm-szczecin.pl, lub w siedzibie SSM przy ul. Jodłowej 7A w Szczecinie, pokój 209, tel. 512-158-141 lub 91-43-22-541.

Wadium w wysokości **10 000 zł** należy wnieść do dnia **19.12.2025 r.** do godziny 10^{50} w jednej z następujących form: pieniądzu, poręczeniach bankowych, gwarancjach bankowych, gwarancjach ubezpieczeniowych.

Oferty należy składać w kancelarii SSM, przy ul. Jodłowej 7A w Szczecinie, do godziny 10^{50} w dniu **19.12.2025 r.**

Otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie SSM, przy ul. Jodłowej 7A w Szczecinie, o godzinie 11^{00} w dniu **19.12.2025 r.**

Termin związania z ofertą wynosi 30 dni.

SSM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu z ważnych przyczyn, lub zamknięcia postępowania bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Szczecin/34409807

WÓJT GMINY WIDUCHOWA

informuje

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy
Widuchowa został wywieszony wykaz
do zbycia w drodze zamiany, nieruchomości
oznaczonej numerami działek 312, 318
położonej w obr. Widuchowa 1,
gm. Widuchowa.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Widuchowa, ul. Grunwaldzka 8 pokój nr 14, tel. 091 416-72-55 wew. 28 oraz stronie internetowej www.bip.widuchowa.pl.

Szczecin/34410294

Choszczno

BURMISTRZ CHOSZCZNA

podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni

**wykaz nieruchomości przeznaczonych
do dzierżawy na czas określony do dnia
31.12.2054 r, znak sprawy:**

WID.6845.31.2025.EZ

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Inwestycji i Zarzadzania Drogami Urzędu Miejskiego w Choszcznie (pokój nr 23), pod numerem telefonu 95 765 93 68.

Szczecin/34410563

BURMISTRZ ZALEWA **Zalewo, dnia 4 grudnia 2025 r.**

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.), dalej jako „upzp”, oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.)

BURMISTRZ ZALEWA ZAWIADAMIA

o konsultacjach społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w obszarze obejmującym cześć obrębu geodezyjnego Jerzwałd, gmina Zalewo przyjętych uchwałą nr XIII/81/19 Rady Miejskiej w Zalewie z dnia 25 września 2019 r. i uchwałą nr XXIV/188/20 Rady Miejskiej w Zalewie z dnia 23 grudnia 2020 r. wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 4 grudnia 2025 r. do 7 stycznia 2026 r.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie dostępny w formie papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zalewie, ul. Częstochowska 8, 14-230 Zalewo, pk.10.1 w godzinach 8.00 – 14.00 oraz na w formie elektronicznej na stronie internetowej www.bip.zalewo.pl. W zakładce „ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE/Plany zagospodarowania przestrzennego”

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych w dniu 17 grudnia 2025 r. o godz. 15:15 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zalewie, ul. Częstochowska 8, 14-230 Zalewo, w sali sesyjnej odbędzie się spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu oraz w godz. 16:00 – 17:00 odbędzie się pierwszy dyżur projektanta. Drugi dyżur projektanta odbędzie się w dniu 22 grudnia 2025 r. w godz. 15:00 – 16:00 pod numerem telefonu: +48601667710.
Każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi.
Uwagi należy składać na formularzu, którego wzór określa Rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509), zamieszczonym na stronie internetowej pod adresem: www.bip.zalewo.pl w zakładce „PLIKI DO POBRANIA”.
Uwagi należy składać do Burmistrza Zalewa w formie papierowej na adres: Urzędu Miejskiego w Zalewie, ul. Częstochowska 8, 14-230 Zalewo lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: urzad@zalewo.pl lub poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą ePUAP.
Uwagi złożone po upływie terminu wyznaczającego konsultacje społeczne pozostawia się bez rozpatrzenia.

Burmistrz Zalewa
/-/ Piotr Pietrasik

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4 maja 2016 r.) informuję, że administratorem danych osobowych jest Urząd Miejski w Zalewie, ul. Częstochowska 8, 14-230 Zalewo, reprezentowany przez Burmistrza Zalewa.
W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Zalewa danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, ze zm.[3])), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679”, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Olsztyn/34410167

Swarzędz
BURMISTRZ MIASTA I GMINY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA NR 13/2025

**Burmistrz Miasta i Gminy Swarzędz ogłasza
przetarg na zbycie prawa własności nieruchomości
stanowiącej własność Gminy Swarzędz.**

Położenie i adres nieruchomości Numer działki Powierzchnia działki Księga Wieczysta Cena wywoławcza netto Kwota i termin wpłaty wadium Przeznaczenie w MPZP	**Janikowo, ul. Iglasta** **6/54** **0,0060 ha** **PO2P/00069805/5** **21 000,00 zł netto + 23% VAT** **4 000,00 zł do dnia 5.01.2026 r.** tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (3MN).
Termin i miejsce przetargu	**13 stycznia 2026 r. godz. 8:15** **Urząd Miasta i Gminy w Swarzędzu, ul. św. Marcina 1, sala konferencyjna.**
Informacje dodatkowe	
Księga wieczysta	Księga wieczysta prowadzona jest przez Sąd Rejonowy Poznań- Stare Miasto w Poznaniu VI Wydział Ksiąg Wieczystych, ul. Młyńska 1a, Poznań
Wadium	Wniesione w pieniądzu przelewem na konto nr 29 1600 1084 1843 0348 6000 0007. Za dzień wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu.
Informacja o wywieszeniu i publikacji ogłoszenia	Ogłoszenie zostało: wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Swarzędzu (ul. św. Marcina 1) opublikowane na stronie internetowej urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej (w zakładce Nieruchomości)
Dane teleadresowe	Dodatkowych informacji udziela Wydział Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu, ul. św. Marcina 1, tel. 61 65-12-308 w godzinach pracy urzędu.

Poznań/34410299

OGŁOSZENIE

**o przyjęciu dokumentu
dotyczącego miejscowego
planu zagospodarowania przestrzennego
w rejonie ulic: Gorzowska, Kardynała
Stefana Wyszyńskiego, Generała Tadeusza
Kutrzeby II w Kostrzynie nad Odrą**

Na podstawie art. 43 w nawiązaniu do art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. 2024 poz. 1112 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 1, 2 i 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2023 poz. 1688 z późn. zm.) podaję do publicznej wiadomości informację o przyjęciu w dniu 27 listopada 2025 r. przez Radę Miasta Kostrzyn nad Odrą dokumentu w postaci uchwały Nr XIII/105/25 uchwalającej miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Gorzowska, Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Generała Tadeusza Kutrzeby II w Kostrzynie nad Odrą.

Ww. plan miał na celu przede wszystkim uaktualnienie zapisów obowiązującego na tym obszarze planu miejscowego do aktualnych potrzeb inwestycyjnych (a przez to - pośrednio również - rozwojowych miasta) w pełnym dostosowaniu do zgodności z nowo uchwalonym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Kostrzyn nad Odrą (uchwała nr XXIX/185/21 Rady Miasta Kostrzyn nad Odrą z dnia 30 września 2021 r.).

Jednocześnie informuję, iż wszyscy zainteresowani ww. dokumentem mogą zapoznać się zarówno z jego treścią jak i właściwym do niego uzasadnieniem oraz podsumowaniem w siedzibie Urzędu Miasta Kostrzyn nad Odrą.

Burmistrz Miasta Kostrzyn nad Odrą

Poznań/34410557

1 S2G

eprasa.pl 7fa551651f

ZARZĄD POWIATU W POLICACH
o g ł a s z a

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości Powiatu Polickiego

Nieruchomość gruntowa oznaczona działką nr 101/117 o pow. 2498 m² położona jest w Podgrodziu w obrębie ewidencji gruntów i budynków Nr 2 Nowe Warpno, gmina Nowe Warpno. Działka jest niezabudowana, porośnięta trawą, drzewami oraz krzewami. Teren nieruchomości płaski o kształcie zbliżonym do trapezu.Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej. W otoczeniu znajduje się zabudowa mieszkaniowa, tereny zieleni i Zalew Szczeciński. W bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości brak obiektów handlowo usługowych. Miejsca parkingowe usytuowane są bezpośrednio przy ulicy w pobliżu nieruchomości.Nieruchomość posiada uzbrojenie w sieci infrastruktury technicznej: wodnej, kanalizacyjnej, elektrycznej i telekomunikacyjnej.

Cena wywoławcza nieruchomości oznaczonej działką nr 101/117 wynosi 294.500,00 zł, a wadium 29.450,00 zł.
Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 stycznia 2026 r. o godz. 10:00, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8, w sali konferencyjnej nr 203 (II piętro).

Wadium należy wnieść w pieniądzu przelewem najpóźniej w dniu 12 stycznia 2026 r. na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Policach prowadzony w Banku PEKAO S.A. I O/ Police numer 44124039431111000041356962 w tytule przelewu należy wpisać uczestników przetargu.

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Policach oraz zamieszczenie na stronie internetowej Powiatu Polickiego i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Policach.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8 w pokoju nr 129 (I piętro) lub telefonicznie pod nr (91) 42–47–994.

Szczecin/34410550

WI-III.7821.1.27.2023.MKA.l — Gdańsk, 1 grudnia 2025 r.

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski działając na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej „specustawą drogową", **podaje do publicznej wiadomości**, iż:

w dniu 24 listopada 2025 r. decyzją nr WI-III.7821.1.27.2023.GD uchylił w części i orzekł w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymał w mocy decyzję Prezydenta Miasta Gdańska nr WUiA-V.6740.937-9.2022.JS.376056z z dnia 17.10.2023 r. – o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa ulicy Kartuskiej w związku z budową trasy rowerowej wzdłuż ul. Kartuskiej na odcinku od ul. Łostowickiej do ul. Źródlanej w Gdańsku", wydaną dla Prezydenta Miasta Gdańska.

Jednocześnie, zgodnie z art. 11f ust. 4 specustawy drogowej zawiadamiam, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Okopowa 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-556.**

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572), zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od niniejszej decyzji stronom służy prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, w terminie 30 dni od dnia, w którym czynność zawiadomienia o wydaniu decyzji odnosi skutek prawny. Skargę do Sądu składa się za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk.

Gdańsk/34410384

Prezydent Miasta Wejherowa

ogłaszapierwszy przetarg ofertowy nieograniczony na najem

na okres 5 lat, lokalu użytkowego o pow. 48,96 m2, stanowiącego własność Gminy Miasta Wejherowa, znajdującego się w budynku przy ul. 12 Marca 179 w Wejherowie

Stawka wywoławcza czynszu najmu wynosi 30 zł/m2 netto miesięcznie.
Do czynszu ustalonego w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%

Osoby zainteresowane udziałem w przetargu zobowiązane są zapoznać się ze szczegółowymi warunkami przetargu, które można odbierać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Wejherowie przy ul. 12 Marca 195 p. 203, tel. 677-71-43; 677-71-53 lub w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wejherowie na stronie internetowej **www.bip.wejherowo.pl**

Zainteresowani udziałem w przetargu mają obowiązek zapoznania się ze stanem technicznym lokalu w obecności upoważnionego pracownika Urzędu Miejskiego w Wejherowie.
Termin składania ofert upływa **w dniu 18 grudnia 2025 roku o godz. 8.30.**

Gdańsk/34410165

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG

czerwonak
zobacz więcej

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
„Mielno – część wschodnia" – część A

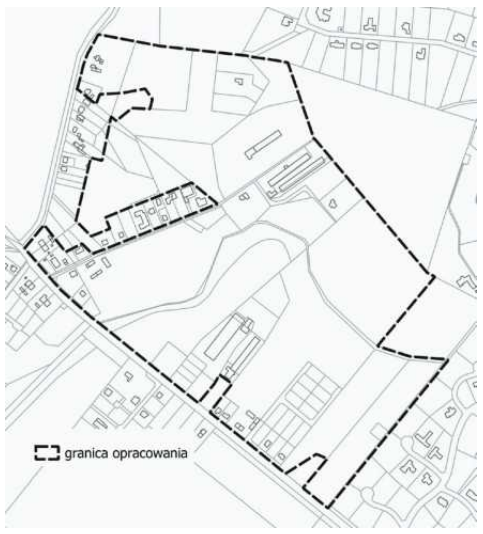

Zgodnie z art. 85 ust. 2, na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów, tj. art. 8c, art. 8d, art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, ze zm.), art. 39 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu **projektu miejscowego planu przestrzennego „Mielno – część wschodnia" – część A** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 12 grudnia 2025 r. do 2 stycznia 2026 r.** Projekt planu udostępniony zostanie na stronie internetowej: http://bip.czerwonak.pl/.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **17 grudnia 2025 r. o godzinie 17:00** w Szkole Podstawowej im. Augusta Cieszkowskiego w Kicinie, przy ul. Gwarnej 1 w Kicinie.

Uwagi można składać w formie papierowej, na urzędowym formularzu, dotyczącym aktu planowania przestrzennego, którego wzór udostępniony jest na stronie https://bip.czerwonak.pl/, na adres Urzędu Gminy Czerwonak: ul. Źródlana 39, 62-004 Czerwonak lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: kancelaria@czerwonak.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2023 r. poz. 57 z późn. zm.) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP. Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy może wnieść uwagi dotyczące strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Zainteresowani mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię (nazwę) i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **16 stycznia 2026 r.**

Z up. Wójta
Joanna Kowalczyk-Chudy
Sekretarz Gminy

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – dalej RODO informujemy, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Urząd Gminy Czerwonak z siedzibą przy ul. Źródlanej 39, 62-004 Czerwonak, reprezentowany przez Wójta Gminy Czerwonak. Dane do korespondencji: Urząd Gminy Czerwonak z siedzibą przy ul. Źródlanej 39, 62-004 Czerwonak, telefon kontaktowy: +48 61 65 44 204 lub adres e-mail: kancelaria@czerwonak.pl.
2. Kontakt z inspektorem ochrony danych możliwy jest pod adresem do korespondencji: Urząd Gminy Czerwonak z siedzibą przy ul. Źródlanej 39, 62-004 Czerwonak lub adresem e-mail: iodo@czerwonak.pl.
3. Podstawą prawną działalności Urzędu Gminy Czerwonak jest ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U.2025 poz. 1153) oraz inne przepisy krajowe na podstawie, których Urząd Gminy Czerwonak wykonuje zadania publiczne.
4. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są na podstawie RODO, a w szczególności:
   a. art. 6 ust. 1 lit. a RODO – osoba, której dane dotyczą wyraziła dobrowolną zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w jednym lub większej liczbie określonych celów;
   b. art. 6 ust. 1 lit. c RODO – przetwarzanie jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze;
   c. art. 6 ust. 1 lit. e RODO – przetwarzanie jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego interesie publicznym;
   d. art. 6 ust. 1 lit. f RODO – przetwarzanie jest niezbędne do celów wynikających z prawnie uzasadnionych interesów realizowanych przez administratora lub przez stronę trzecią.
5. Nieodłącznym elementem wykonywania zadań publicznych jest utrzymanie kontaktu z Panią/Panem za pomocą różnych kanałów komunikacji, tj. poczta tradycyjna, poczta elektroniczna, telefon kontaktowy. Podanie przez Panią/Pana danych kontaktowych, tj. poczta elektroniczna, telefon kontaktowy jest dobrowolne, jednak konieczne do realizacji celów, do których zostały zebrane.
6. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane odpowiednim odbiorcom, w szczególności instytucjom uprawnionym do kontroli działalności administratora lub podmiotom uprawnionym do uzyskania danych osobowych na podstawie odrębnych przepisów prawa.
7. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą także m.in. dostawcy usług zaopatrujących Administratora w rozwiązania techniczne oraz zarządzanie organizacją, podmioty świadczący usługi prawne i doradcze oraz podmioty udzielające pomoc Administratorowi w dochodzeniu należnych roszczeń.
8. Posiada Pani/Pan prawo do:
   a. sprostowania swoich nieprawidłowych danych
   b. żądania usunięcia danych (prawo do bycia zapomnianym) w przypadku wystąpienia okoliczności przewidzianych w art. 17 RODO;
   c. żądania ograniczenia przetwarzania danych w przypadkach wskazanych w art. 18 RODO;
   d. wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych w przypadkach wskazanych w art. 21 RODO.
9. W odniesieniu do Pani/Pana danych osobowych decyzje nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, stosownie do art. 22 RODO.
10. Dane osobowe należące do Pani/Pana nie podlegają profilowaniu ani nie będą przekazywane do państw znajdujących się poza Europejskim Obszarem Gospodarczym.
11. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres wynikający z zasad określonych w rozporządzeniu z dnia 18 stycznia 2011 roku w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
12. Jeżeli Pani/Pan uważają, że podane dane osobowe są przetwarzane niezgodnie z prawem, można wnieść skargę do organu nadzorczego (dane kontaktowe – https://uodo.gov.pl/pl/p/kontakt).

Poznań/34410087

Burmistrz Miasta Lęborka
ogłasza I przetargi ustne nieograniczone

1. Sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 10 o powierzchni 33,02 m2 przy ul. Stryjewskiego 10 wraz ze sprzedażą 60/1000 udziału w nieruchomości stanowiącej działkę nr 276/2 obręb 3 o powierzchni 209 m2, KW SL1L/00023681/7.
Nieruchomość jest wolna od obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań.
Lokal posiada świadectwo charakterystyki energetycznej.
Zgodnie z planem miejscowym zagospodarowania przestrzennego miasta Lęborka nieruchomość znajduje się na terenie elementarnym 02.06.MC o dominującej funkcji mieszkaniowej i usługowej.
Przetarg odbędzie się 14.01.2026r. o godz. 10.30 w sali nr 101 Urzędu Miejskiego w Lęborku przy ul. Armii Krajowej 14.

Cena wywoławcza 161.000,00 zł

Nabywca zobowiązany jest do zapłaty wylicytowanej w przetargu ceny nieruchomości na którą składają się cena lokalu oraz udział w gruncie. Cena osiągnięta w przetargu podlega zapłacie najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **16.000,00 zł.**

2. Sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 3 o powierzchni 30,78 m2 przy ul. Mieszka I 14B wraz ze sprzedażą 96/1000 udziału w nieruchomości stanowiącej działkę nr 118/3 obręb 11 o powierzchni 249 m2, KW SL1L/00009697/8.
Nieruchomość jest wolna od obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań.
Lokal posiada świadectwo charakterystyki energetycznej.
Zgodnie z planem miejscowym zagospodarowania przestrzennego miasta Lęborka nieruchomość znajduje się na terenie elementarnym MW – 7 o przeznaczeniu: a/ podstawowym – zabudowa mieszkaniowa, b/ uzupełniającym – usługi nieuciążliwe.
Przetarg odbędzie się 14.01.2026r. o godz. 11.00 w sali nr 101 Urzędu Miejskiego w Lęborku przy ul. Armii Krajowej 14.

Cena wywoławcza 137.000,00 zł

Nabywca zobowiązany jest do zapłaty wylicytowanej w przetargu ceny nieruchomości, na którą składają się cena lokalu oraz udział w gruncie. Cena osiągnięta w przetargu podlega zapłacie najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **14.000,00 zł.**

3. Sprzedaż lokalu o innym niż mieszkalne przeznaczeniu nr 4 o powierzchni 50,64 m2 przy ul. Armii Krajowej 12 wraz ze sprzedażą 50/1000 udziału w nieruchomości stanowiącej działkę nr 368 obręb 3 o powierzchni 456 m2, KW SL1L/00016957/1.
Nieruchomość jest wolna od obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań.
Lokal posiada świadectwo charakterystyki energetycznej.
Zgodnie z planem miejscowym zagospodarowania przestrzennego miasta Lęborka nieruchomość znajduje się na terenie elementarnym 9.MC.07 tereny zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Przetarg odbędzie się 14.01.2026r. o godz. 11.30 w sali nr 101 Urzędu Miejskiego w Lęborku przy ul. Armii Krajowej 14.

Cena wywoławcza 267.000,00 zł

Nabywca zobowiązany jest do zapłaty wylicytowanej w przetargu ceny nieruchomości, na którą składają się cena lokalu oraz udział w gruncie. Cena osiągnięta w przetargu podlega zapłacie najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **27.000,00 zł.**

Ogólne warunki przetargów:
Wadium w pieniądzu (z oznaczeniem dokładnego adresu lokalu) będzie można wpłacać w Banku Pekao SA na konto Gminy Miasto Lębork Nr 21 1240 1268 1111 0010 8729 0508 lub przelewem na powyższe konto nie później niż do dnia **08.01.2026r.** W razie wpłat na konto przelewem, wadia powinno być wnoszone z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym najpóźniej w dniu **08.01.2026r. –** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty nie został spełniony. Wniesienie wadium przez uczestnika przetargu oznacza, że uczestnik zapoznał się ze stanem nieruchomości oraz warunkami przetargu określonymi w ogłoszeniu. Do przetargów dopuszczone zostaną osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wyznaczonym terminie, stawią się na przetarg osobiście lub w ich imieniu stawią się ich pełnomocnicy, okazujący się stosownym pełnomocnictwem, sporządzonym w formie aktu notarialnego lub w innej formie z potwierdzeniem zgodności podpisów przez notariusza, a w przypadku osób prawnych dodatkowo dokumentami określonymi przepisami prawa, uprawniającymi do wzięcia udziału w przetargu, przedłożą komisji przetargowej dowód stwierdzający tożsamość. **W przypadku małżonków, którzy nabywać będą nieruchomość do majątku wspólnego do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem (niekoniecznie w formie aktu notarialnego) drugiego małżonka, zawierającym dodatkowo zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości.** W przetargach mogą brać udział osoby fizyczne i prawne oraz cudzoziemcy na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2014r. poz. 1380). Uczestnikom przetargu, którzy nie zostali dopuszczeni do przetargu lub nie brali udziału w licytacji, a także nie wygrali przetargu wadium zostanie zwrócone w dniu **15.01.2026r.** w godz. 12.00-17.00 w Banku Pekao SA Oddział w Lęborku przy ul. Armii Krajowej 18 lub przelewem do dnia **15.01.2026r.** na wskazane konto. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia w oznaczonym terminie do umowy notarialnej organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Organizator przetargów, zawiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży, najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargów. **Gmina Miasto Lębork jako organizator przetargów obliguje nabywcę do zawarcia umowy notarialnej w Kancelarii Notarialnej na terenie miasta Lęborka.** Koszty zawarcia umowy notarialnej oraz koszty wpisów wieczysto-księgowych obciążają nabywcę. Dokumentacja dotycząca przedmiotu przetargu znajduje się w Wydziale Zasobów Komunalnych na I piętrze UM budynek E (pokój 10) i jest do wglądu w godz. 7.00-14.00 tel. 059 8637824. Ogłoszenia o przetargach zamieszczone są na stronie internetowej UM Lębork www.lebork.pl, Biuletynie Informacji Publicznej UM Lębork oraz na tablicy ogłoszeń UM Lębork (I piętro budynku E Urzędu Miejskiego). Zastrzega się prawo do odwołania przetargów z ważnych powodów. Burmistrz Miasta poda do publicznej wiadomości informację o odwołaniu, z podaniem uzasadnionej przyczyny.

wybierzLębork.pl

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

Gdańsk/34409822

Burmistrz Miasta Malborka

informuje o podaniu do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka oraz na stronie www.bip.malbork.pl w dniach od 02 grudnia 2025 r. do 23 grudnia 2025 r. wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego – dz. 115 obr. 10 .

Gdańsk/34410357

Syndyk masy upadłości Moniki Gielar

osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

NIERUCHOMOŚCI

tj. prawa własności lokalu mieszkalnego nr 2, położonego przy ul. Sławomira 13-14 w Szczecinie, o pow. użytk. 77,85 m kw., dla którego Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, X Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą KW nr SZ1S/00148633/7, wraz z udziałem w wysokości 53/1000 w częściach wspólnych i prawie własności działki gruntu, objętych księgą wieczystą KW SZ1S/00038021/0,

za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 551.000,00 zł

Z regulaminem konkursu pisemnych ofert oraz operatem szacunkowym nieruchomości można zapoznać się w biurze syndyka: 70-026 Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem tel. +48 604 080805, bądź mailowo pod adresem: syndyk.borek@onet.pl.

Oferty pisemne z proponowaną ceną na zakup nieruchomości należy przesyłać zgodnie z treścią regulaminu jednocześnie na ręce Sędziego Komisarza – Sędziego Sądu Rejonowego Elżbiety Piotrowskiej, na adres: Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie, XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin, sygn. akt: SZ1S/GUp/55/2025, oraz syndyka na adres: Pl. Batorego 5/28, 70-207 Szczecin, w terminie do dnia 18.12.2025.

Szczecin/34410057

Burmistrz Miasta Ustka
informuje, że:

na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka, ul. Ks. Kard. St. Wyszyńskiego 3 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości, **przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:**
- teren o pow. 65m², położony przy ul. Cisowej w Ustce, stanowiący część działki nr 1557/2 zagospodarowany jako teren zielony na rzecz Gminy Ustka.

Gdańsk/34410372

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego
Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie,

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału przy ul. Potulickiej 2/ul. Księcia Sambora 4, zostały wywieszone wykazy lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy:

– lokalu mieszkalnego położonego w Stargardzie przy ul. Zwycięzców 3/8 o pow. użytkowej 47,32 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą) o pow. 4,05 m² i udziałem wynoszącym 0,1173 w częściach wspólnych budynku i w działce nr 242 o pow. 0,0732 ha, obr. 10 Stargard, KW SZ1T/00046069/8;
– lokalu mieszkalnego położonego w Choszcznie przy ul. Rycerskiej 4C/2 o pow. użytkowej 34,58 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą) o pow. 4,50 m² i udziałem wynoszącym 0,0227 w częściach wspólnych budynku i w działce nr 220/2 o pow. 0,1729 ha, obr. 0003 Choszczno, KW SZ1C/00002601/4;
– lokalu mieszkalnego położonego w Kołobrzegu przy ul. Czarnieckiego 2D/1 o pow. użytkowej 64,10 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą) o pow. 10,60 m² i udziałem wynoszącym 0,0123 w częściach wspólnych budynku i w działce nr 5/34 o pow. 0,7975 ha, obr. 14 Kołobrzeg, KW KO1L/00023189/0.

Wszelkie informacje można uzyskać pod nr tel. (91) 447 2020 lub 447 2033.

Oddział Regionalny w Szczecinie • ul. Potulicka 2, 70-952 Szczecin, skr. poczt. 1100
Sekretariat: tel. 91 447-20-00, Kancelaria: tel. 91 447-21-10, faks 91 447-20-01
e-mail: szczecin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Szczecin/34410094

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

eprasa.pl 7fa551651f

Judo przywraca Rosję

Rosjanie znów mogą startować międzynarodowo pod swoją flagą w ulubionym sporcie Władimira Putina.

Rafał Stec

Międzynarodowa Federacja Judo (IJF) uzasadnia przełomową decyzję względami humanitarnymi i przywiązaniem do wartości zapisanych w Karcie Olimpijskiej. Najważniejszy dokument najważniejszej globalnej organizacji sportowej, czyli MKOl, wyklucza wszelkie formy dyskryminacji na tle rasowym, religijnym, politycznym lub innym.

To pierwsza dyscyplina olimpijska, która likwiduje wszelkie sankcje nałożone na sportowców reprezentujących reżim masakrujący ukraińskich sąsiadów. IJF ma siedzibę w Budapeszcie, a szefuje jej od 2007 roku Marius Vizer – Rumun z austriackim paszportem, mieszkający z żoną na stałe w stolicy Węgier, od dawna przyznający się do przyjaźni z Władimirem Putinem. Wkrótce po objęciu stanowiska przyznał prezydentowi Rosji tytuł ambasadora federacji oraz honorowego prezesa.

• **Władimir Putin walczy z judoką Biesłanem Mudranowem podczas treningu w kompleksie Yug Sport w Soczi, 14 lutego 2019 r.** FOT. MIKHAIL SVETLOV/GETTY IMAGES

Rosja dla pokoju

Oba tytuły kremlowski dyktator stracił po napaści na Ukrainę w lutym 2022 roku, ale Vizer nie zaakceptował rekomendacji MKOl, by wykluczyć z rywalizacji reprezentantów kraju agresora oraz współpracującej z nim Białorusi. W przeciwieństwie do władz innych dyscyplin olimpijskich, które ogłosiły banicję, chciał pozwolić im startować pod neutralną flagą.

Ostatecznie Rosjanie i Białorusini sami się wycofali, jednak już po kilku miesiącach wrócili na tatami. Od tamtej pory zawody z ich udziałem – w tym juniorskie i seniorskie mistrzostwa świata – bojkotują Ukraińcy. Rosyjscy judocy nie polecieli natomiast na igrzyska w Paryżu z powodu „upokarzających warunków", gdy MKOl postanowił wpuścić tylko czterech z 17, którzy uzyskali awans. Władze olimpijskie osobno analizowały każdy przypadek, postępując zgodnie z przyjętą regułą, że dopuszczają do rywalizacji tylko zawodników, którzy „nie wspierają aktywnie wojny" i nie są związani z resortami siłowymi. Pozytywnie zweryfikowanych pozbawiają jednak prawa do jakichkolwiek narodowych emblematów.

Po głosowaniu Komitetu Wykonawczego IJF wszystkie ograniczenia znikają. Sankcje wymierzone w Białorusinów zniesiono w czerwcu, teraz dołączą do nich Rosjanie, którzy na rozpoczynającym się w piątek Abu Dhabi Grand Slam usłyszą swój hymn, zobaczą swoją flagę i nazwę kraju, założą stroje z narodowymi insygniami.

„Sport jest ostatnim mostem, który łączy ludzi i narody w bardzo trudnych sytuacjach i środowiskach konfliktowych. Zawodnicy nie ponoszą odpowiedzialności za decyzje rządów ani innych instytucji państwowych, a naszym obowiązkiem jest ich ochrona. (...) Historycznie Rosja była przewodnim krajem w światowym judo, a jej pełny powrót ma na celu wzbogacenie rywalizacji na wszystkich poziomach, przy jednoczesnym zachowaniu zasad IJF dotyczących uczciwości, inkluzywności i szacunku" – czytamy w oświadczeniu IJF, którego autorzy podkreślają też, że judo jako dyscyplina zakorzeniona w wierze w pokój i przyjaźń nie może stać się platformą dla geopolitycznych rozgrywek.

Putin jako medalista w ZSRR

Międzynarodowej federacji odpowiedziała ukraińska. „W swoim oświadczeniu IJF mówi o »budowaniu mostów«. Ale jakie mosty można budować z państwem, które każdego dnia zabija, niszczy domy i zmiata miasta oraz infrastrukturę cywilną z powierzchni ziemi? Ukraina codziennie płaci życiem swoich obywateli. Wśród ofiar są sportowcy, trenerzy, wolontariusze, dzieci" – brzmi komunikat władz judo w Kijowie. A były mistrz olimpijski w zapasach Żan Bełeniuk, obecnie parlamentarzysta, obwołuje IJF „najbardziej prorosyjską wśród federacji sportowych".

Rosjanie przyjęli cofnięcie sankcji z zachwytem. Rządzący u nich dyscypliną Siergiej Sołowiejczyk powiedział agencji TASS, że przywrócenie było „decyzją długo oczekiwaną, sprawiedliwą, odważną i historyczną". Że podejmując ją, IJF pozostała „wierną wspólnym wartościom ludzkim i zdolności do działania dla wspólnego dobra". Wyraził też nadzieję, że inne federacje narodowe poprą ten krok, pamiętając o prawdziwych celach sportu.

Dla Putina powrót rodaków do walki w pełnym rynsztunku musi być tym przyjemniejszy, że sam od dzieciństwa trenował judo. Za młodu zdobył czarny pas, a potem także mistrzostwo Leningradu i brązowy medal mistrzostw Związku Radzieckiego, był też o współautorem książki o historii dyscypliny. Jako prezydent popisywał się umiejętnościami publicznie. Grywał także z politykami i biznesmenami w amatorskich rozgrywkach hokeja na lodzie, ale judo to jego sport numer jeden. ●

Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu zdecydował
Rosja i Białoruś w igrzyskach olimpijskich. FIS musi zaakceptować decyzję

Rosjanie (i Białorusini) mogą startować pod neutralną flagą w biegach narciarskich, skokach, snowboardzie i narciarstwie alpejskim. Jedyna wielka federacja sportowa, która stosowała wobec nich całkowity zakaz, czyli FIS (Międzynarodowa Federacja Narciarska i Snowboardowa), musi zaakceptować decyzję Trybunału Arbitrażowego. FIS to potężna zimowa federacja: prowadzi rywalizację w połowie konkurencji zimowych igrzysk olimpijskich.

Norweskie media podają, że trener rosyjskiej kadry biegaczy Jegor Sorin rozważa start w Pucharze Świata w Trondheim już w najbliższy weekend. – Przylecimy helikopterem – dowcipkował Sorin, ale jego uciecha jest przedwczesna. Kadra musi jeszcze spełnić wiele warunków. Na start w Trondheim jest zdecydowanie za wcześnie. Następne są w Davos, w Szwajcarii. Biegacze rosyjscy byli i są najbliżej światowej czołówki w sportach w ramach FIS – dlatego najwięcej hałasu właśnie o nich.

Najbardziej zbulwersowani są właśnie Norwegowie, gospodarze najbliższych zawodów i zarazem reprezentanci zimowego imperium sportowego. Byli i są nadal najbardziej zagorzałymi zwolennikami pełnego zakazu dla Rosjan, nie tylko z powodu rozpętania wojny w Ukrainie, ale również afery dopingowej na igrzyskach w Soczi w 2014 r. i udowodnionego potem procederu dopingowego wspieranego przez państwo. Przecież Rosjanie, zanim zostali wykluczeni ze startów w ramach FIS z powodu wojny, byli banitami przez doping. Na dwóch kolejnych zimowych igrzyskach, w Pjongczangu w 2018 r. i Pekinie w 2022 r., występowali z tego powodu jako olimpijczycy z Rosji, pod olimpijską flagą. – Jeśli oni mają startować, nas na zawodach nie będzie – mówili norwescy biegacze, którzy wraz z Norweżkami zdominowali narciarstwo biegowe. Przeciwko wpuszczaniu Rosjan do Norwegii są także tamtejsi politycy.

W ostatnim głosowaniu rada FIS potwierdziła bezwzględny zakaz na przyszły rok – przeważył jeden głos. Jednak Rosja odwołała się od tej decyzji w Trybunale Arbitrażowym ds. Sportu (CAS). Rosjanie uważali, że po ostatnim orzeczeniu tej instytucji na ich korzyść w sprawie wykluczenia tenisistów stołowych, które najwyższy sportowy sąd uznał za dyskryminacyjne, mają wielkie szanse na powrót, przynajmniej jako sportowcy neutralni. Obie sprawy dla Rosji prowadziła wyspecjalizowana międzynarodowa kancelaria SILA Lawyers z Moskwy, która ma biura w dwóch krajach Unii Europejskiej, oraz w kilku innych, w tym w Szwajcarii, gdzie mieści się siedziba Trybunału.

FIS będzie musiał wprowadzić teraz przepisy, zgodne z rekomendacjami MKOl. A to oznacza, że do startu pod neutralną flagą nie zostaną dopuszczeni zawodnicy i zawodniczki wspierający wojnę i związani z klubami resortów siłowych. Znaleźć takich w reprezentacji rosyjskiej, to jak szukać igły w stogu siana. ●

Radosław Leniarski

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34406567

Turnus dla Wiktorii – krok ku samodzielności

autyzm dziecięcy - całościowe zaburzenie rozwoju

Kiedy świat staje się zbyt głośny, Wiktoria zamyka się w ciszy. Tam czuje się bezpiecznie. Tam rozumie świat po swojemu. Nie potrafi mówić o emocjach, ale w jej oczach widać wszystko – lęk, radość, ciekawość. Czasem śmieje się bez powodu, czasem płacze, gdy rzeczywistość przytłacza. Każdy jej dzień to walka. O skupienie. O spokój. O zrozumienie. Choć jest dorosła, wciąż potrzebuje opieki i terapii, by móc się rozwijać. Marzę, by mogła pojechać na turnus rehabilitacyjny – miejsce, gdzie znajdzie ciszę, wsparcie i ludzi, którzy pomogą jej uwierzyć w siebie. Pomóż Wiktorii zrobić kolejny krok ku samodzielności. Każde wsparcie to jej małe zwycięstwo.

Wsparcie dla Wiktorii na turnus rehabilitacyjny prosimy kierować na konto:
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" **42 2490 0005 0000 4600 7549 3994**
tytułem: **9388 Musiał Wiktoria darowizna na pomoc i ochronę zdrowia**

Darowizny można też wpłacać ONLINE przez stronę: www.dzieciom.pl/podopieczni/9388
Rozliczając podatek, pamiętaj o Wiktorii – przekaż jej 1,5% swojego podatku: **KRS: 0000037904,**
a w polu CEL SZCZEGÓŁOWY: **9388 Musiał Wiktoria**
W zeznaniu podatkowym prosimy zaznaczyć pole „wyrażam zgodę"

34410391

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 7fa551651f